

Wesprzyjcie nas!

W precedensowym procesie grupa 38 sędziów z Krakowa domaga się sprostowania przez „GP” autoryzowanego wywiadu z premierem Mateuszem Morawieckim. Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony 11 stycznia. Kluby „GP” udzielą w tym dniu wsparcia redaktorowi Sakiewiczowi.

s.5

Sobota-Niedziela
05-06/01/2019

cena **2,99**

(w tym
Zł. 8% VAT)

#4 (2221)
NAKLAD 53 309
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

JUŻ DZIŚ „Niecodzienna Gazeta Polska”

POLITYKA \ Wicepremier Włoch spotka się z Jarosławem Kaczyńskim

Z ziemi włoskiej do Polski

W przyszłym tygodniu z wizytą w Polsce pojawi się wicepremier Włoch Matteo Salvini. Spotka się z prezesem Jarosławem Kaczyńskim. Zdaniem ekspertów rozmowy będą dotyczyły europejskiej układanki po majowych wyborach do europarlamentu. – Wbrew hasłom rzucanym przez opozycję i sprzyjające im media nasz kraj jest liczącym się graczem w Europie i będzie miał decydujący wpływ na to, co będzie się działo po wyborach w maju – mówi nam Jan Dziędziczak, poseł PiS i były wiceminister spraw zagranicznych.

s.3

fot. Tony Gentile/Reuters

ŚWIAT

s.6

Demokraci nie sfinansują budowy muru

W czwartek rozpoczął działalność 116 Kongres USA. Tego samego dnia Izba Reprezentantów przyjęła dwie ustawy budżetowe. Biały Dom zapowiedział jednak, że nie poprze tych ustaw, gdyż nie zaplanowano w nich finansowania muru na granicy amerykańsko-meksykańskiej.

GOSPODARKA

s.9

Ustawa o cenach energii zgodna z prawem UE

Ingerencja w ceny energii w Polsce jest zgodna z prawem UE – stwierdził MSZ. Podobnego zdania jest marszałek Senatu Stanisław Karczewski. – Jestem raczej spokojny o efekt działania KE w sprawie ustawy obniżającej ceny energii – powiedział w piątek.

POLSKA

s.5

Uwaga! Cenzorzy!

Administratorzy serwisu YouTube zawiesili konto komentatora Telewizji Republika doktora Jerzego Targalskiego. – Zawieszenie jest przejawem współczesnej formy cenzury – ocenia tę decyzję dr Jolanta Hajdasz, dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

ŚWIAT

s.7

Duchowa niezależność od Moskwy

Metropolita kijowski i całej Ukrainy Epifaniusz udaje się do Stambułu, gdzie w niedzielę otrzyma z rąk ekumenicznego patriarchy Konstantynopola Bartłomieja tomos (dekret) ustanawiający na Ukrainie autokefaliczną Cerkiew prawosławną. Prezydent Ukrainy porównuje decyzję o uznaniu niezależnej od Moskwy Cerkwi ukraińskiej do aktu ogłoszenia niepodległości.

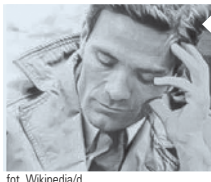


CZARNECKI \ Środowa wizyta w Polsce wicepremiera Włoch, zarazem szefa MSW w rządzie dwóch eurosceptycznych formacji, nie powinna być niespodzianką, bo „kraj numer 3” i „kraj numer 5” w UE powinny, a nawet muszą ze sobą współpracować. **s.2**



DOBOSZ \ Jeśli wziąć pod uwagę majowe wybory do PE i brak rezygnacji Macrona z planów objęcia przywództwa nad paneuropejską walką z populizmem, wygląda na to, że niełatwa przeprawa z francuskim prezydentem czeka także polski rząd. **s.2**





Pier Paolo Pasolini
(1922–1975) włoski pisarz, dramaturg, malarz, poeta, scenarzysta i reżyser filmowy

„Jeżeli wiesz, że jestem niewierzący, to znasz mnie lepiej niż ja sam.
Być może i jestem człowiekiem niewierzącym, ale takim, który tęskni za wiarą.”



POGODA

Sobota 05.01 Slaby śnieg Wschód słońca: 07:44 Zachód słońca: 15:37 Imieniny obchodzą: Amata, Amelia, Edward, Edwarda, Emiliana, Eufrazjusz, Marcelina, Piotr, Roger, Szymon, Szymona, Włoszbor	
Gdańsk	Lublin
5°C 1°C	1°C -3°C
Katowice	Kraków
2°C 0°C	2°C -1°C
Łódź	Poznań
2°C -3°C	5°C 1°C
Warszawa	Wrocław
2°C -3°C	4°C 1°C
Niedziela 06.01 Slaby śnieg Wschód słońca: 07:44 Zachód słońca: 15:38 Imieniny obchodzą: Andrzej, Baltazar, Bolemi, Epifania, Jędrzej, Kacper, Karol, Manomir, Melaniesz, Melchior, Miłowit, Norman, Rafaela, Wiltruda	
Gdańsk	Lublin
1°C 0°C	-5°C -7°C
Katowice	Kraków
-2°C -5°C	-2°C -6°C
Łódź	Poznań
-3°C -5°C	2°C -1°C
Warszawa	Wrocław
-4°C -6°C	0°C -2°C

BOGDAN DOBOSZ

Macron niezłomny

W tym roku ze względu na bunt społeczny bardzo wyczekiwano noworocznego orędzia prezydenta Francji. Po jego wysłuchaniu można nabrać przekonania, że lepiej nie będzie, a rok 2019 będzie okresem dalszej konfrontacji władzy ze społeczeństwem. W swojej 16-minutowej mowie Emmanuel Macron starał się pokazać zdecydowanie we wprowadzaniu reform, które jednak większość Francuzów odrzuca. Jej końcówka dotyczyła nadziei dla spraw europejskich. Prezydent powrócił tu do swojego ulubionego podziału na obóz postępu, który ma reprezentować on sam, i populistów, czyli po prostu tych, którzy z wizją federalistycznej Europy się nie godzą. Jeśli wziąć pod uwagę majowe wybory do PE i brak abdykacji Macrona z planów objęcia przywództwa nad paneuropejską walką z populizmem, wygląda na to, że niełatwa przeprawa z francuskim prezydentem czeka także polski rząd.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Czy ateista musi być bezbożnikiem?

Z okazji uroczystości Objawienia Pańskiego, święta Trzech Króli, warto przypomnieć ważną, a przez nieliczne i krzykliwe środowiska antyklerykalne zapomnianą, prawdę. Ateista to człowiek przekonany, że Bóg nie istnieje, nie ma sacrum. Istnieją dwa skrajne rodzaje ateistów. Jedni, m.in. Edyta Stein przed nawróceniem, ubolewając nad tym, że nie została im dana łaska wiary, są otwarci na prawdę i bez uprzedzeń jej poszukują. Oni nie tylko tolerują, ale szanują chrześcijan, a chrześcijaństwo uznają za jeden z filarów Europy. Ten nurt ateizmu miał w naszej ojczyźnie wielu wybitnych przedstawicieli humanistów. Niestety, został on w czasach komunistycznych, a po 1989 r. za sprawą indoktrynacji „Nie” wyparty przez modny także w Europie ateizm dogmatyczny, nihilistyczny i agresywny. Wyznawców tego ateizmu określa się jako bezbożników. Zachęcam ich do lektury prac Leszka Kołakowskiego, początkowo bezbożnika, który po latach napisał w „Jezusie ośmieszonym”: „Prawdziwe korzenie naszej cywilizacji to narracja ewangeliczna i osoba Jezusa” oraz: „Nieobecność Jezusa zapowiada śmierć cywilizacji, której spadkobiercami wciąż jesteśmy”.



Marcin Wolski

Fort Putin

Fort Trump? Nikt nie powiedział otwarcie, że nie chce, za to już Fort Władimir staje pod Królewcem. Pełno różnych nacisków, obiekcji i fobii, toteż Zachód się waha, Wschód po prostu robi. I zapewne rozważa w gronie generalskim, jak łapę na Przesmyku położyć Suwalskim. Lecz zapewnia publicznie świat na każdym kroku, że celem nowej bazy jest walka. O pokój!



Ryszard Czarnecki

Kaczyński, Salvini, przyszłość Europy

Zapowiedziana na środę wizyta w Polsce wicepremiera Włoch, a zarazem szefa MSW w rządzie dwu eurosceptycznych formacji, nie powinna być żadną niespodzianką, bo „kraj numer 3” i „kraj numer 5” w UE powinny, a nawet muszą ze sobą współpracować. Ale Matteo Salvini, mój kolega z Parlamentu Europejskiego (był europoseł do momentu powołania go do rządu), przyjeżdża również jako szef partii nie tylko współrządzącej, lecz także cieszącej się w sondażach zdecydowanie największym poparciem Włochów. Wie, do kogo przyjeżdża i po co. Jego spotkanie z prezesem Jarosławem Kaczyńskim będzie poświęcone zapewne nie tylko ocenie sytuacji w Europie, skutków olbrzymiej migracji na nasz kontynent czy zamachów terrorystycznych przeprowadzanych przez islamistów, ale może też współpracy dwóch partii rządzących dwoma z pięciu największych krajów UE. „Nil novi sub sole” – nic nowego pod (europejskim) słońcem, bo w pierwszej „polskiej kadencji” PE ówczesna Lega Nord (Liga Północna), a obecnie Lega była w jednej grupie politycznej z europosłami PiS, tworząc Unię na rzecz Europy Narodów (UEN). Czy tak się znów stanie po wyborach europejskich w maju 2019? Życie pokaże. Jednak w ten czy w inny sposób współpracować warto.



Tomasz P. Terlikowski

Ekskomunika, zgorzenie i pogrzeb

Czy prof. Romuald Dębski powinien mieć katolicki pogrzeb czy nie? Nie mam w tej sprawie zdania i nie zamierzam go formułować. Chciałbym jednak zadać kilka pytań o uzasadnienie decyzji o katolickim pochówku dla znanego obrońcy aborcji. A uzasadnienie to, choć pochodzi od Archidiecezji Warszawskiej, jest dziwne. Dlaczego? Bo rozmywa kwestie ekskomuniki za aborcję i zgorzenia wiernych. Ekskomunika, która ciążyła na zmarłym, nie była „ewentualna” – jak czytamy w komunikacie – lecz realna. Za uczestnictwo w aborcji na kobietę, bliskich, którzy ją do tego nakłonili, lekarza i położną nakładana jest ekskomunika z mocy samego prawa. Oczywiście sakramenty na łożu śmierci znoszą karę ekskomuniki, ale pozostaje jeszcze kwestia publicznego zgorzenia. Zmarły, mimo niewątpliwych zasług, nie tylko wykonywał aborcję, ale też publicznie głosił pogląd na jej rzecz. Ta postawa jest sprzeczna z nauczaniem Kościoła. Pogrzeb w kościele w takiej sytuacji sieje zgorzenie i zamieszanie. Jeśli można przez lata działać przeciwko nauczaniu Kościoła, a potem – bez odwołania swoich poglądów – mieć katolicki pogrzeb, to powstaje pytanie, czy rzeczywiście kwestia obrony życia poczętego jest istotna dla katolicyzmu.



PEŁNE ZAUFANIE DO GLAPIŃSKIEGO

ŚLEDZTWO WS. KNF \ Nie widzimy w tej chwili żadnych podstaw do tego, żeby stwierdzić, że możemy nie mieć zaufania do prezesa NBP Adama Glapińskiego i apelujemy o to, aby wyłączyć tę instytucję spoza sporu politycznego – powiedział w piątek szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin.



POLITYKA \ Wicepremier Włoch spotka się z Jarosławem Kaczyńskim

Układanka europejska na Nowogrodzkiej

W przyszłym tygodniu z wizytą w Polsce pojawi się wicepremier Włoch Matteo Salvini. Spotka się z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim. Zdaniem ekspertów rozmowy będą dotyczyły układanki wyborczej po majowych wyborach do europarlamentu. – Wbrew hasłom rzucanym przez opozycję i sprzyjające im media nasz kraj jest liczącym się graczem w Europie i będzie miał decydujący wpływ na to, co będzie się działo po wyborach w maju – mówi nam Jan Dziedziczak, poseł PiS i były wiceminister spraw zagranicznych.

Jacek Liziniewicz

O wizycie Salviniego w Warszawie napisał lewicowy włoski dziennik „La Repubblica”. Gazeta dodaje, że zorganizowanie spotkania z prezesem PiS nie było łatwe. Aby do niego doszło, do Warszawy dwa razy udała się z poufną misją delegacja Ligi, której liderem jest Matteo Salvini. Dziennik podkreśla, że cel tej wizyty jest przede wszystkim polityczny i ma związek z majowymi wyborami do Parlamentu Europejskiego oraz możliwością powołania wspólnej grupy, w której znalazłyby się PiS oraz Liga i inne siły prawicy. Informacja wywołała wiele komentarzy w Europie. Francuskie „Le Figaro” napisało, że wicepremier Włoch buduje populistyczną międzynarodówkę.

– O tym spotkaniu mówi się w całej Unii Europejskiej. Gazety poświęcają mu dużo



Wicepremier Włoch Matteo Salvini | fot. Stefano Rellandini/Reuters

miejsca. To pokazuje, z jaką powagą traktuje się Polskę i jaka jest nasza realna pozycja. Jesteśmy jednym z największych krajów Unii Europejskiej realnie wpły-

wających na jej kierunek. Wszyscy się spodziewają, że w maju układ sił w Parlamencie Europejskim znacząco się zmieni. Może się zakończyć oligopol postcha-

decji i socjalistów, a pojawiają się nowe poważne siły. Sojusz ugrupowań z Polski i Włoch, jednych z największych krajów UE, z pierwszej szóstki, jest sojuszem, na który esta-

blishment europejski reaguje z niepokojem. Nie z uwagi na hasła, ale ze względu na obawę o ich oligopol. To jest dobra wiadomość dla Polski. Wbrew hasłom rzucanym przez opozycję i sprzyjające im media nasz kraj jest liczącym się graczem w Europie i będzie miał decydujący wpływ na to, co będzie się działo po wyborach w maju – mówi nam Jan Dziedziczak, poseł PiS i były wiceminister spraw zagranicznych.

Zdaniem europosła Ryszarda Czarneckiego wizyta nie oznacza natychmiastowego powołania nowego ugrupowania. – To nie przesądzi o utworzeniu nowej grupy w europarlamencie, ale na pewno będziemy współpracowali w takich sprawach jak imigracja. Patrzymy życzliwie na formacje, które obecnie rządzą Włochami – mówi nam wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego. – Włosi szukają wsparcia w naszej części Europy, aby równoważyć siły w UE, które atakują ich rząd. Stąd spotkanie z Viktorom Orbánem, a teraz z Jarosławem Kaczyńskim – podkreśla polityk.

Według prof. Rafała Chwedoruka z UW takie spotkania to normalna praktyka. – Nie ulega wątpliwości, że kształt Parlamentu Europejskiego będzie inny niż obecnie. Pozycja Włoch jest dzisiaj bardzo ważna. Problemy strefy euro i polityka migracyjna mogą być wspólną płaszczyzną. Obie strony spotkania zwiększają sobie pole manewru w polityce europejskiej – mówi nam ekspert.

Jaki mąż, taka żona

AFERA \ Prokuratura Krajowa rozszerzyła w piątek zarzuty postawione żonie posła Stanisława Gawłowskiego, Renacie. Chodzi o przestępstwo prania brudnych pieniędzy w związku z próbą legalizacji fikcyjnego zakupu apartamentu w Chorwacji.

Śledczy podejrzewają, że apartament był łapówką, którą przyjął poseł Gawłowski. Rozszerzenie zarzutów ma związek z postanowieniem Sądu Okręgowego w Szczecinie z końca grudnia. Sąd przychylił się wtedy do zażalenia obrońców Renaty Gawłowskiej i uchylił zabezpieczenie majątkowe wobec niej w wysokości 80 tys. zł na poczet przyszłych kar i kosztów sądowych.

– Sąd w uzasadnieniu wskazał na konieczność uzupełnienia zarzutów podejrzaną poprzez dokładne opisanie czynu, z którego miały pochodzić korzyści majątkowe będące przedmiotem

przestępstwa prania brudnych pieniędzy. Oznacza to konieczność wskazania w opisie czynu przypisanego podejrzaną szczegółów łapówki przyjętej przez Stanisława Gawłowskiego – mówi prok. Małgorzata Zapolnik.

Dlatego w piątek prokurator wezwał Renatę Gawłowską w charakterze podejrzaną, przedstawił rozszerzone zarzuty i ponownie dokonał zabezpieczenia majątkowego na poczet przyszłych kar. Obrońca rodziny Gawłowskich mec. Rafał Wiechecki zupełnie inaczej przedstawia sprawę, gdy wraz z Renatą Gawłowską opuścił wczoraj budynek prokuratury.

– Prokuratura nie chce się przyznać do błędu, nie chce oddać podejrzaną Renacie Gawłowskiej-Listowskiej 80 tys. zł, pomimo że 21 grudnia sąd wydał postanowienie uchylające postanowienie prokuratora. Dziś jest nieznaczną korekta treści zarzutu po to, żeby znowu wydać postanowienie zabezpieczające, by nie zwrócić tych pieniędzy – ocenia Rafał Wiechecki.

Według Prokuratury Krajowej poseł Gawłowski przyjął apartament w Chorwacji od koszalińskiego biznesmena Bogdana K. Miała to być łapówka w zamian za pomoc w ustawieniu wielomiliono-

wego przetargu w Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych. Jeden z nich opiewał na kwotę 31 mln zł. Chodziło o wykonanie umocnień w dolinie rzeki Parsęty. Z ustaleń śledczych wynika, że firma Bogdana K. przy wykonywaniu tego kontraktu wystawiła faktury na 16 mln zł za prace, które nie zostały wykonane.

W akcie notarialnym jako właściciele chorwackiego apartamentu zostali wpisani teściowie pasierba Gawłowskiego. W rzeczywistości nigdy nie byli na chorwackiej wyspie Brač, gdzie nieruchomości została zakupiona. CBA zabezpieczyło natomiast akt

notarialny apartamentu w koszalińskim mieszkaniu Gawłowskiego. Apartament posła znajdował się w chorwackiej siedzibie firmy biznesmena Bogdana K.

Według śledczych żona Gawłowskiego miała brać udział w legalizacji fikcyjnej transakcji zakupu apartamentu, stąd zarzut prania brudnych pieniędzy.

Dotychczas poseł Stanisław Gawłowski usłyszał już siedem zarzutów, w tym trzy o charakterze korupcyjnym. Śledztwo w sprawie afery melioracyjnej zostało wszczęte przez ABW jeszcze w 2004 r. Rok później rozpoczęły się pierwsze zatrzymania. Dotychczas w sprawie tej zarzuty usłyszało już ponad 60 osób, w tym prominentni działacze PO, urzędnicy, a także biznesmeni. Akt oskarżenia przeciwko Gawłowskiemu ma trafić do sądu w połowie tego roku.

.....
Tomasz Duklanowski



fot. Pixabay/d

WIELKA WATAHA WILKÓW W BIESZCZADACH

PRZYRODA \ Wyjątkowo liczną watahę wilków, liczącą 23 osobniki, zaobserwował i sfotografował w ostatnich dniach grudnia turysta Adrian Czech z Sanoka, który wędrował doliną Sanu pod Otrytem w Bieszczadach.

Jan Przemyski

Do piątkowego spotkania doszło z inicjatywy strony czeskiej. W skład polskiej delegacji do Karwiny weszli śledczy z Prokuratury Okręgowej w Gliwicach, która prowadzi sprawę, a także przedstawiciele Prokuratury Krajowej i policji. Powołanie międzynarodowego zespołu prokuratorskiego do wyjaśnienia okoliczności tej tragedii Polska zaproponowała pod koniec minionego roku.

– Jest pełna zgoda pomiędzy czeską a polską prokuraturą, aby taki zespół powstał. Uzgodniliśmy kwestie działalności i warunków, na jakich ten zespół będzie działał. Teraz przed nami kwestia proceduralna – formalnego ukonstytuowania tego zespołu i podpisanie stosownej umowy w tym zakresie – powiedział po trwającym niespełna dwie godziny spotkaniu Radosław Woźniak, szef Prokuratury Okręgowej w Gliwicach – jeden z przedstawicieli polskiej delegacji.

W skład polsko-czeskiego zespołu śledczego wejdzie po kilka osób z obu państw – prokuratorów i policjantów. Jednak aby mógł on oficjalnie rozpocząć pracę, najpierw prokuratorzy generalni z Polski i Czech

KARWINA \ Polscy i czescy śledczy wspólnie wyjaśnią katastrofę w kopalni ČSM Stonava

Międzynarodowy zespół zbada przyczyny tragedii

Polscy i czescy prokuratorzy postanowili powołać jeden wspólny zespół śledczy w sprawie katastrofy w kopalni ČSM Stonava, w której 20 grudnia wybuch metanu zabił 13 górników, w tym 12 naszych rodaków. Takie rozwiązanie ma usprawnić wymianę materiału dowodowego i zapobiegać dublowaniu czynności. Zespół śledczych rozpocznie pracę w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Ponadto w obu państwach będą się nadal toczyły odrębne postępowania.



Tragedia w czeskiej kopalni wstrząsnęła opinią publiczną | fot. Andrzej Grygiel/PAP

muszą podpisać specjalną umowę, która będzie gotowa w przyszłym tygodniu.

Zgodnie z ustaleniami w obu państwach nadal będą się toczyły odrębne postępowania. Wszczęte przez Prokuraturę Okręgową w Gliwicach postępowanie dotyczy „nieumyślnego spowodowania niebezpieczeństwa zdarzenia w postaci pożaru oraz gwałtownego wyzwolenia energii związanego z wybuchem metanu, zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób, w tym kilkunastu obywateli RP, którego następstwem była śmierć co najmniej 12 obywateli RP, do którego doszło wskutek niedopełnienia obowiązków przez osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i higienę pracy”. Z kolei śledztwo po stronie polskiej zostało powierzone do prowadzenia Wydziałowi Kryminalnemu Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Jak powiedział prok. Woźniak, prokuratorzy wykonują obecnie te czynności, które są możliwe do zrealizowania po polskiej stronie granicy – chodzi o zabezpieczenie dostępnej dokumentacji i przesłuchania świadków. Z uwagi na warunki panujące w miejscu wypadku na razie nie jest możliwe przeprowadzenie tam oględzin.

(PAP)

Opozycja chce odwołać ministra zdrowia

POLITYKA \ Poseł PO Bartosz Arłukowicz poinformował, że w najbliższych dniach zostanie złożony wniosek o wotum nieufności wobec ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego. Ma to związek z rzekomymi nieprawidłowościami w procedowaniu wniosków dotyczących refundacji leków, których dopatrzyła się opozycja. Z kolei ministerstwo zdrowia zapewnia, że żadnych błędów nie było.

W czwartek odbyło się posiedzenie sejmowej komisji zdrowia, którą zwołano w związku z doniesieniami medialnymi na temat rzekomych nieprawidłowości refundacyjnych, sygnalizowanych przez byłą pracownicę resortu. W internecie pojawiły się informacje m.in. o wyjazdowym posiedzeniu kierownictwa ministerstwa zdrowia (MZ) w hotelu, który należy do właścicieli jednej z największych polskich firm farmaceutycznych. Ponadto gazety podawały też, powołując się na byłą pracownicę MZ, że dochodziło do nieprawidłowości w procesie refundacji.

– Żaden organ lub sąd nie stwierdził, by doszło do naruszenia prawa przy procedowaniu wniosków refundacyjnych dotyczących leków

– powiedział wiceminister zdrowia Marcin Czech, który był obecny na posiedzeniu komisji. Przedstawił również szczegółowe wyjaśnienia m.in. dotyczące decyzji refundacyjnych z ostatnich lat oraz powodów podwyższenia urzędowych cen niektórych leków. Podkreślił, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie odmówiła wszczęcia postępowania w sprawach opisywanych przez gazety na podstawie zarzutów stawianych przez pracownicę. – Także Centralne Biuro Antykorupcyjne uznało, że nie ma wskazań realnych nieprawidłowości naruszających interes ekonomiczny państwa lub polskich pacjentów – mówił wiceszef resortu zdrowia.

Czech przekonywał również, że dzięki pracy MZ z roku na rok systematycznie

i bez przerwy zwiększa się zakres refundacji, przy utrzymaniu budżetu wyznaczonego zapisami ustawy refundacyjnej. Polityk podkreślił, że liczba leków refundowanych w ramach listy aptecznej, refundowanych było 4336 leków, podczas gdy w 2014 r. – 3643. – Dodajmy do tego liczbę 2043, tyle medykamentów znajduje się na liście darmowych leków dla osób powyżej 75. roku życia – mówił wiceszef resortu zdrowia.

Jednak argumenty przedstawicieli MZ nie przekonały posłów opozycji. Bartosz Arłukowicz zapowiedział, że w najbliższych dniach zostanie złożony wniosek o wotum nieufności wobec ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego.

Jan Przemyski

Schetyna zbiera razy

OPOZYCJA \ Wszystko wskazuje na to, że coraz mniej polityków widzi w Grzegorzu Schetyńskim poważnego partnera politycznego. Zaatakował go Włodzimierz Czarzasty, szef SLD, który w piątek na antenie Polsat News zapowiedział, że nie da się zjeść liderowi PO. Rolę Schetyny jako lidera opozycji zanegowała szefowa Nowoczesnej Katarzyna Lubnauer.

Szef Sojuszu Lewicy Demokratycznej był w piątek gościem „Politycznego graffiti” na antenie Polsat News. „Schetyna mnie nie zje, bo po prostu takich facetów się nie zjada. Jestem za duży, mam trochę za dużo kilogramów. (...) Jeżeli się układa współpracę na warunkach partnerskich, a o takiej współpracy myślimy z panem Kosiniakiem-Kamyszem, panią Lubnauer, innymi strukturami, to ułoży się ją mądrze” – powiedział Czarzasty.

Również Katarzynie Lubnauer nie jest obecnie po drodze z liderem Platformy. Ostatnio partia Schetyny wchłonęła część posłów Nowoczesnej, a Lubnauer musiała ratować swój klub poselski za pomocą doko-optowania do klubu posłów koła PSL-UED. „Łatwiej mi się buduje z PSL, ze wzglę-

du na gest, który wykonał PSL i Kosiniak-Kamysz, Unia Europejskich Demokratów, które pozwoliły na to, że klub Nowoczesna jest teraz w Sejmie” – przyznała Lubnauer w programie „Gość Radia Zet”.

– Grzegorz Schetyna zapomniał, że w polityce uczciwość i lojalność również są bardzo ważne. Podstępne rozbicie Nowoczesnej odstraszyło wszystkich potencjalnych koalicjantów. Bardzo negatywnie ocenili to również Polacy, którzy lidera opozycji bardziej widzą w osobie Kosiniaka-Kamysza. Konflikty oraz podziały opozycji pokazują także, że same próby jednoczenia bez wspólnej myśli ideowej i programowej prowadzą donikąd – powiedział „Codzienną” poseł Waldemar Buda.

Marlena Nowakowska



600 TYS. RODZIN WIĘCEJ

KARTA DUŻEJ RODZINY \ Od Nowego Roku karta dużej rodziny przysługuje rodzicom co najmniej trójki dzieci bez względu na ich wiek – powiedziała PAP minister Elżbieta Rafalska.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



fot. PSP/d

NIE ŻYJE PIĘĆ KOBIET

KOSZALIN \ W piątek w jednym z escape roomów wybuchł pożar. Zginęło pięć kobiet w wieku 15–20 lat, ranny został mężczyzna. Ogień objął pomieszczenie, w którym w zamknięciu bawiło się sześć osób.

INTERNET \ Serwisy i portale internetowe kontra prawica

Kogo jeszcze zablokują

Administratorzy serwisu internetowego YouTube – jak już informowaliśmy – zawiesili konto historyka, publicysty i komentatora TV Republika dr. Jerzego Targalskiego, nie podając powodów decyzji. – Zawieszenie jest w mojej ocenie przejawem współczesnej formy cenzury – ocenia decyzję YouTube’a dla „Codziennej” dr Jolanta Hajdasz, dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP.

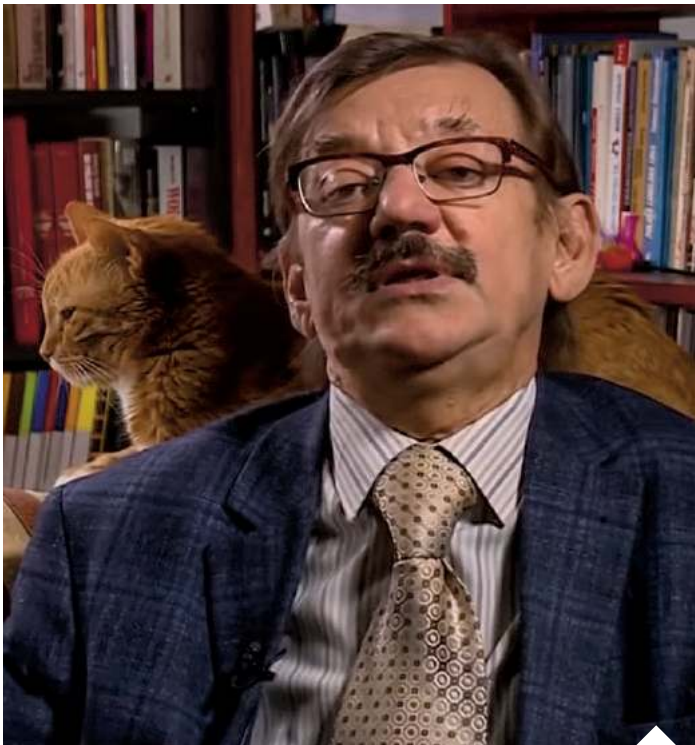
Paweł Tunia

Doktor Jerzy Targalski podkreślił w rozmowie z „Codzienną”, że konto wykorzystywał do kontaktu z widzami programu „Geopolityczny tygiel” w TV Republika. „(...) działania na Twoim koncie naruszają nasze wytyczne dla społeczności, które zabraniają oszustw oraz publikowania spamu i nieuczciwych treści komercyjnych” – napisali administratorzy YouTube’a. Targalski podkreśla, że nikt nie obrażał, i nie wie, na czym polegają oszustwa. Dodaje, że uniemożliwiono mu kontakt z widzami.

Konto istniało od ponad półtora roku, a zawieszenie nastąpiło nagle. Doktor Hajdasz zaznacza, że decyzja YouTube’a to bardzo niebez-

pieczna praktyka, bo wszystko rozgrywa się bardzo szybko i praktycznie bez możliwości reakcji osoby, której to dotyczy. – Kasowanie kont dziennikarzy, tak jak w przypadku dr. Targalskiego, jest szczególnie niepokojącym zjawiskiem. W ten sposób można usuwać z przestrzeni publicznej wszystko, nie tylko treści niebezpieczne czy obrazoburcze, ale także te, które nie podobają się administratorom czy naruszają interesy podmiotów związanych z właścicielami internetowych potentatów, takich jak np. YouTube – podkreśla dr Hajdasz.

Problem dotyczy nie tylko YouTube’a, lecz także innych portali, np. Facebooka. – Może to wynikać z tego, że np. Facebook w Polsce reprezentują osoby związane z elitą III RP,



Dr Jerzy Targalski cieszy się dużą popularnością w internecie | fot. YouTube/d

które bardzo niechętnie patrzą na prawicę. To stawia w złym świetle firmy, które oferują nam usługi na YouTube czy Facebooku – podkreśla dla „Codziennej” poseł Dariusz Piontkowski (PiS), członek sejmowej komisji kultury i środków przekazu. Jak dodaje, decyzje o blokadach kont podejmowane są przez osoby w Polsce. – Nie wydaje mi się, aby ktoś w USA decydował o blokadzie kont polskich blogerów – mówi parlamentarzysta.

Dyrektor Hajdasz przypomina, że podobnych problemów doświadczyli m.in. red. Tomasz Terlikowski, red. Rafał Ziemkiewicz czy red. Magdalena Ogórek. – Specyficzną tradycją było w przeszłości kasowanie profili patriotycznych czy konserwatywnych przed Marszem Niepodległości odbywającym się z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Według danych upublicznionych wówczas przez monitorujący ten problem Instytut na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris” w roku 2017 na Facebooku skasowano ok. 300 profili piszących m.in. o Marszu Niepodległości – zaznacza.

Kluby „Gazety Polskiej” wesprą Sakiewicza

MOBILIZACJA \ W precedensowym procesie grupa 38 sędziów z Krakowa z Waldemarem Żurkiem na czele domaga się sprostowania przez „Gazetę Polską” autoryzowanego wywiadu z premierem Mateuszem Morawieckim. Wyrok w tej sprawie ogłosi 11 stycznia sędzia Agnieszka Derejczyk z Sądu Okręgowego w Warszawie. „Udzielimy wsparcia red. Sakiewiczowi i będziemy walczyli o reformę sądów” – mówi „Codziennej” Beata Dróżdź z Klubu „Gazety Polskiej” w Piotrkowie Trybunalskim.

W piątek 28 grudnia przed warszawskim Sądem Okręgowym zakończył się przewód sądowy w ramach procesu, który redaktorowi naczelnemu tygodnika „Gazeta Polska” Tomaszowi Sakiewiczowi wytoczyło blisko 40 sędziów Sądu Okręgowego w Krakowie. Domagają się oni sprostowania treści autoryzowanego wywiadu z Mateuszem Morawieckim.

O kuriozum całej sprawy wciąż jest głośno. Kluby „Gazety Polskiej” szykują wielką mobilizację, aby udzielić Tomaszowi Sakiewiczowi wsparcia w sądzie, kiedy zapadnie wyrok. – Spotykamy się wszyscy 11 stycznia w warszawskim Sądzie Okręgowym przy al. Solidarności 127 na ogłoszeniu wyroku. Liczymy, że będzie on

dla nas korzystny. Już przy pierwszej rozprawie pojawiło się wiele klubów ze wszystkich stron Polski. Teraz nasza akcja będzie powtórzona, a mobilizacja, mam nadzieję, jeszcze większa” – mówi w rozmowie z „Codzienną” Beata Dróżdź.

Działania sędziów wyglądają jak atak na wolność mediów. Czy właśnie takiej chcą demokracji? Nie bez powodu wielu publicystów całą sprawę nazywa „Sakiewicz i 40 rozbójników”. – To są działania krępujące i absurdalne. Chcą związać ręce dziennikarzom, aby nie mogli pisać prawdy o „nadzwyczajnej kaście” – powiedziała nam Beata Dróżdź.

Przypomnijmy, że powodem są opublikowane w tygodniku słowa premiera Mora-

wieckiego. Szef rządu, pytany przez redaktora naczelnego „GP” o bunt w krakowskim sądzie przeciw nowej prezes, powiedział: „W mojej opinii szczególnie znamienity jest przykład sądu z Krakowa. (...) Wszystko wskazuje bowiem na to, że działała tam zorganizowana grupa przestępcza”.

W sprawie akcji organizowanej przez kluby „GP” skontaktowaliśmy się również z ich prezesem Ryszardem Kapuścińskim. – Na rozprawę przyjadą kluby z całej Polski. Zdaję sobie sprawę, że wszyscy się nie zmieścimy w sali sądowej, ale mam nadzieję, że nas nie zablokują – mówił. Podkreślił, że cała sprawa jest kuriozalna i obnaża kastę sędziowską.

.....

Marlena Nowakowska

Kolejne jednorazowe święto narodowe?

PATRIOTYZM \ 12 listopada ubiegłego roku został ogłoszony jednorazowym świętem państwowym, które pomogło Polakom hucznie świętować 100-lecie odzyskania niepodległości, które wypadało w niedzielę. Tymczasem w przyszłym roku będziemy obchodzili 100-lecie Bitwy Warszawskiej. Warszawski radny PiS Paweł Zalewski zachęca, aby zawczasu ustalić dodatkowy wolny dzień, gdyż 15 sierpnia 2020 r. przypada w sobotę.

Radny dzielnicy Praga-Południe to pomysłodawca dodatkowego dnia wolnego z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Jednak mimo że zgłaszał swoją inicjatywę na kilka miesięcy przed 11 listopada, to Sejm zaczął działać dopiero na kilka dni przed świętem, co się spotkało z krytyką opozycji. Tym razem radny PiS swój pomysł zaczął forsować już kilkanaście miesięcy wcześniej, aby uniknąć zarzutu o działaniu w ostatniej chwili. Skierował specjalne pismo do Elżbiety Kruk, przewodniczącej komisji kultury i środków przekazu. „Mam nadzieję, że tym razem opozycja przychyli się do tej inicjatywy w sprawie godnego uczczenia wielkiego zwycięstwa nad

bolszewikami. Jednakże znając życie, będą krzyczeć, że za wcześnie” – napisał Paweł Zalewski. Jego zdaniem zgodnie z Kodeksem pracy za święto przypadające w sobotę pracownikom należy się dzień wolny. „Pomimo tego uważam, że Sejm RP powinien ustanowić formalnie dodatkowe jednorazowe święto narodowe z okazji setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej” – napisał radny Pragi-Południe. Poprzednie dodatkowe święto, wbrew obawom opozycji, nie doprowadziło do zapaści gospodarczej, a jednak umożliwiło dużej części Polaków uczestniczenie w oficjalnych obchodach państwowych w Warszawie.

.....

Jacek Liziniewicz



fot. Francois Lenoir/Reuters

NOWA ZIMNA WOJNA W EUROPIE

TRAKTATY MIĘDZYNARODOWE \ Sekretarz NATO Jens Stoltenberg wezwał Rosję do przestrzegania traktatu INF dotyczącego całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu podpisanego w 1987 r.

WASZYNGTON \ Demokraci nie sfinansują budowy muru

Zawieszenie rządu USA trwa

W czwartek rozpoczął swoją działalność 116. Kongres Stanów Zjednoczonych. Tego samego dnia Izba Reprezentantów przyjęła dwie ustawy budżetowe, dzięki którym możliwe będzie zakończenie zawieszenia działalności rządu. Biały Dom zapowiedział już jednak, że nie poprze tych ustaw, gdyż nie objęły one finansowania budowy muru na granicy amerykańsko-meksykańskiej.

Paweł Kryszczak

Tak zwany shutdown trwający od 22 grudnia ub.r. spowodowany jest niezyskaniem przez republikańskich senatorów wymaganej większości 60 głosów w niezbędnej do przyjęcia prowizorium budżetowego. W tych aktach prawnych zapisano środki m.in. na budowę muru na granicy amerykańsko-meksykańskiej, czemu sprzeciwiali się Demokraci.

Sytuacja zmieniła się wraz z rozpoczęciem działalności nowej Izby Reprezentantów, do której Demokraci wprowadzili 235 przedstawicieli, zwiększając swoją liczebność kosztem Republikanów, którzy mają obecnie 199 kongresmenów. Aby przerwać częściowe zawieszenie, Demokraci przyjęli dwa pakiety ustaw. Pierwszy z nich dotyczy finansowania na rok budżetowy 2019 departamentów sprawiedliwości, stanu i skarbu. Drugi



Spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi nie zgadza się na sfinansowanie budowy muru na granicy amerykańsko-meksykańskiej
fot. Leah Millis/Reuters

pakiet ustaw dotyczący finansowania do 8 lutego Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego Stanów Zjednoczonych budzi znacznie większe kontrowersje. Środki w wysokości 1,3 mld dol. nie zakładają bu-

dowy muru na granicy amerykańsko-meksykańskiej, o co zabiega prezydent USA Donald Trump. Ocenia się, że koszty budowy muru wyniosłyby ok. 5,6 mld dol., co utrudniłoby przerzut narkotyków oraz nie-

legalnych imigrantów z Meksyku do Stanów Zjednoczonych.

Jak oznajmiła nowo wybrana spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi, Demokraci nie dadzą żadnych środków na budowę muru. Tuż po przegłosowa-

niu w Izbie Reprezentantów pakietu ustaw krytycznie odniósł się do nich Biały Dom. Doradcy Trumpa rekomendują zawetowania pakietu ustaw, który ich zdaniem jest z jednej strony marnotrawstwem środków publicznych przy jednoczesnym ignorowaniu potrzeby ochrony granic Stanów Zjednoczonych. Sam natomiast prezydent USA na Twitterze stwierdził, że nie może być realnej ochrony granicy bez muru. – Donald Trump wydaje się zdeterminowany, gdyż wprost stwierdził, że jeśli Demokraci chcą utrzymać zawieszenie rządu, to proszę bardzo, on jednak nie ustąpi. Z kolei dla Demokratów to sprawa prestiżowa i ideologiczna – zauważa dr Tomasz Paszewski z Zakładu Bezpieczeństwa Globalnego i Studiów Strategicznych. Zdaniem eksperta z PAN do kompromisu jednak dojdzie. – Za czasów prezydentury Baracka Obamy znalazły się jednak fundusze na budowę ogrodzenia o łącznej długości ponad 3200 km na niektórych odcinkach granicy amerykańsko-meksykańskiej w ramach Secure Fence Act of 2006 – mówi dr Tomasz Paszewski.

Macron w coraz większych tarapatach

FRANCJA \ Sondaże prezydenta Emmanuela Macrona lecą na łeb na szyję. Już trzy czwarte Francuzów jest niezadowolonych z jego rządów. Sytuacji prezydenta nie poprawia trwanie protestu „żółtych kamizelek” i ponowne aresztowanie jednego z liderów ruchu.

W środę wieczorem Eric Drouet, kierowca ciężarówki z paryskich przedmieść, który w mediach przedstawiany był jako jeden z liderów antyrządowego ruchu, został aresztowany przez policję za zorganizowanie nielegalnego protestu. W internecie apelował on o przyjście na Pola Elizejskie i złożenie tam kwiatów oraz zapalenie świec, by uczcić pamięć osób, które zginęły podczas trwających od listopada protestów. W czwartek po południu został zwolniony z aresztu. Przeciwnicy prezydenta wykorzystali tę sprawę do ponownego zaatakowania go za nieumiejętność rozwiązania konfliktu. Przywódca skrajnie lewicowej Francji Nieujarzmionej Jean-Luc Mélenchon ocenił, że jest to nadużycie siły, a policja jest upolityczniona i wykorzystywana do prześladowania jednego z liderów ruchu.

Wcześniej Droueta zatrzymano 22 grudnia i postawiono mu zarzut posiadania broni i uczestnictwa w grupie mającej zamiar dopuścić się przemocy. Jego адвокат poinformował, że bronią był drewniany kij, a zatrzymanie było umotywowane politycznie. Drouet w tej sprawie stanie w czerwcu przed sądem.

Protest „żółtych kamizelek” przeciwko rosnącym kosztom utrzymania podkopał i tak słabą pozycję Emmanuela Macrona. Oprócz rezygnacji z podatków od paliwa, z której władze już się wycofały, manifestanci domagają się również podniesienia płac, emerytur i zasiłków dla bezrobotnych. Żądają dymisji prezydenta. Z sondażu przeprowadzonego przez firmy Odoxa i Dentsu Consulting dla dziennika „Le Figaro” wynika, że niezadowolonych z jego rządów jest już trzy czwarte Francu-

zów. Zdaniem 55 proc. respondentów protest „żółtych kamizelek” powinien być w dalszym ciągu kontynuowany. Przed miesiącem opowiadało się za tym 66 proc. respondentów.

Inną sprawą, która osłabiła prezydenta, jest kwestia jego byłego współpracownika Alexandre’a Benalli. W lipcu zeszłego roku w mediach pojawiło się nagranie wideo z demonstracji pierwszomajowej, gdzie widać, jak mężczyzna w hełmie policyjnym, którym okazał się właśnie Benalla, wyciąga z tłumy i szarpie młodą kobietę, a następnie bije leżącego mężczyznę. W związku ze sprawą wszczęto śledztwo. W środę zaś Komisja prawna senatu Francji ogłosiła, że 28 grudnia zwróciła się do Pałacu Elizejskiego i rządu o wyjaśnienia, dlaczego Benalla mógł użyć paszportów dyplomatycznych po swoim zwolnieniu.

Aleksander Kłos

Konserwatywna rewolucja w Brazylii

AMERYKA POŁUDNIOWA \ Już w pierwszych dniach urzędowania na stanowisku prezydenta Jair Bolsonaro pokazuje, że ma zamiar przeprowadzić zapowiadaną w kampanii konserwatywną rewolucję w kraju.

Szef gabinetu prezydenta Onyx Lorenzoni poinformował na konferencji, że z administracji rządowej zwolnieni zostaną urzędnicy, którzy nie popierają idei prezydenta. Dodał, że jest to jedna z jego obietnic przedwyborczych i forma zwalczania idei komunistycznych i socjalistycznych, które negatywnie odbiły się na ostatnich 30 latach w kraju.

Jair Bolsonaro zapowiedział również przeprowadzenie szerokiej prywatyzacji – najpierw dwunastu portów lotniczych i czterech portów morskich. Minister gospodarki Paulo Guedes obiecał zaś zmniejszenie składek na system ubezpieczeń społecznych i zredukowanie protekcjonizmu państwowego w gospodarce i bankowości.

Nowy prezydent powiedział również, że jest otwarty na koncepcję utworzenia przez Stany Zjednoczone bazy wojskowej w jego kraju. Skryty-

kował przy tym poparcie Rosji dla prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro, co w jego ocenie podniosło napięcie w regionie. Brazylia liczy na wzmocnienie relacji z Izraelem i zamierza przenieść swoją ambasadę do Jerozolimy.

Zainteresowanie zacieśnieniem współpracy z Brazylią wyraża też Polska. Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz, który był obecny na zaprzysiężeniu, wskazywał na coraz więcej punktów wspólnych łączących oba kraje. – Brazylia opiera teraz swoje relacje i reformy państwa na wartościach chrześcijańskich. To stanowi dobrą bazę dla rozwoju stosunków politycznych i współpracy dwustronnej – dodał. Podkreślił również, że prezydent Brazylii dąży do poprawienia i umocnienia relacji z USA, co jest bardzo pozytywne odbierane przez Warszawę.

(ak)



foto: Fabrizio Bensch/Reuters

HAKERZY UDERZYLI W POLITYKÓW

NIEMCY \ Do sieci trafiły dane osobowe i dokumenty należące do kilkuset niemieckich polityków. Wśród ofiar ataku hakerskiego są m.in.: kanclerz Angela Merkel i prezydent Frank-Walter Steinmeier.



foto: Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

SZEF MON W BOŚNI I HERCEGOWINIE

SARAJEWO \ Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, odbył wizytę w Bośni i Hercegowinie. Spotkał się m.in. z żołnierzami Polskiego Kontyngentu Wojskowego stacjonującymi w Sarajewie.

Metropolita kijowski i całej Ukrainy Epifaniusz udaje się do Stambułu, gdzie w niedzielę otrzyma z rąk ekumenicznego patriarchy Konstantynopola Bartłomieja tomos (dekret) ustanawiający na Ukrainie autokefaliczną Cerkiew prawosławną. Prezydent Ukrainy porównuje decyzję o uznaniu niezależnej od Moskwy Cerkwi ukraińskiej do aktu ogłoszenia niepodległości.

Wespazjan Wielohorski

W ocenie metropolity kijowskiego Epifaniusza tomos będzie prezentem od patriarchatu ekumenicznego dla ukraińskiej Cerkwi prawosławnej z okazji Bożego Narodzenia (które prawosławni świętują 7 stycznia).

Procedura nadania tomosu rozpocznie się już w sobotę. – W niedzielę zaś zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo, któremu będą przewodniczyli ekumeniczny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej oraz metropolita kijowski i całej Ukrainy. Po liturgii zostanie wręczony tomos o autokefalii ukraińskiej Cerkwi prawosławnej. Tego samego dnia wieczorem będziemy już na Ukrainie i w poniedziałek będziemy uroczystie świętowali Boże Narodzenie. To taki pokrzepiający podarunek dla Ukrainy – tomos o niezależności naszej ukraińskiej Cerkwi prawosławnej – podkreślił Epifaniusz.

Ukraińska Cerkiew prawosławna powstała 15 grudnia ub.r. w Kijowie podczas soboru zjednoczeniowe-

KIJÓW \ Duchowa niezależność od Moskwy

Ukraińscy wierni czekali na to 332 lata



Metropolita kijowski Epifaniusz jest zwierzchnikiem zjednoczonej ukraińskiej Cerkwi prawosławnej | foto: Valentyn Ogirenko/Reuters

go, w którym uczestniczyli przedstawiciele Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Kijowskiego, Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej (obie cerkwie były dotąd uznawane za niekanoniczne) oraz dwaj biskupi (z 50) z Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego. Decyzją soboru zwierzchnikiem

zjednoczonej Cerkwi został Epifaniusz, dotychczasowy metropolita perejesławsko-chmielnicki i białocerkiewski. Jak zapowiedział rzecznik metropolity o. Iwan Sydor, struktury nowej Cerkwi zostaną utworzone po otrzymaniu tomosu.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko porównał tomos o autokefalii z aktem ogłoszenia niepodległości Ukrainy,

ponieważ „niezależność od rosyjskiej cerkwi prawosławnej to wyjście spod wpływów Moskwy”.

– Rosja kurczowo uczepiła się swojej cerkiewnej sieci na Ukrainie, traktując ją jak wywiadowczy kanał wpływu. Rosyjska Cerkiew prawosławna to część systemu politycznego FR. Sam Władimir Putin porównał ją z bronią jądrową – mówił Po-

roszenko. Prezydent Ukrainy podkreślił, że tomos jest jak kolejny akt ogłoszenia niepodległości i trzeba go traktować jak istotną część strategii państwowej. W sobotę Petro Poroszenko uda się wraz z metropolitą kijowskim do Stambułu, gdzie będą uczestniczyli w uroczystościach odbywających się w katedrze patriarchalnej św. Jerzego.

Brytyjczycy przyznają, że przegrali w Syrii

BLISKI WSCHÓD \ Sekretarz spraw zagranicznych UK Jeremy Hunt przyznał, że reżim Al-Asada w Syrii się utrzyma. Dodał także, że Syria stała się rosyjską strefą wpływów.

„Myślę, że wiecie, że zgodnie z utrwaloną pozycją Wielkiej Brytanii uważamy, że długotrwały pokój w Syrii będzie niemożliwy przy utrzymaniu obecnego reżimu” – powiedział dziennikarzom Sky News Jeremy Hunt podczas trzydniowej wizyty w Azji. „Niestety uważamy, że będzie tam jeszcze długo, a to z po-

wodu wsparcia Rosji”. Dołączenie rosyjskich sił do wojny, które miało miejsce w 2015 r., i wsparcie, jakiego udzielają stronie rządowej, faktycznie pomogło Al-Asadowi odwrócić bieg konfliktu.

Zdaniem Hunta to Rosja obecnie posiada dominującą pozycję w Syrii. „Rosja może myśleć, że zyskała sferę wpływów. Możemy im odpowiedzieć na to: tak, zyskaliście”. Hunt nie uważa jednak, żeby ta zdobycz była dla Kremla bezproblemowa i że z tymi wpływami łączy się odpowiedzialność. „Jeśli chcesz się angażować w Syrii, to musisz zadbać, żeby

zapanował pokój w Syrii” – powiedział dziennikarzom. „A to oznacza zadbanie o to, żeby prezydent Al-Asad nie użył broni chemicznej na własnym narodzie”.

Wielka Brytania zerwała stosunki dyplomatyczne z Syrią w 2012 r., po tym gdy reżim Al-Asada brutalnie spacyfikował antyrządowe protesty. Jest także częścią prowadzonej przez USA koalicji, w której wspiera antyrządowych rebeliantów zaopatrzeniem, współpracą wywiadowczą i, rzekomo, akcjami sił specjalnych. Brytyjczycy od początku twierdzili, że odejście Al-Asada i przeprowadzenie de-

mokratycznych wyborów jest niezbędnym elementem procesu pokojowego.

Choć poprzednik Hunta Boris Johnson powiedział kiedyś nawet, że Al-Asad – oskarżany o zabicie tysięcy własnych obywateli gazami bojowymi – mógłby po zakończeniu wojny wziąć udział w demokratycznych wyborach, to zasadnicze stanowisko Wielkiej Brytanii wobec Syrii się nie zmienia. Zdaniem wielu komentatorów słowa Hunta mogą jednak oznaczać, że Wielka Brytania zaczęła sądzić, że po zapowiedzianym przez Trumpa wycofaniu wojsk

amerykańskich Syria jest sprawą przegraną.

Wielka Brytania nie byłaby jednak w tym poglądzie osamotniona. W zeszłym tygodniu inny bliski sojusznik USA, Zjednoczone Emiraty Arabskie, otworzył swoją ambasadę w Damaszku. Także państwa Ligi Arabskiej, która zawiesiła członkostwo Syrii w 2011 r., coraz częściej sugerują, że reżim Al-Asada zostanie do niej ponownie przyjęty. Nieoficjalnie mówi się, że powodem jest chęć zniwelowania wpływu Iranu na region.

.....
Wiktor Młynarz

INFRASTRUKTURA \ Waloryzacja kontraktów będzie comiesięczna

Budowlanka dostaje wsparcie

Przyszli wykonawcy Via Carpatii, Rail Baltiki czy Wschodniej Magistrali Kolejowej mogą odetchnąć z ulgą. Ministerstwo Infrastruktury przedstawiło wyczekiwaną przez rynek propozycję waloryzacji kontraktów na drogach i kolejach. Nowe zasady będą dotyczyły nowych umów.

Paweł Woźniak

Firmy budowlane już od czasu kryzysu z lat 2011–2012 wskazywały, że ze względu na rosnące ceny materiałów budowlanych oraz wyższe koszty pracy część zawieranych kontraktów z biegiem czasu okazuje się nierentowna. Od kilku miesięcy trwały więc prace nad wypracowaniem mechanizmów finansowej waloryzacji umów budowlanych. W radzie ekspertów uczestniczyli członkowie kierownictwa resortu, przedstawiciele Prokuratury Generalnej RP, Centrum Unijnych Projektów Transportowych i Głównego Urzędu Statystycznego oraz przedstawiciele środowiska wykonawców.

Zgodnie z propozycjami waloryzacja kontraktów będzie comiesięczna, rozliczana na podstawie realnie wy-



Nowe kontrakty firm budujących drogi będą waloryzowane | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

konanych robót budowlanych, wraz z wystawionym przejściowym świadectwem płatności. Jej maksymalna wysokość wyniesie do 5 proc. kontraktu, a będzie ona obliczana na podstawie obiektywnych wskaźników makroekonomicznych publikowanych przez GUS.

Dane te posłużą do stworzenia tzw. koszyków waloryzacyjnych, odrębnych dla kontraktów kolejowych i drogowych. Wśród wskaźników branych pod uwagę w tworzeniu koszyków znajdują się m.in. ceny produkcyjne paliwa, stali, kruszywa, średnie wynagrodzenia pracowników branży czy inflacja.

Propozycje dotyczą waloryzacji nowych kontraktów przygotowanych pod nadzorem resortu infrastruktury przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad i PKP Polskie Linie Kolejowe. Jak tłumaczył Jacek Gryga, zastępca generalnego dyrektora GDDKiA, ze względu

na zapisy kontraktowe prawo zamówień publicznych i związane z tym finansowanie ze środków unijnych nowe rozwiązania nie dotyczą wcześniej zawartych kontraktów.

– W związku z sytuacją gospodarczą, która w ubiegłym roku zaistniała w sektorze budownictwa liniowego, kilka miesięcy temu podjęliśmy prace nad propozycjami dla branży – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. – Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom naszych partnerów. Wiemy, że nie jest możliwe sprawne realizowanie inwestycji bez odpowiedniej polityki dotyczącej kontraktów. Modernizujemy polskie drogi i polską kolej. Propozycje przedstawione przez GDDKiA i PKP PLK są wyrazem dbałości o to, aby ta modernizacja mogła przebiegać sprawnie i bez zakłóceń – dodał szef resortu.

Biznes w Polsce to dobry interes

RANKING \ Polska jest drugim najlepszym miejscem na świecie do inwestowania i prowadzenia biznesu, a także siódmym krajem najbardziej przyjaznym start-upom – przypomniał na Twitterze premier Mateusz Morawiecki. O wysokich lokatach naszego kraju w rankingu CEO World Magazine pisaliśmy w „GPC” dwa tygodnie temu.

Premier nawiązał do rankingu CEO World Magazine, w którym zaprezentowano 50 krajów najlepszych do prowadzenia biznesu (World's Best Countries To Invest In Or Do Business For 2018). W 2018 r. zwycięzcą zestawienia została Malezja, na drugim miejscu uplasowała się Polska, a na trzecim Filipiny. W pierwszej dziesiątce znalazły się: Indonezja, Australia, Singapur, Indie, Czechy, Hiszpania oraz Tajlandia.

Z kolei w rankingu państw najbardziej przyjaznych start-upom (Most Startup Friendly Countries In The World, 2019) – według CEO World Magazine – nasz kraj zajmuje siódme miejsce. Na pierwszej pozycji styczniowego zestawienia uplasowały się Stany Zjednoczone, na drugim Wielka Brytania, a na trzecim Kanada. Kolejne miejsca zajęły Izra-

el, Indie i Niemcy. Pierwszą dziesiątkę zamykają Malezja, Szwecja i Dania.

„Polska jest drugim najlepszym miejscem na świecie do inwestowania i prowadzenia biznesu, a także siódmym krajem najbardziej przyjaznym start-upom. Są to wyróżnienia o tyle cenne, że przyznawane na podstawie opinii przedsiębiorców i kadr kierowniczych” – napisał Mateusz Morawiecki na Twitterze.

Wyniki rankingu CEO World Magazine potwierdzają ostatnie dane Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, która do połowy grudnia 2018 r. obsłużyła 60 projektów inwestycyjnych o łącznej wartości 1,8 mld euro, głównie w branży elektromobilności i nowoczesnych usług dla biznesu. – W 2017 r. agencja pomyśli nie zakończyła prace nad pro-

jektami inwestycyjnymi wartymi łącznie aż 2 mld euro. Wiele wskazuje, że w 2018 r. wynik ten zostanie pobity – przewiduje prezes PAiH Tomasz Pisula.

– Inwestorzy zagraniczni znajdują w Polsce bardzo dobre środowisko do prowadzenia biznesu. Mogą liczyć nie tylko na wysoką jakość infrastruktury okołobiznesowej, ale przede wszystkim na profesjonalizm i zaangażowanie polskich pracowników. Dlatego właśnie tu lokują zaawansowane technologicznie inwestycje, często współpracując z polskimi partnerami. Stajemy się hubem innowacji w naszym regionie – tak wyniki rankingu CEO World Magazine skomentował Krzysztof Senger, wiceprezes PAiH.

..... (jak)

Ruch po odbudowie będzie sprzedany

SPÓŁKI \ Alior Bank złożył w UOKiK wniosek o udzielenie zgody na przejęcie kontroli nad Ruchem. Ewentualna koncentracja ma być czasowa i dokonana wyłącznie na potrzeby wsparcia procesu restrukturyzacji. Następnie bank planuje znalezienie inwestora i odsprzedaż akcji kolportera.

O wpłynięciu wniosku poinformował UOKiK w komunikacie na stronie internetowej. Ewentualna zgoda wynika z polskiej ustawy antymonopolowej, która za koncentrację podlegającą kontroli preza urzędu uznaje m.in. przejęcia kontroli nad przedsiębiorcą w drodze nabycia lub objęcia udziałów, akcji lub innych papierów wartościowych. UOKiK sprawdzi, czy przejęcie kontroli nad Ruchem nie naruszy konkurencji na rynku. W związku z tym, że bank prowadzi inną działalność niż dystrybutor prasy, zgoda wydaje się formalnością.

Alior jest jednym z wierzycieli Ruchu zaangażowanym w restrukturyzację tej spółki oraz głównym finansującym dystrybutora prasy. – Intencją wniosku o koncentrację jest umożliwienie Alior Bankowi przejęcia akcji kolportera w celu ich dalszej odsprze-

daży na rzecz inwestora lub inwestorów. Ewentualna koncentracja będzie czasowa i dokonana wyłącznie na potrzeby wsparcia procesu restrukturyzacji – powiedział Krzysztof Bachta, wiceprezes Alior Banku kierujący pracami zarządu banku.

Z wcześniejszych informacji wynika, że plan naprawy Ruchu został już przygotowany. Zaangażowany w ratowanie kolportera ma być PKN Orlen, który pomoże zarówno w restrukturyzacji, jak i w bieżącej działalności operacyjnej. Program zakłada wykorzystanie przez paliwową firmę sieci dystrybucyjnej Ruchu do sprzedaży towarów. Pozwolić to ma na odbudowanie płynności finansowej firmy oraz bieżące regulowanie zobowiązań wobec wydawców.

..... (p.woz.)

PRAWO \ MSZ i marszałek Senatu są spokojni o efekty działania Komisji Europejskiej

Ustawa o cenach energii zgodna z prawem UE

Ingerencja w ceny energii w Polsce jest zgodna z prawem Unii Europejskiej – stwierdziło Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Podobnego zdania jest marszałek Senatu Stanisław Karczewski. – Jestem raczej spokojny o efekt działania Komisji Europejskiej w sprawie ustawy obniżającej ceny energii – powiedział w piątek.

Jan Kamieniecki

Według Ministerstwa Spraw Zagranicznych ingerencja w ceny energii w Polsce jest zgodna z prawem Unii Europejskiej, ale mogą być konieczne działania zapobiegające ewentualnym problemom w przyszłości. Powyższe wnioski znalazły się w opinii, jaką MSZ przekazał Ministerstwu Energii na temat dwóch autopoprawek do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw. Według resortu spraw zagranicznych „autopoprawki nie są sprzeczne z prawem Unii Europejskiej, z zastrzeżeniem uwag zawartych w niniejszej opinii”. Oznacza to, że na obecnym etapie prawo ingerujące w ceny energii w celu utrzy-

mania należności na rachunkach za energię elektryczną w 2019 r. na poziomie z 2018 r. jest zgodne z przepisami unijnymi o pomocy publicznej.

MSZ zwraca uwagę, że dyrektywa dla rynku energii pozwala na interwencję państwa tylko przy określonych przesłankach. „Minister energii musi być przygotowany do przedstawienia uzasadnienia na gruncie prawa Unii Europejskiej, odnoszącego się do spełnienia wymaganych prawem Unii przesłanek” – napisał resort w swojej opinii.

Według MSZ autopoprawka dotycząca ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych będzie zgodna z celami i szczegółowymi uregulowaniami UE, jeżeli co najmniej 50 proc. dochodów uzyskanych z aukcji w danym roku kalendarzowym zostanie przekazane



Marszałek Stanisław Karczewski jest spokojny o zgodność obniżek cen energii z prawem UE | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

na redukcję emisji CO₂ i rozwój OZE. Będzie tak również, jeśli na te cele zostanie przeznaczone tylko 20 proc. uzyskanych środków w przypadku instalacji, których proces inwestycyjny został faktycznie rozpoczęty najpóźniej w dniu 31 grudnia 2008 r.

W sprawie kontrowersji wokół ustawy o cenach energii wypowiedział się też marszałek Senatu Stanisław Karczewski. – Jestem raczej spokojny o efekt działania Komisji Europejskiej w sprawie ustawy obniżającej ceny energii elektrycznej w Polsce – powiedział

w piątek w radiowej Jedynce. – Komisja Europejska ma prawo do tego, aby sprawdzać tego typu ustawy i wydać swoją opinię. Ja jestem jednak spokojny, a jaki będzie efekt, zobaczymy – dodał Karczewski.

(PAP)

Użytkownicy wieczystości stali się właścicielami

PRAWO \ 1 stycznia 2019 r. użytkownicy wieczystości gruntów wykorzystywanych na cele mieszkaniowe stali się ich właścicielami. – Nowe prawo dotyczy 2,5 mln Polaków. Eliminuje jeden z ostatnich relikwów pozostałych po PRL – powiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń na piątkowej konferencji prasowej.

Przekształcenie we własność na rzecz właścicieli obejmuje grunty pod domami jednorodzinnymi i samodzielnymi lokalami położonymi w budynkach wielorodzinnych wraz z budynkami gospodarczymi, garażami i innymi obiektami budowlanymi. Takie przekształcenie będzie jednak odpłatne.

Osoby, które staną się z mocy prawa właścicielami gruntów, będą zobowiązane do płacenia należności za nabycie prawa własności w formie corocznej opłaty przez 20 lat. Wysokość opłaty rocznej za przekształcenie będzie odpowiadała wysokości opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste, jaka obowiązywałaby w 2019 r. Termin zapłaty pozostanie bez

zmian – do 31 marca każdego roku.

Dla właścicieli, którzy zdecydują się na jednorazowe wniesienie opłaty przekształceniowej, przewidziano bonifikaty. – Bonifikata ustawowa obejmuje przekształcenia użytkowania na gruntach skarbu państwa – poinformował wiceminister Soboń. Dla tych, którzy postanowią zapłacić całą 20-letnią sumę jednorazowo w pierwszym roku, bonifikata będzie wynosiła 60 proc., a w kolejnych latach będzie obniżana o 10 pkt proc.

W przypadku gruntów stanowiących własność jednostek samorządu terytorialnego o udzieleniu bonifikaty i jej wysokości zadecyduje

właściwa rada lub sejmik. – Nic nie stoi na przeszkodzie, aby udzielane przez władze samorządowe bonifikaty były wyższe niż te przewidziane dla gruntów skarbu państwa – stwierdził wiceminister Soboń.

Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju będzie monitorowało na bieżąco sytuację związaną z przekształcaniami prawa użytkowania wieczystego w prawo własności. Chodzi o to, aby nie dochodziło do takich patologii, jak to miało miejsce w Warszawie pod koniec ubiegłego roku. – Nowe prawo spowoduje, że Polacy nie będą już askakowani kilkusetprocentowymi podwyżkami opłat za użytkowanie wieczyste. Będziemy proces przekształceń monitorowali, informowali. Zamierzamy też spotykać się w tej sprawie z przedstawicielami samorządów, spółdzielni mieszkaniowych, deweloperów – poinformował Artur Soboń.

Andrzej Ratajczyk

Nord Stream 2 zabije Ukrainę

BEZPIECZEŃSTWO \ Szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz w wywiadzie dla niemieckiego dziennika ekonomicznego „Handelsblatt” stwierdził, że gazociąg Nord Stream 2 zagraża bezpieczeństwu Ukrainy oraz jest objawem antyeuropejskiego stanowiska Niemiec. Tego samego dnia Ukrtransgaz poinformował, że spada tranzyt rosyjskiego gazu przez Ukrainę.

Szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz skrytykował w wywiadzie dla niemieckiego dziennika ekonomicznego „Handelsblatt” gazociąg Nord Stream 2. Jego zdaniem projekt zagraża bezpieczeństwu Ukrainy oraz jest objawem antyeuropejskiego stanowiska Niemiec.

– Gazociąg niszczy efekty sankcji nałożonych na Rosję. Nord Stream 2 zabija Ukrainę – ocenił Czaputowicz w rozmowie z gazetą. – Kiedy tranzyt rosyjskiego gazu przez ten kraj zostanie przerwany, straci on nie tylko poważne przychody, ale przede wszystkim gwarancję ochrony przed kolejną rosyjską agresją – stwierdził szef polskiego MSZ.

Minister wyraził też ubolewanie, że nie udało się uzgodnić wspólnego europejskiego

stanowiska w sprawie Nord Streamu 2. – Polska, USA i Komisja Europejska reprezentują tu stanowisko proeuropejskie, natomiast Niemcy antyeuropejskie. Niemcy często myślą, że stanowisko europejskie oznacza to samo, co niemieckie, jednak w przypadku Nord Streamu 2 jest inaczej – ocenił Czaputowicz.

W dniu, kiedy w „Handelsblatt” ukazał się wywiad z polskim ministrem, ukraiński operator infrastruktury gazowej Ukrtransgaz poinformował, że spada tranzyt rosyjskiego gazu przez Ukrainę. Ostatnio zmniejszył się on o 7 proc. do 86,8 mld m sześć. W 2017 r. wolumen ten wynosił 93,5 mld m sześć.

(jak)



ROZMAITOŚCI \ W 2019 r. GDDKiA zamierza oddać do użytku prawie 500 km dróg.

• Według danych GUS grudniowa inflacja wyniosła 1,1 proc. w ujęciu rocznym. To najniższy odczyt inflacji od ponad dwóch lat. • Spółka DINO PL poinformowała, że w 2018 r. otworzyła 202 sklepy. Najwięcej, bo 82, w 4. kwartale. Łączna powierzchnia handlowa wynosi obecnie ponad 375 tys. mkw. i jest wyższa niż w 2017 r. o ponad 27 proc. W ubiegłym roku akcje spółki zdrożały o 21 proc.

Odbicie na ropie, miedź także w górę

SUROWCE \ Ropa z udanym początkiem roku. Wczoraj odreagował także segment metali przemysłowych. W tle oczekiwanie na rozmowy USA i Chin.

Rafał Grodowski

Środa i czwartek przyniosły znaczące umocnienie ropy naftowej. Pod koniec ubiegłego roku paliwo kosztowało 53,8 dol., a w czwartek kurs przekroczył nawet 56 dol. Opublikowane we czwartek późnym wieczorem dane o spadają-

poziomu 255 centów za funt, osiągając najniższy odczyt od ponad półtora roku. Duży spadek trudno wiązać z danymi ekonomicznymi, bo tych praktycznie nie ma. Analitycy zwracają jednak uwagę, że pogorszenie odczytów surowca może być efektem obaw o chińską gospodarkę i nawet rozmowy

znaczące, bo indeks zyskiwał ponad 1,5 proc., przerywając serię 9 spadkowych notowań. W czwartek indeks DJ IM osiągnął wynikiem 111,07 pkt najsłabszy wynik od czerwca 2017 r. Wczorajsze umocnienie miało więc przede wszystkim charakter odreagowania, choć trudno się w nim nie dopatrzeć dobrych nowin ze świata polityki.

Ropa naftowa do godz. 9 sukcesywnie poprawiała swoje notowania, pokonując nawet poziom 57 dol. Udań otwarcie na europejskich parkietach nie miało chyba wpływu na ropę, bo ta po godz. 9 nieznacznie przyhamowała. Na rynku pojawiły się informacje o ograniczeniu w grudniu produkcji przez Arabię Saudyjską, co niejako wyprzedzało wskazania OPEC.

Przed godz. 11 nieznaczne osłabienie cenowe notowały prawa do emisji dwutlenku węgla. Jednak czwartkowy spadek o ponad 7,8 proc. obniżył ich cenę do 23,3 euro, co pokazuje, że pokonanie wrześniowego rekordu jest w dalszym ciągu trudne.

Znacznie lepsza atmosfera panowała w segmencie metali przemysłowych. Miedź drożała o ponad 2 proc., przekraczając kurs 2,62 dol. Podobny wzrost notowały nikiel i cynk, a niewiele gorzej prezentowało się aluminium. Indeks sektora zyskiwał 2,4 proc., przekraczając 114,6 pkt.

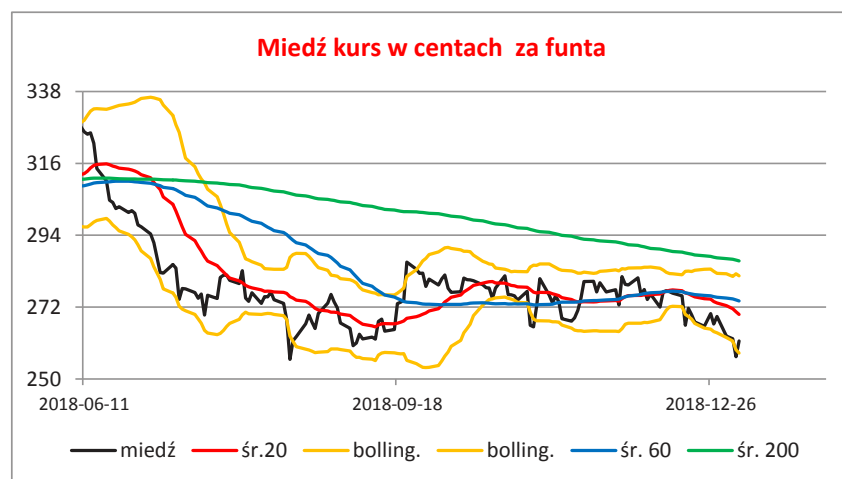
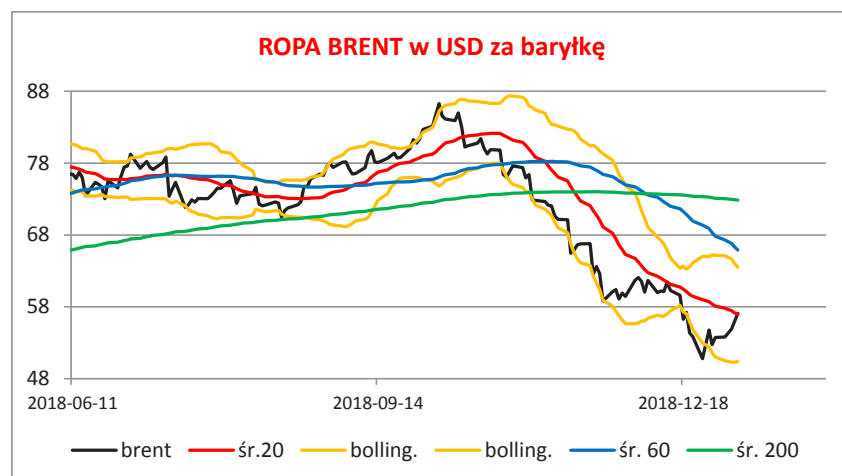
Ropa naftowa przed południem ponownie zdrożała. Za baryłkę płacono już o 2 proc. więcej niż we czwartek. Paliwo tak udanego okresu jak ostatnio, bo wczorajsze umocnienie to już piąty z rzędu wzrost, nie miało od bardzo dawna. Analitycy zwracają jednak uwagę, że kluczem do dalszego trendu będzie przede wszystkim ocena globalnej gospodarki. A ta w dalszym ciągu nie jest najlepsza. Wczoraj umocnienie notował także gaz ziemny. Tu jednak sytuacja jest zupełnie inna, a kurs w dalszym ciągu znajduje się w silniejszym trendzie spadkowym.

Metale szlachetne utrzymały w południe względnie stabilny poziom cenowy. Złoto od porannego rekordu dzieliło 8 dol., ale kruszec od godz. 10 nieznacznie poprawił swój kurs. Skala wahań nie była jednak zbyt znacząca. Srebro także notowało symboliczny spadek, a na plusie pozostawał pallad, utrzymując kurs powyżej 1200 dol.

między obu krajami, które mają się odbyć 7 i 8 stycznia, nie zmieniają w dłuższej perspektywie słabego trendu miedzi. Jednak wczoraj metal o poranku wyraźnie zyskiwał na wartości, co być może sugeruje, że polityka tym razem wspomogła notowania.

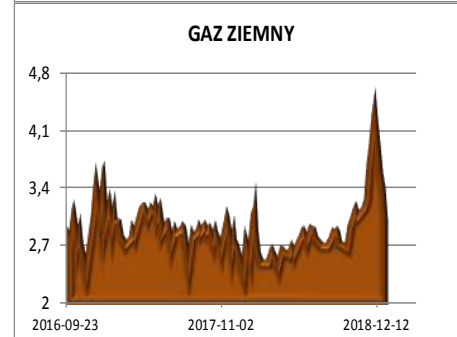
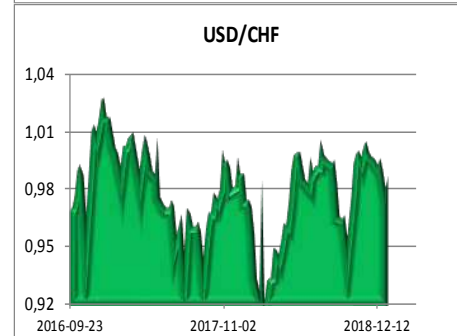
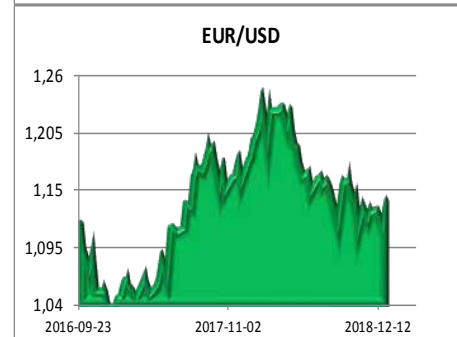
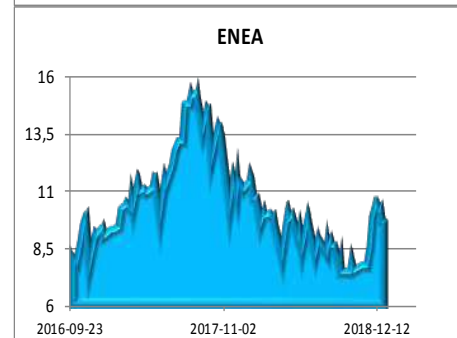
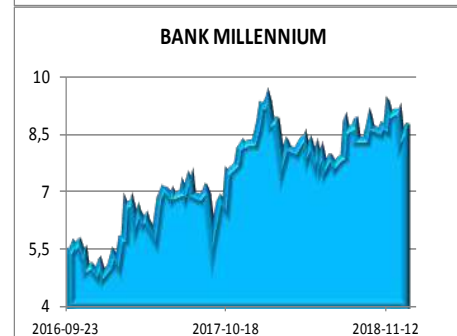
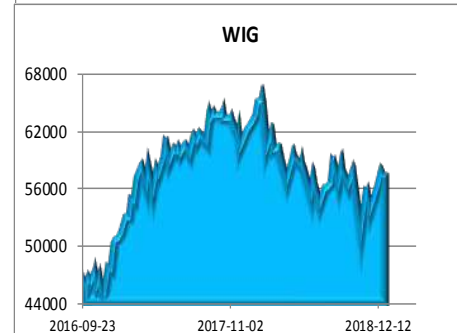
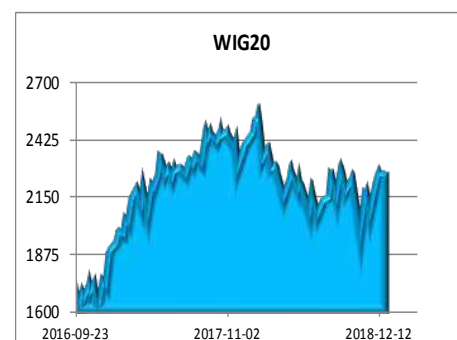
Dziwny początek roku na rynku walutowym nie pozostawał bez wpływu na notowania metali szlachetnych. Złoto w piątek o świcie osiągnęło nawet kurs 1300 dol., jednak już przed godz. 9 za uncję płacono o kilka dolarów mniej. Pallad także notował umocnienie, zyskując 0,3 proc. i przekraczając 1200 dol. Dla obu metali wczorajszy poranek był przynajmniej trzecim z rzędu wzrostem.

Segment metali przemysłowych to widoczne w piątek odbicie. I to

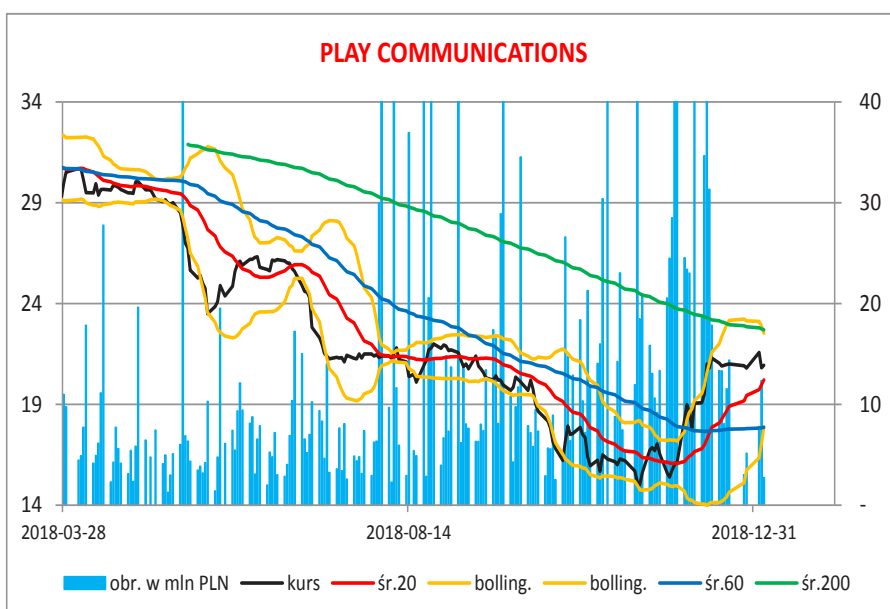


cych zapasach (ponad 4 mln baryłek) wspomogły paliwo, które już w piątek notowało kolejny wzrost i tuż przed godz. 8 za baryłkę brent płacono ponad 56,5 dol. W opinii analityków taki schemat to przede wszystkim efekt oczekiwania na rozmowy amerykańsko-chińskie, co daje nadzieję na przełamanie handlowego impasu. Także wejście w życie cięć w produkcji krajów OPEC i Rosji pomogło ropie. Jednak spore zapasy ropy zgromadzone przez azjatyckich importerów w porcie singapurskim (ponad 15 mln baryłek) wskazują, że podaż na rynku w dalszym ciągu jest bardzo wysoka.

O ile ropa w nowym roku odżyła, to zdecydowanie gorszy trend widoczny jest dla miedzi. Pomarańczowy metal we czwartek spadł do



Materiały przygotowane przez NXF



eprasa.pl e12ffa5b19

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG



GRATULUJEMY \ Brytyjski reżyser operowy David Pountney odbierze w sobotę z rąk ministra kultury Piotra Glińskiego akt nadania polskiego obywatelstwa. Reżyser, związany m.in. z English National Opera czy Wiener Staatsoper, a także dyrektor artystyczny Welsh National Opera wielokrotnie wystawiał polskie opery. Artysta został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP za promocję polskiej kultury za granicą.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 5-6 STYCZNIA 2019

KULTURA

13

PREMIERA \ W szpilkach na odwyk

Tania wódka w drogiej torebce

„Piję codziennie, ale tylko wino”. Fabuła filmu Kingi Dębskiej „Zabawa zabawa” o kobietach, które mają problem alkoholowy, jest bardzo przewidywalna. Wydaje się, że niczym nie zaskakuje, ale mimo to bardzo porusza. A nawet przeraża. Może dlatego, że alkoholizm jest bliżej, niż myślimy.

Sylvia Krasnodębska

„Zabawa zabawa”, to nie „Pod mocnym aniołem” Wojciecha Smarzowskiego, gdzie bohaterowie mieszkają w brzydkich klitkach i ostatnie pieniądze wydają na najtańszy płyn z procentami. To opowieść o szanowanych, ambitnych i atrakcyjnych kobietach, które zaczynają wieczór od picia drogich alkoholi w eleganckich lampkach, a kończą w wiacie garażowej na odludziu z obcym mężczyzną. Ale nie ten upadek wstrząsa najbardziej. Finalnie kobiety kończą karierę, na którą ciężko pracowały całe życie, proszą o seks, mimo że powinny cieszyć się powodzeniem, i co najgorsze, niszczą życie swoich dzieci. Bez względu na to, czy mają one 8 lat, czy 40. Ten ostatni element Kinga Dębska traktuje w swoim filmie szczególnie poważnie. Wstyd dziecka spowodowany kompromitacją pijanej matki to obraz równie bolesny, jak ten, w którym chi-

rurg pod wpływem alkoholu operuje małą pacjentkę. Kolejny drink w delikatnej kobiecej dłoni staje się równie niebezpieczny, jak skalpel w dłoni pijanego lekarza.

Reakcje choćby najbardziej wspaniałych i dobrodusznych mężczyzn na widok alkoholiczek są niczym zimny prysznic. Nie tylko dla bohatera filmu, ale chyba też dla

kobiet wbitych w kinowe fotele. „Napij się, będziesz miłsza” – mówi zniesmaczony i zażenowany chłopak. Naszyjnik z pereł coraz mniej pasuje do dwóch kieliszków

pięćdziesiątki. Szkody, jakie w funkcjonowaniu rodziny wyrządza ten jeden łyk za dużo, potrafią być nieodwracalne. Kiedy z odwyku ucieka niedogolony alkoholik, jakoś to nie wzrusza. Gdy wyrywa się z niego szanowana pani prokurator, do której nie chce się przytulić syn, to już nieco inna historia. Kinga Dębska dość brutalnie rozprawia się ze stereotypem, że to mężczyzna zostawia najbliższych, wybierając kieliszek. Agata Kulesza, Dorota Kolak i Maria Dębska wcielają się w kobiety bardzo poważnie chore. Ich choroba jest tragiczna. Bo o ile leczenie „tradycyjnej” przypadłości zdrowotnej zależy od dobrych lekarzy, o tyle wyjście z alkoholizmu możliwe jest tylko dzięki choremu, który musi zrobić ten pierwszy krok, a potem kolejny. A ekskluzywnie szpilki i łóżko z drogim materacem jakoś szczególnie trudno jest zamienić na gumowe klapki i prycze w ośrodku odwykowym... Prawda?



Najnowszy obraz Kingi Dębskiej przełamuje tabu i opowiada o kobiecym alkoholizmie. W rolach głównych: Agata Kulesza, Dorota Kolak i Maria Dębska | fot. Kino Świat/Robert Jaworski/d

Kolędy zabrzmiały z mocą

KONCERT \ „Cicha noc”, „Bracia, patrzcie jeno” i „Bóg się rodzi” – m.in. te kolędy zabrzmiały hucznie w warszawskiej katedrze polowej Wojska Polskiego podczas noworocznego koncertu „Pokój światu, ludziom radość” w wykonaniu Reprezentacyjnego Artystycznego Zespołu Wojska Polskiego. Emisja w TV Republika w niedzielę o godz. 19.10.

Wydarzenie pod honorowym patronatem ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka odbyło się 3 stycznia. Publiczność dopisała, świątynia wypełniona była widzami po brzegi, a ponadto fenomenalnie śpiewane kolędy słyszeć było w całej okolicy katedry polowej. Niepowtarzalnego nastroju dopełniał widok orkiestry w efektownych mundurach z okresu Księstwa Warszawskiego oraz artystów chóru i solistów prezentujących się w szlacheckich kontuszach i poloneskach. Usłyszeliśmy najpiękniejsze (głównie polskie) kolędy. Wśród nich: liryczne „Jezus malusieńki”, radosne „Przybieżeli do Betlejem” czy „Adeste fideles” z pięknym finałem. Na zakończenie zabrzmiała kolęda „Bóg się rodzi” – dostojnie, żwawo, w rytm poloneza, radośnie – wykonanie Reprezentacyjnego Artystycznego



Zespół prezentował się w efektownych strojach | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Zespołu Wojska Polskiego to po prostu ideał.

– Kolęda kształtowała polską duszę. Była tym elementem polskości, który jedno- czył. Kiedy niszczone nasze zabytki, nie udało się zniszczyć tego, co Polacy nieśli ze sobą, czyli m.in. kolęd – powiedział podczas koncertu Tomasz Sakiewicz. Dodał też, że

od kiedy kieruje Strefą Wolnego Słowa, chce, żeby nasze media i kluby „GP” organizowały kolędowania, ponieważ oprócz debaty politycznej jest potrzeba pokazania naszej ciepłej strony wspólnotowej, jednego z najpiękniejszych elementów polskości.

Anna Krajkowska

Chaplin, Duchamp, Bierdiajew za darmo

PRAWO \ Dzieła kolejnych twórców trafiły do domeny publicznej. 1 stycznia wygasły prawa autorskie m.in. do dzieł Thomasa Mertona, Johna Steinbecka, Bustera Keatona i Siergieja Eisensteina.

Co roku 1 stycznia na całym świecie otwiera się dostęp do nowych zasobów, które przestały podlegać prawom autorskim i przeszły do domeny publicznej. Obecnie w Polsce obowiązuje 70-letni okres praw autorskich po śmierci autora, czyli ogólnodostępne stały się utwory twórców zmarłych w 1948 r. Do domeny publicznej przeszły właśnie dzieła takich autorów, jak amerykańska antropolog Ruth Benedict, polski psycholog Władysław Witwicki, rosyjski filozof Mikołaj Bierdiajew. Poza tym dzieła m.in. francuskiego teatrologa Antona Artauda, radzieckiego reżysera Siergieja Eisensteina, Zeldy Fitzgerald, Marcela Duchampa, Helen Keller, Thomasa Mertona, Johna Steinbecka, Martina Lutera Kinga.

W USA początek 2019 r. jest szczególnie – 1 stycznia do do-

meny publicznej przechodzą prace powstałe przed 1923 r., których ochrona została przedłużona w wyniku m.in. lobbingu firmy Disney, najpierw w 1976 r., a potem ponownie w 1998 r. przez The Copyright Term Extension Act (Mickey Mouse Protection Act), która przedłużyła okres ochrony utworów powstałych w latach 1923–1977 do 95 lat od daty pierwszego rozpowszechnienia. Właśnie upływa 95 lat, licząc od końca 1923 r. W ten sposób w USA do domeny publicznej trafiły również wczesne czarno-białe animacje, takie jak „Felix the Cat” czy „Koko the Clown”, „Pielgrzym” Charlie Chaplina, „Rozkosze gościnności” Bustera Keatona i Johna Blystone’a, „Dziesięć przykazań” Cecila B. DeMille’a.

(mat. pras.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PROGRAM TV
15-16 SPORT



fot. Anna Krajewska/Gazeta Polska

NOWOROCZNY KONCERT KOŁĘD \ Retransmisja koncertu kołęd pt. „Pokój światu, ludziom radość”, który odbył się 3 stycznia w katedrze polowej Wojska Polskiego w Warszawie. Wystąpili Reprezentacyjny Artystyczny Zespół Wojska Polskiego oraz soliści.

SOBOTA \ 05.01

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:20 Rok w ogrodzie 07:45 Rok w ogrodzie extra 08:00 Pelnosprawni 08:20 Natura w Jedyńce 08:55 Studio Raban 09:25 Rodzinny ekspres 09:50 Korona królów - taka historia... 10:25 Korona królów (148) - serial 10:55 Korona królów (149) - serial 11:25 Korona królów (150) - serial 11:55 Korona królów (151) - serial 12:35 Podmuch energii	06:25 Barwy szczęścia (1972) - serial 07:00 M jak miłość (1407) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:50 To je Borowicz. Podróże ze smakiem - mag. 12:20 Święta już! Wielki koncert przebojów świątecznych (3) 13:05 Święta już! Wielki koncert przebojów świątecznych (4) 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Kolo fortuny - teleturniej 15:15 The Voice Kids 2. Przesłuchania w ciemno (1) - widowisko 16:00 The Voice Kids 2. Przesłuchania w ciemno (2) - widowisko 16:45 Słowo na niedzielę 16:55 Alternatywy 4 (4) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:35 Postaw na milion - teleturniej 19:25 Kulisy „Postaw na milion” 19:35 Lajk!	05:20 Uwaga! 05:45 Mango - telezakupy 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Na Wspólnej (2802) - serial 11:25 Na Wspólnej (2803) - serial 12:00 Złodzieje (6) - mag. 12:50 Domowe rewolucje (3) - pr. rozryw. 13:50 Ameryka Express (7) - reality show 15:20 Kobieta na krańcu świata - dok. 15:50 Muppety: Poza prawem - komedia przygodowa, USA 2014 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Poznaj mojego tatę - komedia, USA 2000, reż. Jay Roach, wyk. Robert De Niro, Ben Stiller, Teri Polo, Blythe Danner. Greg postanawia oświadczyć się Pam. Najpierw musi zdobyć uznanie jej de-	04:55 Disco Gramy 05:40 Telezakupy TV Okazje 06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:20 Żółwik Sammy 2: Wielka ucieczka - film animowany, Belgia/Francja/USA 2012 10:10 Ewa gotuje - mag. 10:45 Świąteczna gorączka 2 - komedia, USA 2014 12:45 W rytmie hip-hopu - film obyczajowy, USA 2001 15:05 10 w skali humoru - czyli dekada Kabaretu Nowaki - pr. rozryw. 17:45 Chłopaki do wzięcia (133) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (134) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (81) - serial 20:03 Gala Mistrzów Sportu 2019 - widowisko 22:30 Ucieczka z Alcatraz - film sensacyjny, USA 1979, reż. Don Siegel, wyk. Clint Eastwood, Patrick McGowan, Roberts Blossom. Film oparty na faktach. Historia trzech więźniów, którzy ze szczegółami zaplanowali udaną ucieczkę z amerykańskiego więzienia Alcatraz, położonego w pobliżu San Francisco. 00:55 Korpus weteranów - film sensacyjny, USA 2006, reż. Sheldon Lettich, wyk. Jean-Claude Van Damme, Razaq Adoti 02:30 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Telezakupy 08:00 Polska na dzień dobry. Weekend 09:35 Uwaga na zdrowie 10:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 11:00 Kalendarz historyczny 11:15 Telezakupy 12:15 Starcie cywilizacji 12:40 Telezakupy 14:40 Geopolityczny tygiel 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 16:20 Kalendarz historyczny 16:35 Zawód: żołnierz 16:50 Podsumowanie polityczne tygodnia 17:50 Otwartym tekstem 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:05 Na pomoc! 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Rozmowa ściśle jawna 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Republika sztuki 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Gry tajnych służb 22:50 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:20 Kulisy manipulacji - Flesz 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily 00:14 Poland Daily - Weather 00:17 Polska na dzień dobry. Weekend	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte Młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 L'île Bouchard. Sanktuarium Matki Bożej Modlitewnej 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Informacje dnia 10:15 Niezwykłości przyrody Nowej Zelandii 10:25 Myśląc Ojczyzna 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Porady Medyczne Bonifratrów 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 13:55 Charlie - historia zabawki 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Przyroda w Obiektywie 16:00 Informacje dnia 16:10 W kolorze płomienia 17:00 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:50 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Król Dawid 23:00 Katedra w Chartres - święta geometria
PO POŁUDNIU	12:50 Jak to działa? 13:15 Spis treści 13:25 Okrasa łamie przepisy 14:05 Blondynka (83) - serial 15:00 Ojciec Mateusz (211) - serial 15:55 Fascynujący świat: Luksus na pokładzie - tajemnice budowy najdroższego statku świata (1) - dok. 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Big Music Quiz (5) - pr. rozryw. 18:35 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:05 The Voice Kids 2. Przesłuchania w ciemno (3) - widowisko 21:10 The Voice Kids 2. Przesłuchania w ciemno (4) - widowisko 22:20 Zanim się obudzę - horror, USA 2016 00:00 The Good Doctor 2 (21) - serial 00:55 La La Poland 2 (1) - odcinek świąteczny 01:40 Miłość na wybiegu - komedia romantyczna, Polska 2009	22:15 Czego pragną kobiety - komedia, USA 2000, reż. Nancy Meyers, wyk. Mel Gibson, Helen Hunt. Nick Marshall jest typowym kobieciarzem. Pewnego dnia ulega wypadkowi, po którym słyszy myśli kobiet. 01:00 Jack Ryan: Teoria chaosu - film sensacyjny, Rosja /USA 2014, reż. Kenneth Branagh 03:20 Uwaga!			
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Komisarz Alex (144) - serial 21:30 Hit na sobotę: Medicus - film przygodowy, Niemcy 2013, reż. Philipp Stölzl, wyk. Tom Payne, Stellan Skarsgård 00:10 Ostatni pasażer - thriller, Wielka Brytania 2013, reż. Omid Nooshin 01:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.					

NIEDZIELA \ 06.01

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach 08:00 Tydzień 08:30 Las bliżej nas 09:00 Ziarno - pr. dla dzieci 09:35 Las bliżej nas 10:05 Gwiazdkowy uśmiech losu - film obyczajowy, Kanada /USA 2011 11:45 Transmisja Orszaku Trzech Króli 12:00 Anioł Pański 12:15 Transmisja Orszaku Trzech Króli 13:50 Spis treści 14:00 Natura w Jedyńce 14:30 Komisarz Alex (144) - serial 15:30 Kuloodporne serce (1) - serial 16:35 Skoki narciarskie: Turniej Czterech Skoczni w Bischofshofen 16:55 Teleexpress 17:00 Skoki narciarskie: Turniej Czterech Skoczni w Bischofshofen 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Blondynka (84) - serial 21:15 Zakochana Jedynka: To znów ty - komedia romantyczna, USA 2010, reż. Andy Fickman, wyk. Kristen Bell, Jamie Lee Curtis, Sigourney Weaver 23:10 Medicus - film przygodowy, Niemcy 2013	06:15 Święta już! Wielki koncert przebojów świątecznych (1) 07:05 Święta już! Wielki koncert przebojów świątecznych (2) 07:55 Pytanie na śniadanie 08:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Rodzinne oglądanie: Groźne cuda natury. Życie na krawędzi 12:20 Rodzina na Gwiazdkę - film obyczajowy, Kanada/USA 2017 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Kolo fortuny - teleturniej 15:15 Bake off - Ale ciacho! 5 (3) - widowisko 16:10 Bake off - Ale przepis 5 (3) - widowisko 16:25 The Voice Kids 2. Przesłuchania w ciemno (3) - widowisko 17:15 The Voice Kids 2. Przesłuchania w ciemno (4) - widowisko 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:30 Na sygnale (212) - serial 19:00 Na sygnale (213) - serial 19:30 Rodzinka.pl (243) - serial 20:05 Polska pomaga - Pomoc dla Syrii - koncert kołęd 21:15 Teściowie - komedia sensacyjna, Niemcy/USA 2003 23:00 Koneser - melodramat, Włochy 2013, reż. Giuseppe Tornatore, wyk. Geoffrey Rush, Jim Sturgess, Sylvia Hoeks 01:20 Ona - melodramat, USA 2013	05:45 Mango - telezakupy 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Domowe rewolucje (4) - pr. rozryw. 12:00 Co za tydzień 12:25 Drzewo marzeń (5) - reality show 13:25 Pascal w Kraju Basków - film dokumentalny, Polska 2017 14:25 Przygoda na Antarktydzie - film przygodowy, USA 2006 16:50 Listy do M. 2 - komedia romantyczna, Polska 2015 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:05 Królowna Śnieżka i Łowca - baśń filmowa, USA 2012, reż. Rupert Sanders, wyk. Kristen Stewart 22:45 Terminator 2: Dzień sądu - film SF, Francja/USA 1991, reż. James Cameron, wyk. Arnold Schwarzenegger, Linda Hamilton, Edward Furlong, Robert Patrick. Akcja rozgrywa się w 1995 roku, 11 lat po wydarzeniach ukazanych w pierwszej części. Terminator T-800 ma za zadanie uchronić od śmierci Johna Connora, który w przyszłości poprowadzi ludzi do walki przeciwko maszynom. 01:25 MasterChef (6) - pr. rozryw. 02:55 MasterChef (7) - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:35 Marley i ja: Szczecińce lata - komedia, USA 2011 10:30 Karate kid - film przygodowy, USA 1984, reż. John G. Avildsen. Mistrz Miyagi przyjmuje nowego ucznia Daniela, który chce się uczyć sztuk walki. 13:10 Na fali - film animowany, USA 2007 14:55 Niesamowity Spider-Man - film przygodowy, USA 2012 17:50 Nasz nowy dom (99) - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Państwo w państwie - pr. publ. 20:05 Festiwal „Magiczne zakończenie wakacji z Polsatem i RMF FM” Kielce 2018 (1) - widowisko 21:50 Festiwal „Magiczne zakończenie wakacji z Polsatem i RMF FM” Kielce 2018 (2) - widowisko 23:55 Lincoln - dramat biograficzny, USA 2012, reż. Steven Spielberg, wyk. Daniel Day-Lewis, Sally Field, David Strathairn. Film opowiada o burzliwym życiu szesnastego prezydenta Stanów Zjednoczonych - Abrahama Lincolna. Koncentruje się na jego staraniach o uchwalenie znoszącej niewolnictwo poprawki do konstytucji. 03:20 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja Mszy Świętej z parafii pod wezwaniem Świętego Augustyna w Warszawie 08:10 Republika sztuki 08:45 Kalendarz historyczny 09:06 7x24 10:10 Uwaga na zdrowie 10:35 Gwiazdy w Republice 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa 13:05 Telezakupy 15:05 Magazyn wojskowy 15:30 Telezakupy 17:30 Polityczna kawa 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 Noworoczny koncert kołęd 20:45 Gwiazdy w Republice 21:15 Polska poza Polską 21:30 Alfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily 00:15 Poland Daily - Weather 00:20 Alfabet III RP 00:50 Gwiazdy w Republice 01:15 Koniec systemu 01:50 Moja droga do wolności 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:13 Poland Daily - Business 02:25 Poland Daily - Culture 02:40 Poland Daily - History	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 Myśląc Ojczyzna 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Kolędowanie z Zespołem Pieśni i Tańca Bychlewiaków 10:00 Msza Święta w Uroczystości Objawienia Pańskiego 11:40 Kantata „Mędrzy świata” 12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Kolędowanie z Nadzieją 14:05 Katedra w Chartres - święta geometria 15:05 Spis powszechny i gwiazda 15:35 Z dalekiego wschodu do betlejemskiej szopki 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Retrospekcja 19:30 Jezus - Królestwo bez granic 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Tam gdzie gwiazda goreje 22:10 Mężczyzną i niewiastą stworzył ich 22:40 Tydzień z Ziemi Świętej 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Czwarty mędrzec



RAJD DAKAR

DAKAROWCY NA START \ W poniedziałek w Limie rozpocznie się 41. edycja Rajdu Dakar, najsłynniejszej i najtrudniejszej terenowej imprezy motorowej świata. Wśród ponad pół tysiąca uczestników jest 11 Polaków. Walkę o podium zapowiada piąty kierowca ubiegłorocznej edycji Jakub Przygoński. Tegoroczna edycja będzie nietypowa. Kierowcy będą się ścigali tylko w jednym kraju – Peru.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 5-6 STYCZNIA 2019

SPORT

15

FELIETON KIBICA

Pozdrowienia z Jasnej Góry



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

W sobotę kibicowska brać z różnych części Polski ruszyła ku Jasnej Górze, gdzie odbywać się będzie jedenaśta już odsłona patriotycznej pielgrzymki tego środowiska. To z naszej perspektywy ważne wydarzenie, dzięki któremu fani piłkarzy mogą się spotkać, razem pomodlić i podyskutować o sprawach ważnych. Na przestrzeni lat na pielgrzymce wiele się zmieniło, od jej programu po frekwencję sięgającą w ubiegłym roku rekordowej liczby 7 tys. uczestników. Zawsze jednak punktem centralnym tego wydarzenia jest msza św. w kaplicy Królowej Polski. Modlimy się wówczas we wszystkich intencjach, które kibice przywożą ze sobą do duchowej stolicy Polski, przede wszystkim za Ojczyznę i jej pomyślny rozwój, za naszych bohaterów narodowych, za zmarłych, chorych i cierpiących, a także za środowiska patriotyczne, aby krąg osób szczerze kochających naszą Ojczyznę wciąż się poszerzał. Podczas naszych pielgrzymek zawsze modlę się również za środowisko klubów „Gazety Polskiej” i naszych dziennikarzy, aby zawsze służyli prawdzie. Tak będzie i tym razem, zapraszam więc do duchowej łączności z nami.

W tym roku na pielgrzymce chcemy wspomnieć postaci dla nas bardzo ważne. Jednego z patronów naszego



W tym roku na pielgrzymce chcemy wspomnieć postaci dla nas bardzo ważne. Wśród nich jednego z patronów naszego pielgrzymowania błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszkę | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

pielgrzymowania, który towarzyszył nam od 13 grudnia 2008 r., kiedy kibice na Jasnej Górze pojawili się po raz pierwszy, błogosławionego już dzisiaj ks. Jerzego Popiełuszkę. Także rotmistrza Witolda Pileckiego. Będziemy gościli strażniczkę pamięci o tym niezwykłym bohaterze, jego córkę Zofię Pilecką-Optułowicz, a także przedstawiciela rodziny ks. Jerzego Popiełuszki – Marcina Klejnę, który jest zaangażowany w działalność kibicowskiej grupy Patriotyczna Jagiellonia.

Życiowe drogi rtm. Witolda Pileckiego i ks. Jerzego Popiełuszki są w wielu miejscach zbieżne, chociaż realizowali zupełnie inne powołanie. Nie zabiegali o męczeńskie zakończenie swojego życia, ale kiedy na-

deszła śmierć z rąk oprawców, przyjęli ją. Obaj w imię miłości do Boga i Ojczyzny przeszli w życiu wiele udręk, byli poniżani, zastraszani, pozbawieni dobrego imienia, niesłusznie więzieni, bestialsko torturowani, opluwani jeszcze po śmierci. Za winę poczytano im wierność Bogu i ludziom, a słowa „zło dobrem zwyciężaj” potraktowano jako wyzwanie rzucone komunistyczno-ubeckiemu imperium. Duchowe przesłanie, które pozostawili po sobie, przetrwało wszystkie szczykany. Dzisiaj wraca do nas z wielką mocą. Dzieje się tak, bo budowali na mocnych fundamentach, a ich serca były przeniknięte chrześcijańską wizją człowieka i świata. Kochali Boga, ludzi, których

On im stawiał na drogach życia, i Polskę.

Czytając pozostawione przez nich słowa, wypowiedziane w różnych czasach, ale w podobnym kontekście – wobec rzeczywistości niszczenia polskiego narodu i chrześcijańskich fundamentów, z których wyrastamy – widzimy, jak bardzo są ponadczasowe i mogą wciąż być dla nas drogowskazem. Pewnie dlatego ich postaci wywołują wśród ludzi, którzy żyją w świecie kreowanym przez antychrześcijański model budowania rzeczywistości, podobne reakcje do znanych nam z historii propagandowych sloganów. Gdyby rtm. Pilecki i ks. Popiełuszko żyli w czasach dzisiejszych, nie brakowałoby im przeciwników, tylko występowali-

by może przeciw nim w inny sposób. Organizowali by czarne marsze i pikieety w miejscach, w których spotykałby się z wiernymi i młodzieżą. Rotmistrza, który całe życie zabiegał o budowanie społeczeństwa opartego na wartościach chrześcijańskich, walczył o rodzinę i katolicką Polskę, zaliczono by do grona oszołomów, wsteczników, wyzywano by od faszystów i machano mu przed oczami transparentami z napisem „chrześcijaństwo to nie nienawiść”. Są zresztą tacy, którzy próbują wymazać pamięć o jednym z najbardziej dzielnych żołnierzy II wojny światowej z muzeum. Księdza Jerzego oskarżano by, że się minął z powołaniem, może w prasie, śladem artykułów Urbana z lat 80., publikowano by kolejne teksty o jego „garsonierze”, okraszane odpowiednimi insynuacjami. Msze święte w intencji Ojczyzny albo obrony życia poczętego też pewnie nazywano by w mediach głównego nurtu „seansami nienawiści”. W mediach społecznościowych tuż po beatyfikacji ks. Jerzego pojawiały się komentarze typu: „No i mają męczennika, a gdyby ci esbecy zostawili go w spokoju, to dzisiaj bredziłby coś w Radiu Maryja i nikt nie zwracałby uwagi na kolejnego oszołoma”.

A co oni by dzisiaj powiedzieli swoim adwersarzom? Zło dobrem zwyciężaj! A co by powiedzieli nam? Zło dobrem zwyciężaj! Abyśmy wszyscy umieli postępować według tej zasady, będziemy właśnie się modlili na Jasnej Górze.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej **reklama@gpcodziennie.pl** mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim. Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń pod nr. tel. (22) 659 01 74 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

NEKROLOG

Dnia 24.XII.2018r. zmarł w USA

ŚP.



Por.
WACŁAW WIERZBICKI

Żegnamy Żołnierza i Patriotę, Człowieka o wielkim sercu, nieodżałowanego Przyjaciela

Stowarzyszenie Nieświeżan i Przyjaciół 27 Pułku Ułanów im. Króla Stefana Batorego

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PROGRAM TV
15-16 SPORT



KOLARSTWO

CCC JUŻ WYGRYWA \ Patrick Bevin, startujący w barwach CCC Team, wywalczył tytuł mistrza Nowej Zelandii w kolarskiej jeździe indywidualnej na czas. To pierwsze zwycięstwo na koncie polskiej grupy debiutującej w tym sezonie w światowej elicie. Na antypodach przebywa pierwsza grupa zawodników CCC, przygotowując się do inauguracyjnego cyklu World Tour wyścigu etapowego w Australii – Tour Down Under.

TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI \ Kamil Stoch najlepszy z Polaków w konkursie w Innsbrucku

Kobayashi deklasuje po raz trzeci

Ryōyū Kobayashi wygrał wczoraj w Innsbrucku trzeci z rzędu konkurs Turnieju Czterech Skoczni i jest bliski zostania trzecim skoczkiem w historii, który wygra wszystkie cztery konkursy imprezy. Do kompletu brakuje mu tylko wygranej w niedzielę w Bischofshofen. Wcześniej takiego wyczynu dokonali wyłącznie Niemiec Sven Hannawald (2001/2002) i Kamil Stoch (2017/2018).

Artur Szczepanik

Kobayashi pewnie zmierza po Złotego Orła za triumf w 67. Turnieju Czterech Skoczni. Reprezentant Japonii, podobnie jak to miało miejsce w Niemczech, sięgnął po zwycięstwo również w trzecich zawodach w Innsbrucku (HS130) po skokach na odległość 136,5 m i 131 m. Drugi był Austriak Stefan Kraft, a trzeci Norweg Andreas Stjernen. Piąte miejsce zajął Kamil Stoch. W finałowej rundzie wystąpiło trzech Polaków.

Kobayashi znokautował rywali w pierwszej serii konkursowej. Japończyk poszybował na odległość 136,5 m i wyprzedził drugiego Austriaka Stefana Krafta (129,5 m) o 10,2 pkt. Trzecie miejsce zajmował Norweg Andreas Stjernen (131 m). Na siódmej pozycji sklasyfikowany był Kamil Stoch (126,5 m). Obrońca Kryształowej Kuli tracił na półmetku 4,3 pkt do miejsca na podium. Czołową dziesiątkę zamykał kolejny z białoczerwonych, Dawid Kubacki (130 m).



Kamil Stoch jako najlepszy Polak w Innsbrucku został sklasyfikowany na siódmej pozycji | fot. Lisi Niesner/Reuters

W finale Japończyk nie pozostawił rywalom żadnych złudzeń. Wylądował na 131. metrze i odniósł siódme zwycięstwo w karierze, w tym czwarte z rzędu, a trzecie podczas 67. Turnieju Czterech Skoczni. Drugi Stefan Kraft (130,5 m) stracił 12,8 pkt do triumfatora. Trzecią pozycję utrzymał Andreas Stjernen (126 m), a tuż za podium znalazł się Stephan Leyhe

(127,5 m). Kamil Stoch w drugiej serii poszybował na 131. metr, dzięki czemu awansował na piąte miejsce.

W drugiej Stoch skakał z trzeciej belki, bo organizatorzy postanowili podnieść rozbieg tylko dla trzech skoczków, co zostało ocenione jako bardzo dziwne.

– Nie rozumiem podnoszenia belki na chwilę – mówił po konkursie Stoch. – Odpu-

ściłem specjalnie długość, by dobrze wylądować, ale trafiłem na muldę i narta mi odjechała. Zajmuję coraz lepsze miejsca, rozpędzam się, ale nie o takie rozpędzanie chodziło trenerowi Stefanowi Horngacherowi. Ważne, że w Innsbrucku oddałem dwa najlepsze skoki podczas Turnieju Czterech Skoczni. Zawsze znajduje się skoczek, który akurat jest w dobrej

dyspozycji, jak teraz Ryōyū. Nie trzeba zmieniać mechanizmów treningowych ani skoków. Każdy pracuje na nią tak, jak nakazuje mu trener. Ja również tak robię, dzięki czemu moja optymalna forma nie jest daleko – przyznał Kubacki, nasz najlepszy skoczek po dwóch turniejach (trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej) po słabej próbie na 116. metr zakończył zawody na 18. pozycji. Trzydziesty był Stefan Hula (112 m). Największy zawód sprawił jednak Piotr Żyła, który nie zdołał zakwalifikować się do czołowej „30” zawodów. Ostatecznie zajął dopiero 42. miejsce. Lepszy był Jakub Wolny – 34.

Dzięki wygranej Ryōyū Kobayashi (815,9 pkt) jest już o krok od triumfu w 67. Turnieju Czterech Skoczni. Lider Pucharu Świata wyprzedza o 45,5 pkt drugiego Markusa Eisenbichlera (770,4 pkt). Trzeci jest Andreas Stjernen (766,2 pkt), czwarty Kamil Stoch (750,9 pkt), a siódmy Dawid Kubacki (742,5 pkt). Dzień wcześniej w kwalifikacjach odpadli Aleksander Zniszczoł i po raz trzeci w tej imprezie Maciej Kot.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 1) „Zbrodnia i ...” Dostojewskiego
- 3) złomu lub makulatury
- 7) rozpadlina, szpara
- 8) arena judoki
- 9) angielska jałowcówka

- 11) zmiana miejsca
- 14) bez butów

- 16) miejsce zesłania Napoleona

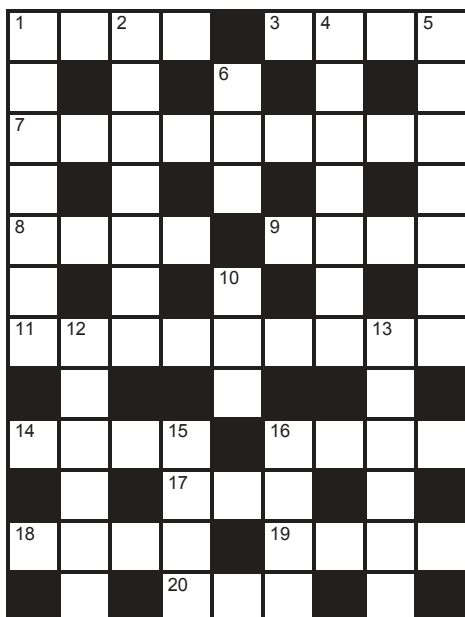
- 17) niski głos żeński
- 18) rozgrywka piłkarska
- 19) najmniejszy rozmiar

- 20) miara gruntu

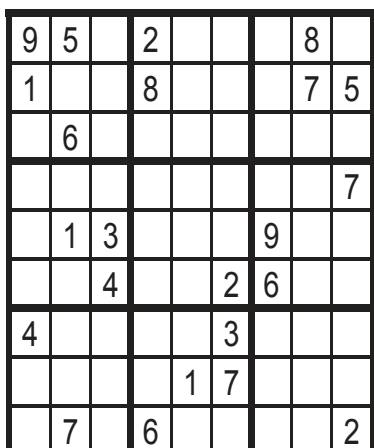
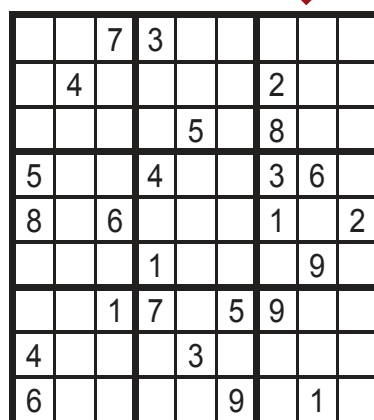
PIONOWO

- 1) cenna tkanina
- 2) koncert solisty
- 4) naturalny satelita Ziemi
- 5) tam czyszczą płaszcze
- 6) roślina na włókno

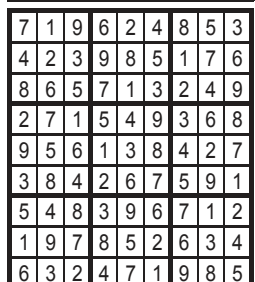
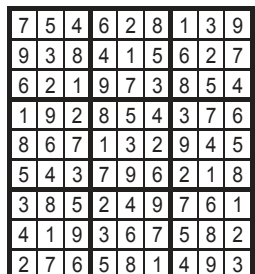
- 10) przydomem Eisenhowera
- 12) naramiennik z dystynkcjami
- 13) owoce na szarlotkę
- 15) ze studnią artezyjską
- 16) syn Nyksu i Erebu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kozuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierz, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

REGION ATAK ZIMY

Straż miejska pomaga bezdonnym i walczy ze smogiem



Nie wolno spalać
płyt meblowych,
lakierowanych
ram okiennych,
plastikowych butelek
czy zawilgoconego
drewna – przypomina
Waldemar Forysiak,
rzecznik wrocławskiej
straży miejskiej

We Wrocławiu zbieractwem zajmuje się wielu bezdomnych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Gwałtowne ochłodzenie ma duży wpływ na życie ludzi niemających dachu nad głową i tych, którzy zamieszkują nieogrzewane pomieszczenia. Zmora dla środowiska jest też wtedy zanieczyszczanie powietrza spalaniem niedopuszczalnych paliw i odpadów.

Janusz Wolniak

Straż miejska we Wrocławiu od początku sezonu grzewczego, czyli od 1 października, prowadzi wzmożone kontrole spalania odpadów i naruszania ustawy antysmogowej. Jak mówi Waldemar Forysiak, rzecznik wrocławskiej straży miejskiej, takich kontroli przeprowadzono już 1700, w ich wyniku wiele osób pouczone, a na 30 z nich nałożono mandaty. – Nie wolno spalać płyt meblowych, lakierowanych ram okiennych, plastikowych butelek czy zawilgoconego drewna – przypomina rzecznik. Mówi też, że przeprowadzone kontrole wykazują łamanie przepisów nie tylko przez osoby prywatne, ale też firmy. Przykładem

są warsztaty samochodowe spalające zużyty olej czy stolarnie pozbywające się w piecach niechcianych płyt meblowych.

Straż miejska będzie w tym procederem walczyć jeszcze skuteczniej, bo na koniec roku zakupiła specjalny dron z kamerą. Właśnie trwają szkolenia pięciu pilotów do obsługi dronów. Strażnicy nie ograniczają się tylko do kontroli i karności, ale prowadzi też działania prewencyjne. Chodzą do szkół i wraz z Biurem Miejskim Przyrody i Klimatu edukują ludzi.

– Jednym z problemów jest sprzedaż mialu węglowego, który nie nadaje się do ogrzewania mieszkań. Tymczasem właściciele składowisk nie informują o tym indywidualnych klientów – wyjaśnia Forysiak.

– We Wrocławiu mamy noclegownie, schroniska, miejsca, w których biedni i bezdomni mogą przeczekać, ogrzać się i zjeść ciepły posiłek, ale nie wszyscy chcą z tego skorzystać. A często ci ludzie wymagają też pomocy medycznej. W zeszłym roku przewieźliśmy do szpitali ok. 300 osób. Nie bierzmy obojętności na widok wymarznętych czy leżących osób. Powiadommy pogotowie albo straż miejską – apeluje Forysiak. Rzecznik zachęca też do przekazywania osobom bezdomnym specjalnych pakietów żywnościowych (baton energetyczny, woda do picia, folia ogrzewająca). Bezdomnym można ofiarować też ciepłą odzież, koce i obuwie. – To nasza codzienna praca – konkluduje rzecznik.



PRZESTĘPCZOŚĆ

Oszustwa podatkowe przy handlu autami

Cztery osoby tworzące zorganizowaną grupę przestępczą, zajmującą się oszustwami podatkowymi przy handlu autami, odpowiadają za to przed sądem. Jeleniogórska prokuratura sporządziła w tej sprawie akt oskarżenia, który trafił do tamtejszego sądu okręgowego. Jak przekazał PAP rzecznik Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze prok. Tomasz Czułowski, oskarżeni

to mieszkańcy Jeleniej Góry w wieku od 26 do 46 lat. Zdaniem śledczych tworzyli oni zorganizowaną grupę przestępczą, która zajmowała się oszustwami podatkowymi przy sprzedaży aut sprowadzanych z zagranicy. Zdaniem prokuratury w wyniku przestępczego procederu w latach 2015–2016 skarbu państwa stracił z tytułu nieodprowadzonego podatku VAT i akcyzy ponad milion złotych. Członkom grupy postawiono zarzuty popełnienia 73 przestępstw.

(PAP)



ROŚNIE ZAGROŻENIE LAWINOWE

KARKONOSZE \ Na Śnieżce temperatura odczuwalna to -34 st.C, a w ciągu doby spadło 20-40 cm śniegu. Wiatr tworzy nawisy. GOPR podwyższył stopień zagrożenia lawinowego do trzeciego. Na Śnieżce wiatr wieje z prędkością 104 km/h. Temperatura to -11,8 st.C, a odczuwalna to -34 st.C. Niżej, w lesie, jest spokojniej i cieplej, choć słupek w termometrach również jest daleko na minusie.

fot. mat. pras./d

KONTROLA NIK

Zarzuty nieprawidłowości finansowych w Operze Wrocławskiej

Kontrola prowadzona przez Dolnośląski Urząd Marszałkowski w Operze Wrocławskiej wykazała liczne nieprawidłowości związane z naruszeniem dyscypliny finansów publicznych – poinformował PAP rzecznik marszałka województwa dolnośląskiego Michał Nowakowski.



Prokuratura prowadzi śledztwo ws. Opery Wrocławskiej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Rzecznik przekazał PAP, że wyniki kontroli są analizowane przez zarząd województwa, który podejmie odpowiednie decyzje w tej sprawie. W połowie ubiegłego roku NIK w protokole pokontrolnym podała, że dyrektor Opery Wrocławskiej Marcin Nałęcz-Niesiołowski w 2017 r. zarobił 439,2 tys. zł. Jego wynagrodzenie podstawowe wyniosło ponad 158 tys. zł, a za dyrygowanie w kierowanej przez siebie placówce dostał dodatkowo 315 tys. zł.

Po upublicznieniu wyników kontroli NIK dyrektor Nałęcz-Niesiołowski twierdził, że miał na to zgodę przełożonych (Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, który jest organem prowadzącym Operę Wrocławską). – Moja umowa o pracę określa warunki wynagrodzenia w kwocie 8 tys. zł płacy zasadniczej oraz 4 tys. zł dodatku funkcyjnego, jak i prawa do zawarcia umowy o dzieło na kierownictwo muzyczne i dyrygowanie. Proszę jednak nie podawać w mediach, że zawierałem te umowy o dzieło sam ze sobą. Nigdy tego nie zrobiłem. Zawierałem je z operą jako artysta – mówił wówczas Nałęcz-Niesiołowski.

W ocenie NIK powierzanie dyrektorowi dyrygowania orkiestrą na tak dużą skalę było działaniem niegospodarnym. Jak uznali kontrolerzy, co miesiąc dyrektor dostawał bowiem dodatkowo ponad 26 tys. zł. Według ich wyliczeń za te pieniądze można było zatrudnić na umowę o pracę czterech dyrygentów. NIK także kwestionował sam rodzaj umowy

o dzieło, bo ocenił, że dyrygowanie nie jest dziełem. Wrocławska delegatura NIK kontrolowała Operę Wrocławską pod kątem wykorzystania dotacji z budżetu państwa w 2017 r. W protokole pokontrolnym NIK oceniła negatywnie wykorzystanie przez tę instytucję dotacji podmiotowej oraz dotacji celowych przyznanych na łączną kwotę ponad 36 mln zł. W wystąpieniu pokontrolnym napisano, że szczegółową kontrolą objęto m.in. wydatki w wysokości ponad 474 tys. zł, które w ocenie NIK nie były objęte skutecznym nadzorem.

NIK miała też zastrzeżenia do dodatkowego wynagrodzenia dyrektora opery z tytułu autorskich umów o dzieło na 90 tys. zł oraz powierzenia mu opisanego już „licznego dyrygowania orkiestrą w ramach umów cywilnoprawnych o łącznej wartości 315,2 tys. zł, co stanowiło ok. 200 proc. wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę”.

„Śledztwo dotyczy wyrządzenia Operze Wrocławskiej w 2017 r. przez osoby zajmujące się sprawami majątkowymi i gospodarczymi znacznej szkody majątkowej (...) poprzez nadużycie uprawnień i niegospodarne wydatkowanie środków finansowych w postaci dotacji celowych i dotacji podmiotowych uzyskanych za pośrednictwem ministra kultury i dziedzictwa narodowego w związku z organizacją projektu finansowego Rok Polski w Operze Wrocławskiej” – przekazała prok. Klaus.

(oprac. na podst. PAP)

Oficjalne otwarcie Dworca Kolei Górnośląskiej i 27-km linii kolejowej Oława–Wrocław nastąpiło 21 maja 1842 r. Jest to najstarszy budynek dworcowy na ziemiach polskich, a trasa do Oławy jest najstarszą linią kolejową w Polsce. Nazwa „Dworzec Górnośląski” wzięła się stąd, że z czasem linię tę przedłużono – najpierw pociąg dojeżdżał tylko do Opola, a w 1845 r. aż do Mysłowic.

Albert Łyjak

Wielu mieszkańców naszego miasta nie wie nawet, czy taki obiekt istniał ani gdzie się znajduje. Wrocław jest kojarzony z Dworcem Głównym, bo jest to jeden z najładniejszych dworców kolejowych w Polsce. Obiekt o monumentalnej bryle z przestronnym holem i oryginalnie zadaszonymi peronami powstał w latach 1855–1857 według projektu Wilhelma Grapowa. Gruntownie odnowiony przed turniejem Euro 2012 przyćmił inne wrocławskie dworce. Dlatego niewielu wie, gdzie się znajduje Dworzec Kolei Górnośląskiej. A znajduje się on tuż obok Dworca Głównego przy ul. Małachowskiego 13. Niestety dzisiaj jest to zaniedbany, opuszczony pustostan wpisany do rejestru zabytków.

Budynek dworca zaprojektował królewski radca budowlany inż. August Rosenbaum. Od tego czasu kilkakrotnie go przebudowywano. Znajdowały się w nim kasa biletowa, poczekalnia dla pasażerów, restauracja, punkt przyjmowania bagażu. Rok po otwarciu Dworca Kolei Górnośląskiej został wybudowany w mieście kolejny – Dworzec Świebodzki, który też nie pełni już swojej pierwotnej funkcji. Jego współprojektantem był m.in. znany architekt Karl Lüdeck (autor renowacji ratusza). Los jednak obszedł się z tym dworcem łaskawiej. Pociągi dojeżdżały tam jeszcze do 1991 r. Potem przeznaczono go na cele kulturalno-rozrywkowe, a teren obok na największe we Wrocławiu targowisko. Od lat mówi się o likwidacji targowiska i przywróceniu kolejowych połączeń. Nic jednak z tego nie wynika.

Tymczasem najstarszy wrocławski dworzec kolejowy popadał w zapomnienie i ruinę. Co prawda w PRL był jeszcze wykorzystywany na inne cele – mieściły się w nim gabinety kolejowej służby zdrowia, biura, magazyny – dzisiaj jest to jednak tylko kolejny zrujnowany zabytek, z którym ani PKP, ani urząd

ZABYTKI

Czy uratuj polski dworc



PKP przed
laty sprzedała
najbardziej
atrakcyjną część
dworca prywatnemu
właścicielowi,
który nie zrobił nic,
a zabytek popadł
w ruinę

miasta nie wiedzą, co zrobić. Jedynie w dobudowanej do dworca części budynku znajduje się Schronisko św. Brata Alberta dla Bezdomnych Mężczyzn.

Kilka lat temu PKP sprzedała najstarszą, najbardziej atrakcyjną część dworca wraz z drzewostanem na posesji i ogrodzeniem prywatnemu właścicielowi. Nowy właściciel przez lata nie zrobił jednak nic. Dworzec był w coraz gorszym stanie. Później właściciel próbował go sprzedać za 4,2 mln zł przez jedno z wrocławskich biur nieruchomości. Jed-

nak bezskutecznie. Inwestora na swoją część dworca szukało też PKP, ale nie było chętnych.

Sama działka, na której znajduje się dworzec, jest bardzo atrakcyjna. Blisko Dworca Głównego, w sąsiedztwie biurowca Silver Tower Center. Jedynym problemem jest sama zabudowa – zrujnowana i zniszczona, a do tego wpisana do rejestru zabytków.

15 czerwca 2017 r. o pierwszej w nocy zapaliło się prawe skrzydło dworcowego budynku. W akcji gaszenia pożaru uczestniczyło 10 zastępów



NIELEGALNA WYTWÓRNIA PALIWA

STRAŻ GRANICZNA \ Nielegalną linię produkcyjną paliw ciekłych zlikwidowali funkcjonariusze Straży Granicznej i Krajowej Administracji Skarbowej. Zabezpieczono też 50 tys. litrów paliwa. Zatrzymano dwie osoby.

fot. SG/d



ZASADZKA POLICJI W HOLENDERSKIM PORCIE

ZAGRANICA \ Przejęcie kontenera z kradzionymi częściami do luksusowych aut to kolejny etap działań policji związanych z rozbiciem międzynarodowej grupy przestępczej kradnącej samochody. Dolnośląscy policjanci dokonali tego w porcie w Rotterdamie.

fot. mat. pras./d

emy najstarszy orzec?



Najstarszy budynek dworcowy na ziemiach polskich straszy wybitymi oknami

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

straży pożarnej. Słup ognia wzbijał się na dziesięć metrów ponad dach. Pożar gaszono do godzin rannych. Jakże były losy dworca po pożarze? Nikt nie wiedział, czy go remontować czy wyburzyć. W 2018 r. PKP ponownie wystawiło na sprzedaż swoją część, razem ze spalonym skrzydłem budynku, za 1,5 mln zł. Nikt nie był zainteresowany.

Właściciele przez lata nic nie zrobili. Teraz szukają kupca, ale nie będzie to takie proste. Największym wyzwaniem dla potencjalnych inwestorów, którzy zdecydują się na zakup nieruchomości i jej rewitalizację, jest oszacowanie kosztów. Jest ono bardzo trudne, ponieważ brakuje dokumentacji. Poza tym przy ochronie konserwatorskiej koszty remontu są znacznie wyższe (niejednokrotnie trzeba zmieniać technologię budowlaną). Inwestor musi też się liczyć z tym, że na wszyst-

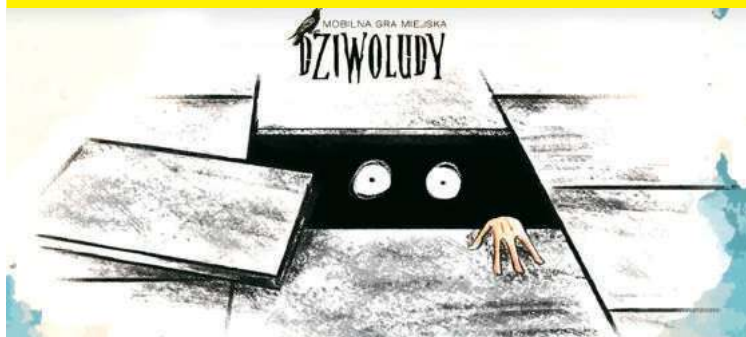
kie prace będzie musiał mieć zgodę konserwatora zabytków i że nie można w sposób dowolny podchodzić do remontu. Te rygorystyczne obostrzenia na pewno wielu inwestorów zniechęcają.

Nad kupnem dworca zastanawiali się też władze miasta. Łączny koszt zakupu wynosi 6 mln zł. Decyzji jednak nie ma i nikt nie wie, kiedy będzie. Cenny zabytek od lat popada w ruinę. Trzeba podjąć jakąś decyzję. Albo ratujemy zabytek, albo trwamy i czekamy, aż sam się rozleci lub spłonie.

KULTURALNY FLESZ

WYDARZENIE

Gry mobilne Miejskiej Biblioteki Publicznej



fot. mat. pras./d

To świetny sposób na spędzenie wolnego czasu z przyjaciółmi i rodziną. Żeby zagrać, wystarczy mieć smartfon lub tablet z dostępem do internetu, należy też zainstalować aplikację Action Track. Uczestnicy przeniosą się do świata literatury, rozwiążą kryminalną zagadkę, wykorzystają wiedzę z nowych technologii. Do wyboru jest wiele gier, m.in. „Reguła Meyera” dla miłośników kryminałów: „We wrocławskim parku Staromiejskim zostaje znalezione ciało dziennikarki. Śledztwo nie przynosi efektów. Czy morderca prowadzi okrutną grę z Meyerem? Odkryj zabójcę, zanim będzie za późno! ”. Miłośnikom przyrody spodoba się gra „Zielony Kapturek”. Do udziału zaproszone będą dzieci w wieku od 5 do 10 lat, które pomogą zwierzętom znaleźć największe-

go śmieciarza w lesie. Entuzjaści twórczości Juliusza Verne'a powinni zagrać we „W 240 minut dookoła Wrocławia”. Uczestnicy podejmują wyścig z czasem. Trzeba zmierzyć się z zadaniami i wygrać zakład. Młodzi detektywi odnajdą się w grze „Tajemnica biblioteki”. Zadaniem jest rozwiązanie zagadki i odnalezienie zaginionej książki. Dla miłośników przedwojennego Wrocławia też coś się znajdzie. „Mock – przeszłość powraca” to gra, która zaprowadzi uczestnika na strych jednej z kamienic Wrocławia. Tam znajduje się list dotyczący morderstwa z 1933 r. Zadanie polega na odkryciu tajemnicy. Grać można do 31 stycznia w różnych lokalizacjach Wrocławia.

(ms)

WYSTAWA STAŁA

Zachwycające zbiory Henryka Tomaszewskiego



fot. mat. pras./d

Miejskie Muzeum Zabawek w Karpaczu (ul. Kolejowa 3) zostało utworzone w 1995 r. z kolekcji Henryka Tomaszewskiego – słynnego mima i założyciela Teatru Pantomimy Wrocławskiej. Kolekcja ukazuje przekrój zabawkarstwa, od XVIII-wiecznych figurek szopkowych, przez porcelanowe lalki z XIX w., aż po zabawki typowe dla XX w. Zbiory pochodzą z różnych stron świata. Ekspozyty pokazywane są w gablotach zaprojektowanych i malowanych przez znanego krakowskiego

scenografa Kazimierza Wiśniaka. Dodatkową atrakcją jest sala kolejnictwa z obiektami z Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa na Śląsku z Jaworzyny Śląskiej oraz ze zbiorów własnych muzeum. Małych miłośników kolei zachwycą wagon towarowy o długości trzech metrów, kasa biletowa oraz miniatury kolejek. Wystawa zabawek znajduje się w dużej sali na parterze, na piętrze prezentowane są wystawy czasowe.

(ms)

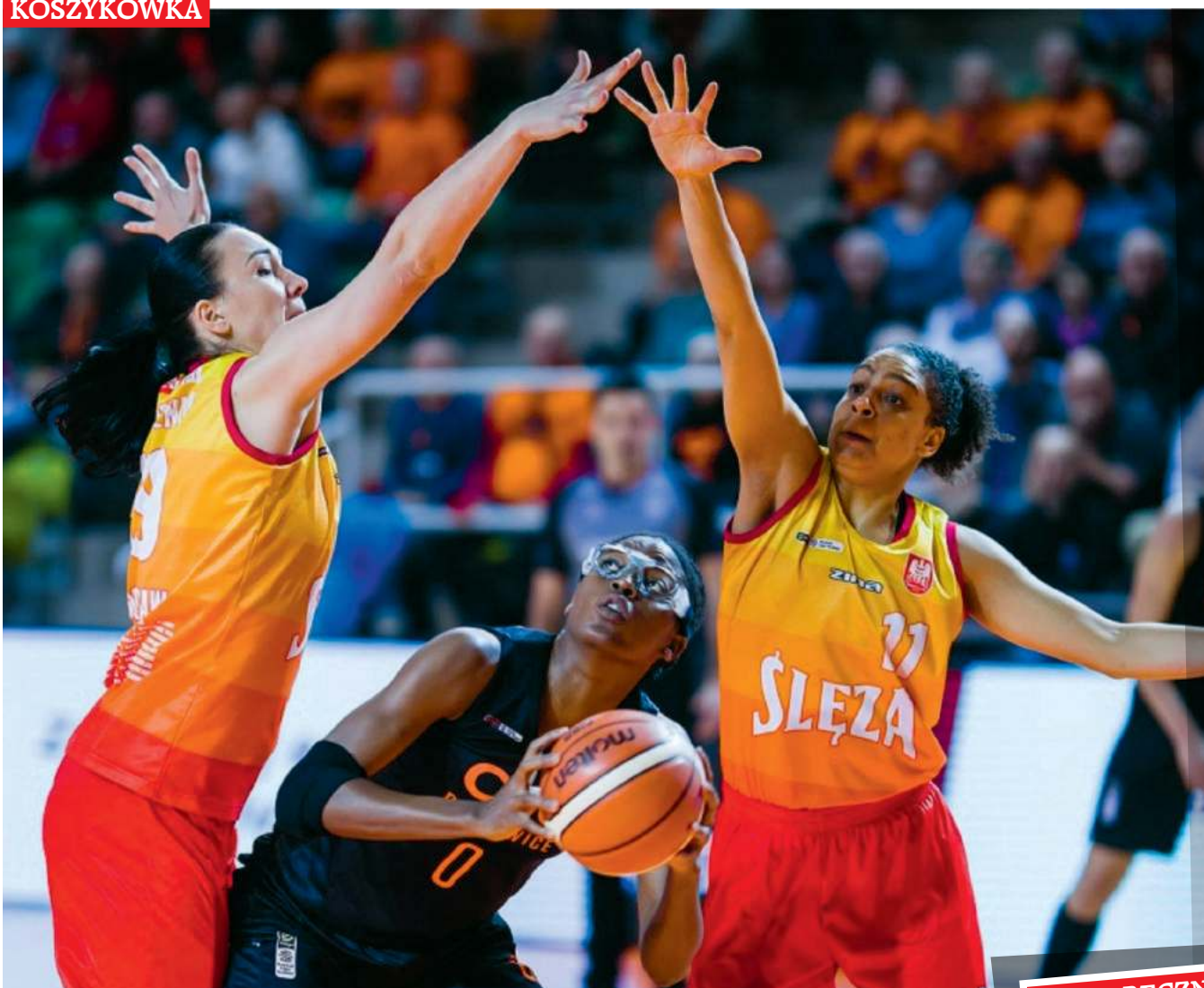


PRAGNĄ REWANŻU Z BENIAMINKIEM

SIATKÓWKA \ Rozgrywki LSK wracają po świątecznej przerwie. Siatkarki #VolleyWrocław zainaugurują rundę rewanżową fazy zasadniczej spotkaniem z E.Leclerc Radomką Radom. Spróbują się zrewanżować beniaminkowi za porażkę w 1. rundzie. Radomka wygrała wtedy po długiej walce 3:2. Mecz rozpocznie się w niedzielę o godz. 14.45 we wrocławskiej hali Orbita.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



W ten weekend trudne zadanie i przed CCC, i przed Ślężą. Na zdjęciu: Temi Fagbenle (CCC) walczy pod koszem z dwoma zawodniczkami Ślęzy – Taisiia Udodenko (z lewej) i Cierra Burdick | fot. Mkspolkowice.pl/d

Ślęza i CCC przed trudnym wyzwaniem

Nowy rok oznacza też powrót Basket Ligi Kobiet. Spośród dolnośląskich drużyn najpierw na parkiecie pojawiają się zawodniczki CCC Polkowice. Mistrzyni Polski zmierzą się na wyjeździe z Artego Bydgoszcz. Dzień później Ślęza Wrocław podejmie u siebie Enerę Toruń.

Dawid Paluch

CCC Polkowice ma problem z ustabilizowaniem formy. Zespół z północy województwa przed samymi świętami przegrał derbowe spotkanie ze Ślężą 51:54. Maroš Kováčik, szkoleniowiec CCC, nie ukrywał rozczarowania po meczu.

– Kibice obejrzeliby dobre spotkanie, zwłaszcza w defensywie. Niestety, przegraliśmy i jestem z tego powodu rozczarowany. Popełniliśmy dużo błędów indywidualnych, może niektóre nasze zawodniczki były już myślami w domu. Żadna z zawodniczek nie wzięła na siebie pełni odpowiedzialności za grę w ofensywie. Każda seria kiedyś dobiega końca, nasza skończyła się dziś. Musimy przemyśleć naszą grę i wyciągnąć wnioski z dzisiejszej porażki – mówił trener CCC.

Koszykarki z Polkowic jeszcze przed tym spotkaniem przegrały mecz z czeskim ZVVZ USK Praha w ramach Euroligi. Teraz Pomarańczowe mają szansę na przełamanie fatalnej passy. O to nie będzie jednak łatwo, bowiem liderki tabeli jadą do trzeciej drużyny. Dla miejscowych zawodniczek będzie to też okazja do rewanżu za zeszłoroczny finał. Wtedy Artego dość łatwo przegrało z CCC 0:3 i musiało się zadowo-

lić srebrnymi medalami. Teraz bydgoszczanki tracą do swoich sobotnich rywalek zaledwie punkt i wygrana w tym spotkaniu da im najprawdopodobniej pierwsze miejsce w tabeli.

Przed równie trudnym zadaniem stanie ekipa z Wrocławia. Ślęza podejmie u siebie Enerę Toruń. Będzie to kolejny rewanż za zeszłoroczne play-offy. Wtedy też dolnośląski zespół okazał się lepszy. Najstarszy klub we Wrocławiu zdołał wyeliminować wyżej notowane rywalki i zdobyć medal.

Ekipa z Torunia została po tamtej porażce przebudowana. W drużynie zostały się zaledwie dwie zawodniczki. Zespół objął też Stefan Svittek, którego zadaniem jest powrót do pierwszej czwórki. Były opiekun CCC stanął przed dużym wyzwaniem, bowiem w czubie tabeli jest bardzo duży ścisk. Energa zajmuje czwarte miejsce z 19 pkt na koncie. Tuż za nią plasuje się Ślęza z takim samym dorobkiem punktowym. Stawka jest tak wyrównana, że siódma w stawce Wisła ma jedynie 4 pkt straty do pierwszych Polkowic. Każde spotkanie jest więc na wagę złota, bowiem faza play-off coraz bliżej.

CCC rozpocznie swój mecz w sobotę o godz. 15.10. Ślęza zacznie zmagania w niedzielę o godz. 16.

PIŁKA NOŻNA

Lavička trenerem Śląska

Jak informowaliśmy kilka dni temu, Vítězslav Lavička został szkoleniowcem WKS Śląska Wrocław. Czeski szkoleniowiec podpisał półtoraroczną umowę z opcją przedłużenia o kolejne dwa lata. – Vítězslav Lavička ma bogaty trenerski dorobek, zdobywał mistrzowskie tytuły z trzema różnymi klubami. Jest perfekcjonistą, odciskał wyraźne piętno na prowadzonych przez siebie drużynach, które zawsze charakteryzowały się bardzo dobrą organizacją gry. Ponadto to człowiek obdarzony wielką charyzmą, wiedzący, jak zarządzać szatnią. [...] Jesteśmy przekonani, że da naszemu zespołowi nowy bodziec pracy – scharakteryzował nowego trenera dyrektor sportowy Śląska Dariusz Sztylka.

Božo Musa nowym zawodnikiem Miedzi

Obserwowaliśmy go i uważam, że pasuje do naszej koncepcji. Ma bardzo dobre warunki fizyczne, świetnie wprowadza piłkę i dobrze radzi sobie w obu systemach gry, które preferujemy – tak swojego nowego zawodnika opisuje Dominik Nowak, trener Miedzi Legnica. Božo Musa, bo o nim mowa, to 30-letni środkowy obrońca pochodzący z Chorwacji. Doświadczony stoper ostatnio reprezentował barwy chorwackiego Slavenu Belupo Koprivnica. Nowy nabytek legnickiego klubu podpisał 2,5-letni kontrakt.

PIŁKA RĘCZNA



Powrót na ligowe parkiety

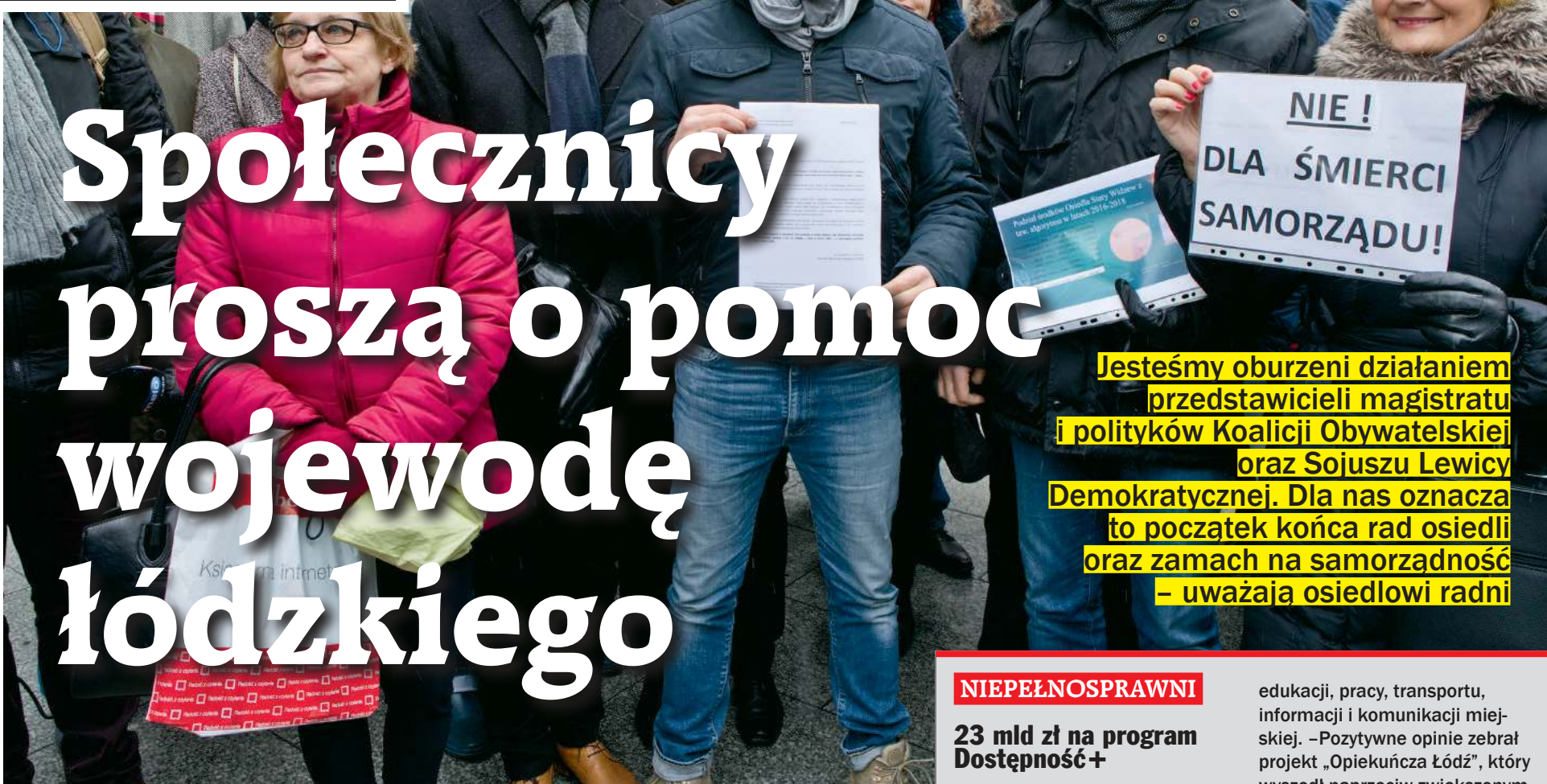
Pierwszy weekend nowego roku to czas, w którym powracają zmagania ligowe w kilku dyscyplinach sportu. Jedną z nich jest piłka ręczna kobiet. Dolnośląskie drużyny wracają na parkiety, by powalczyć o kolejne punkty.

Pierwsze na boisko wybiegną zawodniczki KPR Gminy Kołbierz. Drużynę z podwrocławskiej miejscowości czeka daleki wyjazd do Szczecina. Spotkanie z Pogonią będzie pierwszym meczem drugiej rundy dla obu ekip. Sobotnie starcie będzie też pojedynkiem sąsiadów z tabeli. Dolnośląskie zawodniczki zakończyły pierwszą fazę rozgrywek na czwartym miejscu, z dorobkiem 21 pkt. Tuż za nimi plasują się zawodniczki ze Szczecina. Pogoń traci do KPR 3 pkt. Początek spotkania o godz. 16.

Ledwie półtorej godziny później będziemy świadkami derbów regionu. Do Jeleniej Góry przyjedzie Metraco Zagłębie Lubin. Miedziowe dotychczas przegrały tylko raz i plasują się na pierwszym miejscu w lidze. Dotychczas zespół z Lubina przegrał właśnie z KPR, ale tym drugim, z Kobierzyc. Zagłębie nie ma zamiaru tego powtarzać i do stolicy Karkonoszy przyjeżdża po zwycięstwo. Początek meczu o godz. 17.30.

(dp)

JEDNOSTKI POMOCNICZE RADY OSIEDLA WALCZĄ O 25 MLN ZŁ



Spółecznicy proszą o pomoc wojewodę łódzkiego

Jesteśmy oburzeni działaniem przedstawicieli magistratu i polityków Koalicji Obywatelskiej oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Dla nas oznacza to początek końca rad osiedli oraz zamach na samorządność – uważają osiedlowi radni

Przedstawiciele rad osiedla protestowali pod UMŁ | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Przedstawiciele łódzkich rad osiedli złożyli wniosek do wojewody łódzkiego o unieważnienie uchwały Rady Miejskiej w Łodzi powodującej odebranie jednostkom pomocniczym 25 mln zł. Służby wojewody zapowiedziały, że wnikliwie zajmą się sprawą i zbadają, czy uchwała miejskich radnych jest zgodna z prawem.

Bartłomiej Krasnodębski

Kilkudziesięciu reprezentantów rad osiedli protestowało wczoraj przed Urzędem Miasta Łodzi przeciwko podjęciu uchwały przez Radę Miejską w Łodzi, która doprowadzi do zabrania 36 jednostkom pomocniczym 25 mln zł. Wcześniej te pieniądze rady osiedla przeznaczały na osiedlowe inwestycje. Społecznicy złożyli też prośbę do wojewody łódzkiego, by unieważnił uchwałę Rady Miejskiej w Łodzi. Ich zdaniem miejsca radni i urzędnicy bez żadnych konsultacji przeznaczyli 15 mln zł na plan dla osiedli zaproponowany przez prezydent Łodzi Hannę Zdanowską i 10 mln zł na budżet obywatelski.

– Jesteśmy oburzeni takim działaniem przedstawicieli magistratu i polityków Koalicji

Obywatelskiej oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Dla nas oznacza to początek końca rad osiedli oraz zamach na samorządność. Uchwała była procedowana w ekspresowym tempie. Została podpisana przez wiceprezydenta Łodzi Adama Wierczorka 24 grudnia, a już 27 grudnia trafiła pod obrady Rady Miejskiej w Łodzi. Dodatkowo urzędnicy mijają się z prawdą, twierdząc, że proponowane zmiany pozwolą na przekazanie większej sumy pieniędzy mieszkańcom. 10 mln zł pójdzie na budżet obywatelski, a aż 15 mln zł na realizację programu wyborczego prezydent Zdanowskiej. Według wyliczeń rad osiedli mieszkańcy otrzymają do dyspozycji mniej pieniędzy niż dotychczas. Poprosiliśmy więc wojewodę łódzkiego o sprawdzenie, czy uchwała jest zgodna z prawem – twierdzi Michał

Kwiatkowski z Rady Osiedla Stoki-Sikawa-Podgórze.

Zdaniem przedstawicieli Rady Osiedla Łągiewniki niektóre pomysły mieszkańców nigdy nie dostaną dofinansowania z budżetu obywatelskiego. – Łodżanie w budżecie obywatelskim nie poprą remontu kawałka chodnika czy postawienia kilku latarni. To radni osiedlowi wiedzą najlepiej, jakie są problemy w danym rejonie miasta. W manifestie wyborczym Koalicji Obywatelskiej było zwiększenie roli rad osiedla, ale, jak widać, nie jest on już dla polityków KO istotny. Spacerzy przedwyborcze prowadzone przez Hannę Zdanowską nie zastąpią ciągłych spotkań z mieszkańcami, w których uczestniczą osiedlowi radni – przekonuje Romuald Walewski z Rady Osiedla Łągiewniki.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

NIEPEŁNOSPRAWNI

23 mld zł na program Dostępność+

Dzięki programowi proponowanemu przez Ministerstwo Infrastruktury Łódź będzie mogła się starać o środki finansowe na rzecz osób niepełnosprawnych. Podmioty uczestniczące w programie Dostępność+ zobowiązały się do kierowania się ideą dostępności i równego traktowania oraz dążenia do wyrównywania szans i dostępu wszystkich obywateli do otoczenia, kultury, rekreacji, wypoczynku, sportu, opieki zdrowotnej,

edukacji, pracy, transportu, informacji i komunikacji miejskiej. – Pozytywne opinie zebrał projekt „Opiekuńcza Łódź”, który wyszedł naprzeciw zwiększonym oczekiwaniom opieki osób zależnych z niepełnosprawnościami. W 2019 r. rozpoczniemy dwa nowe duże projekty. Są to Łódzkie Centrum Wsparcia działające przy Sejmiku Osób Niepełnosprawnych i projekt „Opiekuńcza Łódź II” – informuje Katarzyna Tręda-Pisera, rzecznik osób niepełnosprawnych w Łodzi. Na realizację programu Dostępność+ przeznaczono ok. 23 mld zł.

(bk)

REMONT

Nie działają dwie filie Biblioteki Miejskiej

Dopiero w tym roku zakończył się remont filii Biblioteki Miejskiej przy ul. Rewolucji. Przeprowadzono m.in.: usunięcie krat, malowanie, wymianę okien i oświetlenia, zakup wyposażenia i nowa aranżację wnętrz. Wygospodarowano miejsce na czytelnię dla studentów, kąciak dla rodzin z dziećmi oraz salę warsztatową – informują przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi. Jednak czytelnicy nadal nie mogą korzystać z dwóch in-

nych filii Biblioteki Miejskiej: przy ul. Boya-Żeleńskiego oraz Powstańców Wielkopolskich. – Te biblioteki zyskają nowoczesny sprzęt, m.in. wrzutomaty, i zostaną w pełni dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Planujemy także otwarcie dwóch nowych filii w rewitalizowanych budynkach przy ul. Tuwima 46 oraz Gdańskiej 8 – zapowiadają urzędnicy. Od 2019 r. w Łodzi działa zintegrowana karta biblioteczna. Koszt remontu i wprowadzenia tego udogodnienia to ponad 8 mln zł.

(bk)



UŻYWAŁ CUDZEJ KARTY BANKOMATOWEJ, GROZI MU WIĘZIENIE

POLICJA \ Nawet 10 lat więzienia grozi 38-letniemu mieszkańcowi Bełchatowa, który przywłaszczył sobie zgubioną przez prawowitą użytkowniczkę kartę bankomatową i dokonał 14 transakcji na kwotę 300 zł. Kiedy karta została zablokowana, mężczyzna wyrzucił ją i zapomniał o sprawie, ale po 9 miesiącach został zatrzymany. Teraz stanie przed sądem pod zarzutem kradzieży z włamaniem.

fot. mat. pras./d

JEDNOSTKI POMOCNICZE

Spółecznicy proszą o pomoc wojewodę łódzkiego

Przedstawiciele łódzkich rad osiedli złożyli wniosek do wojewody łódzkiego o unieważnienie uchwały Rady Miejskiej w Łodzi powodującej odebranie jednostkom pomocniczym 25 mln zł. Służby wojewody zapowiedziały, że wnikliwie zajmą się sprawą i zbadają, czy uchwała miejskich radnych jest zgodna z prawem.



Spółecznicy mają dość rządów KO i SLD | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Zdaniem spółeczników rady osiedla dbają też o interesy najsłabszych. – Dzięki środkom finansowym udało się wyremontować przedszkole miejskie przy ul. Małachowskiego czy świetlicę dla biednych dzieci. W ramach budżetu obywatelskiego te modernizacje nie zostałyby dokonane – przekonują przedstawiciele rad osiedla.

że jest niezgodna z prawem, to wtedy zostanie unieważniona i nie będzie obowiązywać. Natomiast Rada Miejska w Łodzi może zawsze odwołać się do WSA, a potem do NSA – informuje wojewoda łódzki.

Jednak zdaniem miejskich urzędników oraz polityków Koalicji Obywatelskiej łodzianie byli pytani o sposób finan-

Na spotkaniu z reprezentantami rad osiedla wojewoda Zbigniew Rau zapowiedział, że uchwała Rady Miejskiej w Łodzi dotycząca zmian w finansowaniu jednostek pomocniczych zostanie dokładnie przeanalizowana pod względem formalnoprawnym

Na spotkaniu z reprezentantami rad osiedla wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau zapowiedział, że uchwała Rady Miejskiej w Łodzi dotycząca zmian w finansowaniu jednostek pomocniczych zostanie bardzo dokładnie przeanalizowana pod względem formalnoprawnym. – Do Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego uchwała dotarła 3 stycznia. W ciągu 14 dni zostanie ona opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego, ale równolegle będzie się toczyło postępowanie nadzorcze sprawdzające, czy uchwała miejskich radnych jest zgodna z prawem. Gdyby się okazało,

sowania rad osiedli. – Przeprawiliśmy sondaż telefoniczny i 80 proc. mieszkańców Łodzi chciało przeznaczenia większej sumy pieniędzy na zadania z budżetu obywatelskiego. Sama uchwała Rady Miejskiej w Łodzi nie była konsultowana – przyznaje Robert Kowalik, dyrektor Departamentu Polityki Społecznej i Zieleni UMŁ. – Łodzianie w wyborach poparli plan dla osiedli Hanny Zdanowskiej i dlatego uchwała dotycząca rad osiedli mogła być rozpatrywana w szybkim tempie – dodaje Tomasz Kacprzak (KO), radny Rady Miejskiej w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

SZANSE I ZAGROŻENIA

Siedem progno

Początek roku jest zawsze okazją do postawienia pytania: jaki on będzie? O prognozę dla Łodzi i regionu – dotyczącą szans i zagrożeń – zapytaliśmy siedem osób działających w siedmiu różnych obszarach.

ZDROWIE

Paweł Czekalski, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi

Kierunek zmian w ochronie zdrowia został nadany w latach ubiegłych. Wciąż są problemy do rozwiązania, ale ochrona zdrowia wymaga przede wszystkim sumienności, przewidywalności i dobrego gospodarza. Wyzwaniem będą finanse szpitali i z tym przyjdzie się zmierzyć w tym roku. Chciałbym też, aby lekarze byli bardziej skonsolidowani, a ich praca przyjaźniejsza zarówno dla pacjenta, jak i samych lekarzy. Jeśli nie będziemy burzyć, ale dobrze zarządzać tym, co mamy, i budować nowe, to będzie dobrze.

PRACA

Waldemar Krenc, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej

Rynek, choć już korzystniejszy dla pracowników, nadal nie do końca będzie rynkiem pracownika, głównie z powodu napływu taniej siły roboczej z Azji, Białorusi, Ukrainy. A moim zdaniem państwo powinno się skupić na ściągnięciu do Polski Polaków ze Wschodu, bo to jest nasz moralny obowiązek. Jeśli chodzi o pracodawców, to nadal będą narzekali na wysokie koszty pracy, ale tak naprawdę ta sytuacja im się opłaca. Zamiast zatrudniać tanią siłę roboczą, będą szukali rozwoju i korzyści finansowych w inwestowaniu w nowe technologie. Co do bezrobocia, choć jest niskie, to w Łodzi, na tle innych dużych miast, jest wciąż wyższe, gdyż mamy tu do czynienia z pewną grupą osób trwale bezrobotnych, bez kwalifikacji. Dla tej grupy nowy sejmik powinien sformułować odpowiedni program, by zagospodarować ich na rynku pracy.



Paweł Czekalski



Waldemar Krenc



Jerzy Kropiwnicki



Waldemar Buda

KULTURA

Mieczysław Kuźmicki, były dyrektor Muzeum Kinematografii w Łodzi

Ważną częścią kultury regionalnej są muzea, które gromadzą i udostępniają dorobek dziedzictwa narodowego. Niestety, muzea samorządowe odchodzą od swojej pierwotnej funkcji oraz dbałości o kulturę wyższą i stają się bawialniami traktującymi odbiorcę kultury, jakby nie był w stanie jej pojąć. Wynika to m.in. z niekorzystnego zjawiska pozbywania się przez placówki muzealne wykształconych i merytorycznie przygotowanych pracowników. Oczywiście podłożem tego są oszczędności, ale nie tylko, także nieznamość wśród władarzy samorządu tego

obszaru kulturalnej działalności. I to jest droga donikąd. Bo odbudowanie potencjału ludzkiego trwa latami i straty mogą być niepowetowane.

EDUKACJA

Grzegorz Wierchowski, łódzki kurator oświaty

Szansą dla edukacji jest przede wszystkim cyfryzacja szkół, w tym podłączenie ich do szerokopasmowego internetu, co bardzo je unowocześni i wprowadzi wreszcie w XXI w. Szansą jest także to, że od września powrócimy do czteroletniej edukacji w liceach i technikach, co zdecydowanie poprawi jakość nauczania, podniesie jego poziom i spowoduje lepsze przygoto-



ZIMA ZASKOCZYŁA DROGOWCÓW

ŁÓDŹ \ Na ulice miasta zbyt późno wyjechały pługopiaskarki, a niektóre z nich wysłano, by... posypywały tory tramwajowe. To spowodowało, że w Śródmieściu kierowcy stanęli wczoraj w gigantycznych korkach i miasto znów było nieprzejezdne.

fot. Czytelnik/d



POBILI SIĘ I WPADLI

UNIEJÓW \ Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn uczestniczących w bójce pod komisariatem. Jak się okazało, dwóch z nich dokonywało też kradzieży produktów spożywczych i alkoholu z pobliskich sklepów. Odpowiedzą za bójkę i pozostałe wykroczenia.

fot. Policja.gov.pl/d

z na 2019 rok



Mieczysław Kuźmicki



Grzegorz Wierchowski



Agnieszka Wojciechowska van Heukelom

POLITYKA

Waldemar Buda, poseł Prawa i Sprawiedliwości

Każdą przyszłą perspektywę czasową należy oceniać jako szansę. Gdy istnieją jakieś zagrożenia, to trzeba je przekuć w sukces – i tak należy traktować 2019 r. Osobiście kibicuję budowie tunelu średnicowego, to ogromna szansa dla nas na rozwiązanie wielu problemów komunikacyjnych w Łodzi i stworzenie elementu przyciągającego do miasta: od mieszkańców po biznes. Jeśli chodzi o zagrożenia, to widzę je w polityce finansowej oraz w zadłużeniu miasta i w związku z tym zalecałbym roztropność w wydatkowaniu środków i planowaniu inwestycji. Z jednej strony nie ma środków na wiadukty, które są konieczne dla codziennego funkcjonowania miasta, z drugiej – znajdują się środki na jednoróżca zamawianego z Japonii. A przecież trzeba jasno stawiać priorytety i rozwiązywać problemy.

SPRAWY SPOŁECZNE

Agnieszka Wojciechowska van Heukelom, działaczka społeczna, asystent społeczny posła Kornela Morawieckiego

Szansę dla regionu widzę w przejściu władzy w sejmiku przez PiS, który, mam nadzieję, będzie prowadził w województwie politykę prospołeczną, taką, jaką prowadzi rząd. Jeśli chodzi o Łódź, to już wiadać, że obecne władze miasta, z prezydent Hanną Zdanowską na czele, zdominowane przez PO i SLD, prowadzą politykę antyspołeczną. Radom osiedli już zabrano pieniądze, drastycznie wzrosły ceny usług komunalnych, urząd i biurokracja się rozrastają, co rodzi dodatkowe koszty, za które my, podatnicy, musimy zapłacić, a najważniejszą sprawą, którą chwali się miasto, jest jednoróżec. To budzi niepokój i rodzi pytanie: dokąd zmierzają Łódź?

.....
Zebrala Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

wanie absolwentów do podjęcia studiów i wykwalifikowanej pracy. Największym zagrożeniem jest to, że dorośli, zasłaniając się dobrem dzieci, często wykorzystują je do doraźnych celów politycznych i społecznych w walce między sobą. Oczywiście ze szkodą dla młodego pokolenia. I obawiam się, że z tą niekorzystną tendencją trzeba się będzie zmierzyć w tym roku.

ROZWÓJ REGIONALNY

Jerzy Kropiwnicki, były prezydent Łodzi

Dziś rozwój miast i regionów przede wszystkim zależy od łączności ze światem, a to mogą zapewnić dobre połączenia lotnicze. Gdy byłem

prezydentem i zapraszałem do Łodzi ludzi biznesu i kultury, pytano mnie: „No dobrze, miasto jest w centrum Polski, ale jak tam się dostać?”. Czyniłem więc starania, by port lotniczy się rozwijał i zainteresowanie nim rosło. Niestety, teraz ta sprawa jest zaniedbana. A przecież miasto tej wielkości co Łódź, aspirujące do miana metropolii, bez komunikacji lotniczej nie będzie się rozwijało ani gospodarczo, ani turystycznie. Tymczasem władze Łodzi zastanawiają się, co dalej z tym zrobić. I nie wykorzystują szans, jakie się rysują wobec faktu, że warszawskie Okęcie już jest niewydolne, a Radom nie cieszy się zainteresowaniem linii lotniczych ze względu na położenie. A szkoda. Łódź mogłaby wiele zyskać.

KULTURALNY FLESZ

KOMEDIA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Nerwica natrętw”

W niedzielę o godz. 16 i 19 w Teatrze Wielkim w Łodzi zaplanowano prezentację komedii Laurenta Baffiego „Nerwica natrętw”. Gdy w poczekalni u psychiatry spotyka się kilkoro pacjentów, może być ciekawie. Tym bardziej że są to osoby cierpiące na fobie, m.in. przeliczanie wszystkiego, strach przed bakteriami, powtarzanie każdego zdania oraz tytułową nerwicę natrętw. Bilety w kasach teatru.

MUSICAL



fot. mat. pras./d

The Best of Muzyczny

W sobotę o godz. 18.30 i w niedzielę o godz. 17 w Teatrze Muzycznym w Łodzi zaplanowano spektakl złożony z największych przebojów operetkowych i musicalowych. Wspaniałe utwory wykonają m.in.: Agnieszka Gabrysiak, Emilia Klimczak, Justyna Kopiszka, Aleksandra Wiwała, Kamil Dominiak, Paweł Erdman, Zbigniew Macias, Michał Mielczarek oraz Marek Prusisz. Bilety w kasach Muzycznego.

SPEKTAKL



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Impro atak”

W sobotę o godz. 21.30 na Małej Scenie Teatru Nowego publiczność weźmie udział w improwizowanym spektaklu. Zadaniem aktorów staje się zagranie postaci, które widzowie wymyślą, i scen, o jakie poproszą. Prowadzi to często do komicznych, groteskowych i absurdalnych sytuacji. Tym razem spektakl ma nawiązywać do znanych komedii romantycznych, m.in. „Sylwester w Nowym Jorku”. Bilety w kasach teatru.

PRZEDSTAWIENIE



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Pan Tadeusz”

W sobotę o godz. 19.15 w Teatrze Małym w Łodzi zostanie wystawiony epos Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie” w reż. Mariusza Piławskiego. Przedstawienie w Teatrze Małym jest impresją nawiązującą do dzieła wybitnego polskiego wieszcz. 11 aktorów przeniesie publiczność w zapomniany świat szlacheckiej historii. Muzykę skomponował Michał Izydorczyk.

SPOTKANIE

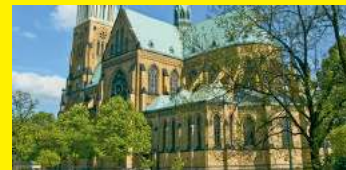


fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Wspomnienia o Zdzisławie Jaskule

W sobotę o godz. 18 w Domu Literatury będzie wspominany znany poeta, tłumacz oraz były dyrektor Teatru Nowego Zdzisław Jaskuła. Reżyser zmarł w październiku 2015 r. W Domu Literatury podczas „Urodzin Zdzisława Jaskuły” zaplanowano m.in. promocję książek wydanych przez Stowarzyszenie Literackie im. K.K. Baczyńskiego oraz spotkania z literatami. Na wydarzenie wstęp jest wolny.

KOLEDY



fot. Włodek/d

Koncerty chórów

Jutro o godz. 18 w archikatedrze łódzkiej odbędzie się koncert kolęd w wykonaniu dwóch chórów. W świątyni wystąpią Stowarzyszenie Śpiewacze „Harmonia” oraz Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” ze Zgierz. Łódzka Harmonia założona w 1896 r. Od 1991 r. chórem kieruje dyrygent Jerzy Rachubiński. Zespół koncertuje z powodzeniem na wielu festiwalach chóralnych. Na koncert w Łodzi wstęp jest wolny.



PONAD 180 TYS. ZŁ OD KIBICÓW DLA AKADEMII

PIŁKA NOŻNA \ 2018 r. okazał się rekordowy dla Wielkiej Orkiestry Widzewskiej Pomocy. Kibice wspierający akcję prowadzoną przez OSK „Tylko Widzew”, wpłacili w minionych dwunastu miesiącach 182 788,24 zł. Środki są systematycznie przekazywane na konto Akademii Widzewa. Pokrywają one koszty zakupu sprzętu i organizacji obozów dla młodych adeptów futbolu.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Na ten moment uważam, że sukcesem dla nas będzie ósme miejsce w tabeli – ocenia trener Widzewa Elmedin Omanić

W ostatniej serii meczów Widzew uległ Artego Bydgoszcz 67:80 | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzewianki jadą na Pomorze

Wicelider koszykarskiej ekstraklasy Arka Gdynia jest najbliższym rywalem Widzewa Łódź. – Jestem realistą, dlatego nie zapowiadam niespodzianki. Na pewno jednak będziemy walczyć o każdą piłkę, by uzyskać korzystny rezultat – przyznaje Elmedin Omanić, trener łódzkiej drużyny.

Daniel Mroczek

Widzewianki mają za sobą trzy zwycięstwa i osiem porażek w Energa Basket Lidze Kobiet. – Jaki mamy zespół, takie wyniki – ocenia szkoleniowiec Widzewa. – Ciężko trenujemy, by osiągać jak najlepsze rezultaty, ale kadrowo nie mamy najlepszego zespołu w lidze. Jeśli miasto będzie wspomagało nas finansowo i znajdzie się sponsor, to będziemy mogli wzmocnić kadrę i marzyć o wyższych lokatach. Uważam, że sukcesem będzie dla nas ósme miejsce w tabeli. Mam tylko nadzieję, że do końca sezonu będą nas omijały kontuzje – dodaje.

Przed łódzkimi koszykarkami wyjazdowy pojedynek z Akra Gdynia (6 stycznia o godz. 18). Dru-

żyna prowadzona przez Tomasza Cielebąka przegrała tylko dwa mecze w obecnym sezonie. – Mecz z Widzewem nie będzie dla nas jednostką treningową. Znamy atuty tego zespołu, dlatego drużyna musi być w pełni skoncentrowana, by pewnie zwyciężyć – podkreśla szkoleniowiec zespołu z Pomorza.

Pozostałe mecze trzynastej kolejki Energa Basket Ligi Kobiet: Artego Bydgoszcz–CCC Polkowice (6 stycznia, godz. 15.10), PGE MKK Siedlce–Pszczółka Polski Cukier AZS-UMCS Lublin (6 stycznia, godz. 16), Wisła CanPack Kraków–Enea AZS Poznań (6 stycznia, godz. 16), IKS Śląza Wrocław–Energa Toruń (6 stycznia, godz. 16), InvestInTheWest Enea Gorzów Wielkopolski–Sunreef Yachts Politechnika Gdańska (6 stycznia, godz. 18).

PIŁKA SIATKOWA

PGE Skra zagra sparing z ONICO Warszawa

W związku z przerwą na mecze kwalifikacyjne do mistrzostw Europy w najbliższy weekend nie odbędzie się żaden mecz PlusLigi. W sobotę siatkarze PGE Skry czekają zajęcia w siłowni, a w niedzielę dostaną wolne. Poniedziałek będzie dla mistrzów Polski wyjątkowo pracowity. Rano spotkają się na treningu, a w ramach drugich zajęć rozegrają mecz sparingowy z zespołem Onico Warszawa, który ostatnio został wzmocniony przez byłych graczy PGE Skry Bartosza Kurka i Nikołaja Pencze- wa. To spotkanie rozpocznie się o godz. 17 w hali Energia. Mecz będzie otwarty dla publiczności.

REKREACJA

Drożej na Fali

Od 1 stycznia wzrosły ceny wejściówek do najbardziej popularnego aquaparku w Łodzi. Za 60 min spędzonych w strefie basenowej od poniedziałku do piątku w godz. 9–22 dorośli zapłacą 22 zł, a dzieci powyżej trzech lat – 18 zł. W weekendy i święta ceny biletów będą wynosiły odpowiednio 24 zł i 20 zł. Po podwyżkach ceny wejściówek całonocnych od poniedziałku do piątku bilet normalny kosztuje 53 zł, ulgowy 42 zł, natomiast w weekendy i święta bilet normalny kosztuje 58 zł, a ulgowy 47 zł.

PIŁKA NOŻNA

Madera w nowej roli

Były obrońca Sebastian Madera od roku pracuje w Akademii Widzewa Łódź. Jesienią był trenerem zespołu z rocznika 2002, a wiosną ma prowadzić grupę trzy lata młodszą. – Charakter mojej pracy na pewno się trochę zmieni, bo im młodszy zawodnicy, tym bardziej można ich kształtować – przyznaje były obrońca pierwszej drużyny Widzewa.

Maderę czeka odpowiedzialne zadanie. – Do wykonania jest ciężka praca od najmłodszych lat, a braki z początków jest ciężko później nadrobić – podkreśla trener Akademii Widzewa cytowany przez oficjalną stronę internetową klubu. – Na początku sam nie do końca zdawałem sobie z tego sprawę, ale teraz wiem, że trzeba kłaść nacisk przede wszystkim na pracę z jak najmłodszymi chłopcami. Popularne jest narzekanie, że brakuje tego czy tego, ale tak naprawdę dużo zależy od nas trenerów – wyznaje. Wychowanek Orli Wąsosz stawia sobie ambitne cele. – Chciałbym trochę odwrócić myślenie i podkreślić znaczenie rozwoju indywidualnego zawodników. Oni mają, zwłaszcza w tak młodym wieku, nad czym pracować i je-śli będą robić to dobrze, wyniki przyjdą same. Doraźne wygrane w długiej perspektywie wiele raczej nie dadzą, a poprawa umiejętności zostanie i pozwoli najlepszym iść dalej – wyjaśnia.

(dm)

**Jeszcze nie skończyło
się sprzątanie
po sztormie, a już
nadciąga następny,
który może być
równie groźny**

POMORZE PO SZTORMIE I WYSOKIEJ WODZIE

Trwa sprzątanie, a dziś znów powieje

Zalane nabrzeże Targu Rybnego w Gdańsku | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Nikt nie ucierpiał po wichurze, śnieżycy i podtopieniach na Wybrzeżu, jednak częściowe szacunki strat to blisko 3 mln zł. Tymczasem od dziś znowu będzie wiał silny północny wiatr.

Stanisław Balicki

Pogotowia i alarmy przeciwpowodziowe w Uście, Łebie, Gdańsku, Elblągu i na Żuławach zostały odwołane, jednak od dziś można się spodziewać drugiej fali sztormowej pogody i wiatru wywołującego cofkę. Meteorolodzy ostrzegają, że może on dorównać środowej nawałnicy i znów spowodować zagrożenie. Tymczasem trwa sprzątanie i szacowanie strat. Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej podała, że jeszcze podczas wichury strażacy interweniowali 307 razy. Nadal usuwane są połamane drzewa. Trwa także wypompowywanie wody z piwnic. Tym razem wiatr nie spowodował

większych awarii sieci energetycznej – przejściowo prądu nie miało ok. 2000 osób.

Pracownicy Urzędu Morskiego w Słupsku podali pierwsze szacunki strat. W Darłowie i okolicy dziesiątki wyrwanych z dna pali łamaczy fal i drzew na brzegu to 1,7 mln zł. Ponad pół miliona straciła Łeba, w której sztorm podmywał wały wydmy i uszkodził zasilanie oświetlenia falochronu. 10 km zalanej plaży w ogóle jest niedostępne dla szacujących straty. W Uście, w której zagrożenie miasta zalaniem było największe, straty są niewielkie – wynoszą ok. 150 tys. zł. Sztorm uszkodził kontenery ratowników WOPR na plaży wschodniej. Ostateczne oszacowanie strat

na obszarze administrowanym przez Urząd Morski w Słupsku potrwa jeszcze kilka dni. Cały czas nieznaną są też szacunki strat z innych miejsc dotkniętych żywiołem.

Rozległy sztorm dał się też we znaki jednemu z największych kontenerowców świata, który dziś wpłynął do gdańskiego Portu Północnego. Z MSC Zoe fale zmyły do morza nawet do 270 kontenerów. Mieszkańcy Wysp Zachodniofryzjskich odnajdują na brzegach Morza Północnego m.in. zabawki, meble i części samochodowe z rozbitych kontenerów. Unoszące się na wodzie pojemniki stanowią zagrożenie żeglugi. Armator poinformował też, że w kilku kontenerach były przewożone niebezpieczne chemikalia.



fot. TM/Gazeta Polska

ŚWIĘTO OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

Pomorskie Orszaki Trzech Króli

Zgodnie z rozwijającą się od kilku lat ogólnopolską tradycją w ramach przeżywanego 6 stycznia święta Objawienia Pańskiego również ulicami pomorskich miast przejdą barwne Orszaki Trzech Króli. Korowody pojawią się w każdym zakątku: od Gdańska przez Pelplin, Słupsk, Starogard Gdański po Malbork. Orszaki zaplanowano także w innych miejscowościach województwa. W całej Polsce odbędzie się aż 751 pochodów. „Zachęcając do rodzinnego świętowania i wspólnego śpiewu kolęd, przypominamy jednocześnie, że najważniejszą chwilą tej uroczystości jest przeżycie Eucharystii, której owocem i świadectwem wiary będzie uczestnictwo w radosnym pielgrzymowaniu z Trzema Mędrcami” – podkreśla archidiecezja gdańska w komunikacie. W stolicy

województwa orszak rozpocznie się przy wejściu głównym do bazyliki Mariackiej, przy ul. Piwnej. O godz. 12 zaplanowano wspólną modlitwę i rozpoczęcie formowania orszaku, następnie przejście ulicami Głównego Miasta: Piwną, Tkacką i Długą, na Długi Targ. Kulminacja nastąpi na scenie usytuowanej przed Zieloną Bramą. Tu będzie pokłon Kacpra, Melchiora i Baltazara przed Świętą Rodziną, zostaną też złożone dary. Całość ulicznych jasełek zakończy koncert kolęd. Około południa orszaki odbędą się także m.in. w: Człuchowie, Gdyni, Kartuzach, Kwidzynie, Malborku, Pelplinie, Rumi, Sierakowicach, Słupsku, Sopocie, Starogardzie Gdańskim, Sztumie, Tczewie, Wejherowie i Żukowie.

(adz)



DODATEK POMORSKI

OSZUST Z ELBLĄGA ZŁAPANY

GDAŃSK \ W ręce policjantów trafił 47-letni mieszkaniec Elbląga, który był poszukiwany do odbycia kary dwóch lat pozbawienia wolności m.in. za oszustwa. Jak informuje gdańska komenda, w chwili zatrzymania mężczyzna kierował wyłudzonego samochodem o wartości 130 tys. zł. Funkcjonariusze zabezpieczyli także pieniądze oraz biżuterię, którą mężczyzna przewoził. Sprawa jest rozwojowa.

foto: Policja.gov.pl/d

ROZBIÓRKA NA TERENIE BUDOWY BASTIONU WAŁOWA W GDAŃSKU

Kolejny zabytek znika po kawałku

Deweloper rozbiera front zabytkowej szwalni, który obiecał wkomponować w elewację swojej budowy. Wcześniej trwała walka o zachowanie całego budynku. Teraz pozostawiona ściana ma grozić zawaleniem. Nowa obietnica to... zbudowanie jej od nowa z rozbiórkowych cegieł.

Stanisław Balicki

Do kontrowersji wokół dyskusyjnej architektury osiedla Bastion Wałowa w Gdańsku dochodzą kolejne, spowodowane ostatnimi decyzjami dewelopera. LC Corp, firma należąca do Leszka Czarnieckiego, podjęła decyzję o rozebraniu zachowanego frontu zabytkowego budynku. Szwalnia mundurów należała do kompleksu koszarowego z drugiej połowy XIX w. – W związku z bardzo złym stanem pozostawionej ściany

szwalni, wykazanej z szczegółowej ekspertyzie technicznej, nie ma możliwości jej zachowania w niezmienionej formie ze względu na przekroczone stany graniczne nośności i użytkowania – wyjaśnia Tomasz Kaleta, dyrektor departamentu sprzedaży w LC Corp. – Z uwagi na zagrożenia mogące powstać podczas realizacji budynków, po uzgodnieniach z pomorskim wojewódzkim konserwatorem zabytków (PWKZ), zdecydowano się na pełną inwentaryzację ścian, a następnie jej kontro-

lowaną rozbiórkę (nie burzenie) i pełne odtworzenie, z wykorzystaniem tych samych materiałów. Prace prowadzone są pod stałym nadzorem konserwatorskim – dodał.

Trzy lata temu miłośnicy historii Gdańska przegrali batalię o zachowanie całego budynku. Sprzeciwiał się też temu PWKZ, jednak inwestor uzyskał korzystną dla siebie decyzję na szczęble ministerialnym. Obiecał wtedy zachować front budynku i wkomponować go w inwestycję. Po wyburzeniu reszty samot-



Dla deweloperów pojęcie zabytku jest względne. Gdy chroniony obiekt sprawia techniczne trudności, by go zachować, najtaniej jest zburzyć go i zbudować od nowa atrapę

na ściana została wzmocniona stalową konstrukcją, oczekując na ostateczną integrację z nowym budynkiem.

To nie pierwszy w Trójmieście przykład usuwania zabytku, który okazał się zbyt koszt-

owny do zachowania. Wielokrotnie opisywaliśmy sprawę wyburzenia zabytkowego budynku dawnej przychodni w Oliwie. Deweloper, firma Moderna, obiecał obiekt zachować, dostosowując go do nowej

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



UJĘLI NIETRZEŻWEGO KIEROWCĘ

SOPOT \ Trzej bracia, widząc auto jadące zygza-kiem, zajęchali mu drogę, wyciągnęli kluczyki, a następnie ujęli nietrzeźwego kierowcę. 35-letni mieszkaniec Sopotu miał w wydychanym powietrzu 2 promile alkoholu. Grozi mu do dwóch lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



SENIORZE, NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ

CHOJNICE \ Policjanci z chojnickiego wydziału prewencji spotkali się z członkami Klubu Seniora „Astry”. Kampania ma na celu popularyzować wiedzę konsumencką wśród seniorów i ostrzegać ich przed nieuczciwymi praktykami niektórych przedsiębiorców.

fot. Policja.gov.pl/d



Ten zabytkowy budynek znika po kawałku z placu budowy osiedla deweloperskiego
| fot. Fotopolska.eu/d

funkcji. W promocję przedsięwzięcia zaangażowali się lokalni społecznicy, miłośnicy oliw-

skiej tradycji. Tyle że deweloper wprowadził ich w błąd. Obiecując renowację, miał już gotowe ekspertyzy mówiące o złym stanie technicznym budynku, które pozwoliły mu go wyburzyć. Bryła odtwarzająca

jego architekturę została zbudowana od nowa.

Do w pewnym sensie zabawnej podobnej sytuacji doszło w Sopocie. Podczas budowy centrum handlowego w miejscu dworca wielokrotnie zmieniała się koncepcja tego, co począć z reliktem architektury stacyjnej. Szumnie nazwany bagażownią zabytkowy budynek szkieletu stacyjnego, przylegający do właściwego magazynu, miał być zachowany. Ponieważ miały pod nim powstać jeszcze dwie kondygnacje, postanowiono go na czas budowy przesunąć. Kolejną decyzją inwestora postanowiono go pociąć i złożyć ponownie. Podczas tych prac okazało się, że konstrukcja się rozpadła. Inwestor obiecał wtedy odbudować ją w takim samym kształcie z pozostałych cegieł.

Ostatecznie urokliwy budynek został zbudowany od nowa, z nowych cegieł w tym samym kolorze. Ponieważ układ drzwi nie pasował do nowej funkcji, został dodatkowo obrócony o 180 stopni. Obecnie mieści się w nim jedna z restauracji kompleksu handlowego. Na wszystkie zmiany w trakcie inwestycji wyrażał zgodę miejski konserwator zabytków w Sopocie.

PRZECHELEWO

Usłyszał zarzuty za zabicie psa

Policjanci z Przechlewa zatrzymali właściciela zabitego psa, którego zwłoki znaleziono tydzień temu w worku nad jeziorem Rąbki. Jak informuje miejscowa komenda, podejrzanym o zabicie czworonoga okazał się 65-letni mieszkaniec Przechlewa. Mężczyzna usłyszał już zarzut zabicia zwierzęcia ze szczególnym okrucieństwem. Worek ze zwłokami zna-

lazł przypadkowy spacerowicz. Przeprowadzona sekcja zwłok potwierdziła przypuszczenia policjantów, że pies został żywcem wsadzony do worka, a następnie wrzucony do jeziora. Sprawę prowadzili funkcjonariusze z Człuchowa, którzy pracując nad sprawą, zbierali informacje i sprawdzali wszystkie sygnały, które docierały do nich od miesz-

kańców powiatu. Dzięki użytym informacjom udało się ustalić, że właścicielem psa był mieszkaniec Przechlewa. Mężczyzna po zatrzymaniu przyznał się, że utopił zwierzę w jeziorze. Za zabicie zwierzęcia ze szczególnym okrucieństwem grozi nawet pięć lat pozbawienia wolności.

.....
(dzs)

REGION

Współpraca wojewody z organizacjami pozarządowymi

Wojewoda pomorski Dariusz Drelich w piątek 4 stycznia podpisał zarządzenie ws. przyjęcia „Programu współpracy wojewody pomorskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na rok 2019”.

Jak informuje Pomorski Urząd Wojewódzki, na stronie internetowej urzędu ogłaszane będą konkursy z trzech przyjętych do realizacji priorytetowych obszarów:

– pomocy społecznej, w tym pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywania szans tych rodzin i osób,

– działalności na rzecz dzieci i młodzieży, w tym wypoczynku dzieci i młodzieży, – ratownictwa i ochrony ludności: wykonywanie zadań z zakresu ratownictwa wodnego oraz organizowanie i prowadzenie szkoleń ratowników wodnych w zakresie ratownictwa wodnego na obszarze województwa pomorskiego oraz z zakresu porządku i bezpieczeństwa publicznego. Chodzi o realizowanie „Rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań Razem Bezpieczniej im. Władysława Stasiaka na lata 2018–2020”.

.....
(dzs, PUW)

KULTURALNY FLESZ

WERNISZAŻ



fot. mat. pras./d

Sam na sam z obrazem

Kuba Mach to młody gdański malarz, który wypowiada się poprzez malarstwo abstrakcyjne. „Dla poszerzenia krą-ńców wyobraźni pozostawiam widza sam na sam z obrazem, nie nadaję nazw i niczego nie narzucam. Obraz, mimo iż namalowany, działa jak biała kartka” – pisze o swojej twórczości artysta. W sobotę o godz. 18.30 odbędzie się wernisaż wystawy Macha w Teatrze Boto w Sopocie.

KONCERT



fot. mat. pras./d

Na rzecz ratowania bazyliki

W kościele MB Fatimskiej w Gdańsku w sobotę o godz. 19.15 zabrzmiały utwory argentyńskiego kompozytora Ariela Ramíreza, m.in. „Misa Criolla”, msza oparta na tekście liturgicznym w j. hiszpańskim, i kolędy ze zbioru „Navidad Nuestra”, a także „Improwizacje na tematy kolędowe” Cezarego Paciorka. Po koncercie odbędzie się zbiórka pieniędzy na rzecz ratowania bazyliki św. Mikołaja.

KARNAWAŁ



fot. mat. pras./d

Dzieci oszaleją w filharmonii

Koncert dla rodzin z dziećmi połączony z zabawami karnawałowymi, tańcami do muzyki na żywo i wizualizacjami dopasowanymi do tematyki wspaniałego balu organizuje w sobotę Polska Filharmonia Bałtycka w Gdańsku. W samo południe z zapasem dobrego humoru zaprasza na spotkanie z baśniowymi bohaterami. Mille widziane przebrania karnawałowe. Pojawiają się także rakie-ty, ufoludki i badacze gwiazd.

MUZYCZNIE



fot. mat. pras./d

Filmowo-bigbandowo

Polska Filharmonia Bałtycka w Gdańsku w sobotę o godz. 19 zaprasza na koncert muzyki filmowej – nie tylko dla kinomanów! Wystąpią Chopin University Big Band pod dyktando Piotra Kostrzewy oraz wokaliści Daniela Ozdarska i Łukasz Lipski. W programie największe przeboje muzyki filmowej w mistrzowskich aranżacjach i brawurowym wykonaniu. Słuchacze powrócą wspomnieniami do swoich ulubionych filmów.

TEATR



fot. mat. pras./d

„Więzi” w Starej Aptece

Poruszający spektakl w reż. Ołeny Apczel na gdańskiej scenie o życiu „pomiędzy”: pomiędzy Ukrainą i Polską, pomiędzy Ukrainą wschodnią i zachodnią, pomiędzy narzucanymi przez różne środowiska narracjami. Ale przede wszystkim to rzecz o wyborze między potrzebą i chęcią służenia ojczyźnie a miłością do rodziny i rodzinnej ziemi. Przedstawienie będzie można obejrzeć w niedzielę o godz. 19.

ZABAWA



fot. mat. pras./d

Dzień dobry, panie Strauss!

W niedzielę o godz. 11 Filharmonia Kaszubska w Wejherowie zaprasza całe rodziny na wyjątkowy koncert z muzyką wiedeńskiego kompozytora Johanna Straussa. Jak to w bajkach bywa, w mieście Wiedniu pełnym muzyki i tańca przyszedł na świat Johann Strauss – i to z nim odbędzie się muzyczna podróż dla dzieci. Organizatorzy zachęcają do wdziania na siebie strojów karnawałowych.



POŁODNA MA WRÓCIĆ NA MECZ Z LIDEREM

HOKEJ \ Trzeci mecz w tym roku rozegrają hokeiści MH Automatyki, którzy w niedzielę o godz. 19 podejmą lidera ekstraklasy Tauron KH GKS Katowice. Gdańszczanie 20 grudnia pokonali już u siebie zespół z Górnego Śląska 4:3. Poza tym w niedzielę powinien już zagrać napastnik Petr Polodna, który z powodu kontuzji opuścił dwa ostatnie spotkania.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Biało-zieloni są liderem ekstraklasy nie tylko pod względem liczby zdobytych punktów. Podopieczni trenera Piotra Stokowca strzelili także najwięcej goli oraz stracili najmniej, otrzymali również najwięcej (57) żółtych kartek



Flávio Paixão z dorobkiem 12 goli jest nie tylko najsukuteczniejszym strzelcem Lechii, ale i ekstraklasy | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia Gdańsk liderem kilku klasyfikacji

Piłkarze Lechii Gdańsk znajdują się na czele wielu statystyk rundy jesiennej wyjątkowo dla nich udanego sezonu. Po 20 meczach liderują także w najważniejszej klasyfikacji – z dorobkiem 42 pkt podopieczni trenera Piotra Stokowca otwierają bowiem tabelę ekstraklasy.

Grzegorz Zieliński

Lechia jest jednym z pięciu zespołów, który odniósł zwycięstwo 4:0 na własnym stadionie oraz był współautorem najwyższego remisu. W takich rozmiarach gdańszczanie pokonali w ostatniej kolejce Górnika Zabrze oraz także u siebie 22 września zremisowali 3:3 (do przerwy prowadzili jednak 3:0) z Zagłębiem Lubin. Zagrali także w meczu, w którym padło najwięcej bramek (siedem), ale tej konfrontacji nie mogą wspominać miło, 15 września przegrali bowiem w Krakowie z Wisłą 2:5.

Liderem klasyfikacji strzelców, ex-aequo z Hiszpanem i swoim rówieśnikiem Igozem Angulo z Górnika Zabrze, jest Flávio Paixão. Osiem ze swoich 12 trafień 34-letni Portugalczyk zanotował na Stadionie Energa Gdańsk, pięć z rzutów karnych, ale jednocześnie zmarnował dwie jedenastki – w przegranym 0:1 meczu z Wisłą w Płocku oraz w zremisowanej u siebie 1:1 konfrontacji ze Śląskiem Wrocław. Gole Paixão przesądziły o triumfie Lechii 1:0 z Jagiellonią Białystok, Lechem Poznań i Cracovią, ale najważniejszą bramkę zdobył 27 października w ostatniej minucie wygranej u siebie 2:1 der-

bowej potyczki z Arką Gdynia. Jest ponadto piątym piłkarzem pod względem liczby spędzonych na boisku minut – było ich 1770 na 1800 możliwych.

Lechia otwiera również niezbyt chlubną klasyfikację – biało-zieloni otrzymali najwięcej żółtych kartek, bo aż 57, a na tę sumę najbardziej „zapracował” środkowy obrońca Michał Nalepa, który został w ten sposób upomniany 10 razy i pod tym względem także w lidze nie ma sobie równych. Sześć żółtych kartek zobaczył Filip Mladenović, a pięć kolejny klubowy kolega Błażej Augustyn.

Podopieczni trenera Piotra Stokowca stracili również najmniej bramek, bo 17, a razem z zawodnikami drugiej Legii Warszawa i czwartej Jagiellonii strzelili także najwięcej goli – 34. W najważniejszej klasyfikacji, czyli zdobytych punktów, biało-zieloni nie muszą z nikim dzielić pierwszej pozycji – w 20. spotkaniach zgromadzili 42 oczka i o trzy wyprzedzają broniącą tytułu Legię oraz o dziewięć trzeciego Lecha. Gdańszczanie są w dodatku jedyną drużyną, która nie poniosła u siebie porażki – w 10 meczach zanotowali siedem wygranych i trzy remisy.

12
tyle wygranych
w 20 meczach
odniosła
Lechia

KOSZYKÓWKA

Arka podejmuje Widzew

W pierwszym meczu nowego roku koszykarki Arki zmierzą się w niedzielę o godz. 18 we własnej hali z 10. w tabeli ekstraklasy Widzewem Łódź. Nie powinny mieć problemów z odniesieniem zwycięstwa. Z kolei zawodniczki Sunreef Yachts Politechniki Gdańskiej o tej samej porze zagrają w Gorzowie Wielkopolskim z InvestinTheWest Eneą. Faworytem tej konfrontacji także będą gospodynie.

PIŁKA RĘCZNA

UKS PCM Kościerzyna jedzie do Kielc

Po ponad trzech tygodniach przerwy na reprezentację piłkarki ręczne wznówią rozgrywki. W pierwszym meczu rundy rewanżowej zawodniczki zamykają-

cego tabelę ekstraklasy UKS PCM Kościerzyna zagrają w niedzielę o godz. 17 w Kielcach z siódmą Koroną Handball, z którą 1 września przegrały we własnej hali 26:30.

PLEBISCYT

Kielbasińska i Tarnowski najlepszymi sportowcami Sopotu

Sprinterka SKLA Anna Kielbasińska i żeglarz SKŻ Ergo Hestia Paweł Tarnowski zostali najlepszymi sportowcami Sopotu w 2018 r. Pierwsze miejsce wśród drużyn ponownie zajęli wicemistrzowie Polski, rugbyści Ogniwa, a ich szkoleniowca Karola Czyża wybrano najlepszym trenerem. Podczas gali karierę oficjalnie zakończył brązowy medalista olimpijski z 2012 r. w żeglarskiej klasie RS:X Przemysław Miarczyński.

KOSZYKÓWKA

Kocięwskie Diabły kontra Rosa

W 14. kolejce ekstraklasy wśród pomorskich drużyn we własnej hali wystąpią tylko koszykarze Polpharmy Starogard Gdański. W niedzielę o 17 Kocięwskie Diabły podejmą 11. w tabeli Rosę Radom.

Faworytem tego spotkania z pewnością są podopieczni trenera Artura Gronka, którzy w tym sezonie grają bez kompleksów i są jedną z większych niespodzianek. Co prawda w ostatnim meczu Rosa pokonała u siebie 91:72 GTK Gliwice, ale było to dopiero piąte zwycięstwo tej drużyny w sezonie. Starogardzianie mają na koncie osiem triumfów, są także ze średnią 95,9 pkt na spotkanie najsukuteczniejszym zespołem ekstraklasy. Dla porównania radomianie zdobywają przeciętnie tylko 75,1 pkt. Poza tym skoro Kocięwskie Diabły przegrały w poprzednim meczu z Anwil-em Włocławek, i to na terenie mistrza Polski, dopiero po dwóch dogrywkach 115:122, to właściwie żaden przeciwnik nie powinien być im straszny.

Na wyjeździe rywalizować będą zawodnicy Arki i Trefla. Podopieczni trenera Przemysława Frasunkiewicza zmierzą się w niedzielę o godz. 12.40 w Toruniu z Polskim Cukrem, natomiast sopocianie zagrają w sobotę o godz. 17 w Szczecynie z Kingiem. Szczególnie interesująco zapowiada się konfrontacja Arki, która zajmuje drugą pozycję, a jej rywale plasują się na trzecim miejscu. Gdynianie wygrali też siedem ostatnich spotkań.

(grzez)



REGION ZYSKI I ZAROBKI PRZYCIĄGAJĄ MŁODYCH

Nie brakuje chętnych do pracy w kopalniach

Polskie kopalnie zatrudniają w sumie aż 82,8 tys. pracowników | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Kopalnia Sośnica, która znalazła się na liście zakładów przeznaczonych do likwidacji, dziś przynosi zyski i ma doskonałe wyniki – to jedna z lepszych kopalń Polskiej Grupy Górniczej. To pokazuje, jak skuteczna jest reforma górnictwa prowadzona przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Andrzej Hola

Obecnie nie tylko Jastrzębska Spółka Węglowa może się pochwalić odrobieniem strat i ogromnymi zyskami, ale i Polska Grupa Górnicza. Jak podkreśla prezes PGG Tomasz Rogala, Grupa, z rocznym wydobyciem na poziomie 30 mln ton, jest największym producentem węgla kamiennego w UE. Pozytywne skutki zmian w PGG, jak i całym górnictwie dobrze widać też na przykładzie kopalni zespółonej Ruda, która po raz drugi z rzędu zakończyła rok dodatnim wynikiem finansowym. Kopalnia wydobyla i sprzedała w 2018 r. ponad 5 mln ton węgla. To o 0,5 mln ton więcej niż w 2017 r. i o 1 mln ton więcej niż w roku 2016. Co ważne, nie brakuje tam chętnych do pracy. Blisko 25 proc. zatrudnionych

na dole ma poniżej 30 lat. Prezes PGG podkreśla też, że w ub.r. w Rudzie zwiększono wydajność o prawie 10 proc. Są też inne bardzo dobre wieści dla polskiego górnictwa. W listopadzie ub.r. ceny polskiego węgla kamiennego dla energetyki osiągnęły poziom najwyższy od ponad pięciu lat, rosnąc w stosunku do października o ponad 3 proc. – wynika z danych Agencji Rozwoju Przemysłu.

Są to dobre informacje nie tylko dla spółek węglowych, ale i dla ich pracowników. Niedawno podniesiono płace w górnictwie. Zarząd PGG potwierdza też, że Kopalnia Sośnica w Gliwicach ma dodatnie wyniki finansowe, spełniając tym samym kluczowy warunek dalszego działania. Jak podkreśla wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, gliwicki zakład, który w 2015 r. przyniósł największą

stratę w PGG, podjął jednak realizację programu naprawczego, osiągając w latach 2017 i 2018 rentowność. Przyszłość Sośnicy wiąże się m.in. z eksploatacją złoża węgla w Gierałtowicach, które wcześniej było niedostępne. – Przez najbliższe lata Sośnica powinna być dobrym aktywnym w PGG – zaznaczył wiceszef resortu energii.

Niestety zaniedbania po latach rządów PO-PSL są trudne do odrobienia. Minister Tobiszowski przypomniał, że od 2007 r. w ciągu ośmiu lat wydobycie polskich kopalń wskutek błędnych szacunków zredukowano aż o 15 mln ton rocznie – co oznacza, że zlikwidowano aż 23 ściany wydobywcze. – Poprzednicy w ogóle nie uwzględnili realnego wzrostu zapotrzebowania na węgiel kamienny w Polsce – zaznaczył Tobiszowski. Teraz, jak podkreśla resort energii, w rozmowach z Komisją Europejską nie pojawia się już temat likwidacji kopalń, jest za to zgoda na finansowanie publicznej restrukturyzacji przez kolejnych pięć lat.

SŁUŻBA ZDROWIA

Szpital w Myszkowie przeżywa trudności

Podjąłem się próby odwrócenia złego trendu, którym jest zwalnianie się lekarzy z oddziałów zarówno wewnętrznego, jak i chirurgicznego – tłumaczył dr Ireneusz Stokowacki, od trzech tygodni naczelnym lekarzem szpitala. Szpital Powiatowy w Myszkowie wstrzymał przyjęcia na oddział wewnętrzny. Pacjenci są odsyłani do szpitala w Zawierciu. Wynika to z braku lekarzy, którzy z różnych powodów – płacowych, kadrowych ale także ze względu

na urlopy wychowawcze – nie pracują na oddziale. Obecnie trwa poszukiwanie lekarzy, którzy mogliby podjąć pracę. – Robimy wszystko, by oddział wewnętrzny szpitala został przywrócony. Obecnie jest w stanie zawieszenia, ale gdy tylko pojawią się lekarze, oddział będzie otwarty – powiedział Piotr Kołodziejczyk, starosta myszkowski, który pełni funkcję od jesieni ub.r. Szpital Powiatowy w Myszkowie ma nie tylko braki kadrowe, ale także kilka milionów złotych zobowiązań finansowych. Część z nich jest krótkoterminowa.

(ak)

DZIKIE LODOWISKA

Krucha wyobraźnia to kalectwo

Jeśli chcemy ślizgać się na łyżwach, warto wybrać legalne lodowisko. W Częstochowie są to lodowisko MOSiR przy ul. Boya-Żeleńskiego oraz tymczasowe lodowisko MOSiR w parku przy ul. 3 Maja – powiedział Artur Kucharski ze Straży Miejskiej w Częstochowie. Częstochowska Straż Miejska przestrzega przed

tw. dzikimi lodowiskami. Program „Krucha wyobraźnia to kalectwo” realizowany jest przez strażników miejskich z referatu ds. zapobiegania zjawiskom kryminogennym wśród dzieci i młodzieży podczas szkolnych prelekcji tuż przed rozpoczęciem zimy czy ferii zimowych. Strażnicy miejscy w trakcie trwania ferii zimowych przypominają również o bezpieczeństwie nad zamrzniętymi akwenami.

(ak)



KOŁĘDY I PASTORAŁKI NA FESTIWALOWO

BĘDZIN \ W dniach od 10 do 12 stycznia (w czwartek i piątek w godz. 9–20.30, w sobotę w godz. 9–17) uczestnicy finałowych przesłuchań 25. edycji Międzynarodowego Festiwalu Kołęd i Pastorałek zaśpiewają aż 346 utworów. Przesłuchania odbywają się w Państwowej Szkole Muzycznej im. F. Chopina przy ul. Sportowej 5 w Będzinie, wstęp na nie jest wolny.

fol. mat. pras./d

SPOŁECZEŃSTWO

Nie bądź obojętny, pomóż!

Ostatnie dni przyniosły znaczne spadki temperatury. Taka sytuacja może szczególnie zagrażać życiu i zdrowiu bezdomnych. Służby wojewody oraz śląska policja apelują więc, by pomagać takim osobom. – W okresie jesienno-zimowym wiele z nich umiera z powodu wychłodzenia organizmu – przyznaje podinsp. Aleksandra Nowara, rzeczniczka KWP w Katowicach. Obecnie policjanci na bieżąco sprawdzają miejsca, w których osoby bezdomne mogą szukać schronienia.

Marcin Kubiczek

Nie bądźmy obojętni i alarmujemy policję za każdym razem, gdy ktoś jest narażony na wychłodzenie organizmu. Pamiętajmy, że obowiązkiem

każdego z nas jest reagowanie na cudzą krzywdę. Wystarczy tylko jeden telefon pod numer 112, 997 lub 986, by uratować czyjeś życie – podkreśla. Oprócz niebezpieczeństwa związanego z narażeniem na niskie temperatury osoby bezdomne często

tracą życie w pożarach lub wyniku zatrucia tlenkiem węgla. Zagroženiem jest dla nich także stan techniczny budynków, w których przebywają. W większości przypadków są to pustostany przeznaczone do rozbiórk. Podinsp. Aleksandra Nowara

dodaje, że ze względu na spadek temperatury policjanci częściej kontrolują miejsca, w których przebywają osoby bezdomne. – Pustostany, działkowe altanki i klatki schodowe – to miejsca, które najczęściej odwiedzają mundurowi – infor-

Nie bądźmy obojętni wobec tych, którzy zwłaszcza teraz mogą potrzebować naszej pomocy
| fot. Policja.gov.pl/d

muje podinsp. Nowara. Zaznacza, że niskie temperatury stwarzają zagrożenie nie tylko dla życia i zdrowia osób bezdomnych,



REGION



Poznajcie pierwszego noworodka 2019 r.

Wojewoda śląski Jarosław Wieczorek odwiedził szczęśliwą rodzinę pierwszego dziecka urodzonego w 2019 r. w województwie śląskim. Małenka Klara przyszła na świat w Myszkowskim Szpitalu Powiatowym, 15 min po północy pierwszego dnia nowego roku. Dziewczynka urodziła się przez cesarskie cięcie i jest pierwszym dzieckiem państwa Agnieszki i Radosława Mazurów z Myszkowa.

Wojewoda pogratulował dumnym rodzicom i przekazał życzenia zdrowia dla pociechy, a także wielu szczęśliwych chwil w nowym roku, który tak pięknie się dla nich rozpoczął. Starosta myszkowski Piotr Kołodziejczyk, poprzedni II wice-

wojewoda śląski, również przyszedł zobaczyć nową mieszkankę i życzył całej rodzinie wszelkiej pomyślności na początku tego nowego etapu życia.

Warto podkreślić, że to nie tylko gest, ale żywe zainteresowanie władz wojewódzkich sytuacją śląskich rodzin. Jak zaznacza wojewoda śląski Jarosław Wieczorek – od kwietnia 2016 r. tylko do końca sierpnia 2018 r. kwota świadczeń wypłacanych w ramach programu 500+ w tym regionie sięgnęła 5,633 mld zł. W ramach programu Dobry Start w województwie śląskim wypłaty wyniosły w tym okresie 136,86 mln zł.

(M)

ŚLADAMI TRZECH KRÓLI

W tym orszaku każdy jest mile widziany

Tysiące osób uczestniczy co roku w przepięknych Orszakach Trzech Króli, które są organizowane w całym naszym regionie. Podobnie będzie jutro w Katowicach oraz wielu miastach Śląska.

Na Podbeskidziu największe plenerowe jasełka odbędą się w Bielsku-Białej. Orszak Trzech Króli już po raz ósmy przejdzie bielskimi ulicami. Jest jednak ważna nowość – w roli samodzielnego organizatora debiutuje Bielskie Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rodziny „Światło”, prowadzące placówki edukacyjno-wychowawcze.

Rzecznik prasowy bielskiego orszaku Monika Dudziak wyjaśniła, że aby zorganizować całe przedsięwzięcie, siły połączyli nauczyciele wraz z rodzicami ze Szkoły Podstawowej „Skała” oraz przedszkola „Ziarenko”. – Ten orszak łączy z jednej strony różne środowiska szkolne: uczniów, nauczycieli, rodziców, z drugiej mamy harcerzy, stowarzyszenia, władze miasta oraz parafie. Bp Roman Pindel objął to wydarzenie patronatem.

Zresztą każdy, kto chce włączyć się orszak, jest mile widziany – przypomniiała i zaznaczyła, że jest to wydarzenie religijne, pomagające radośnie przeżyć tajemnicę Bożego Narodzenia.

Dyrektor szkoły i przedszkola Bielskiego Stowarzyszenia Wspierania Edukacji i Rodziny „Światło” Marta Mszyca podkreśliła, że inicjatywę Orszaku Trzech Króli od początku tworzą amatorzy i wolontariusze. – Nie byłoby go w Bielsku-Białej, gdyby nie współdziałanie różnych osób. Chcemy, aby co roku było na tych jasełkach coraz więcej aktorów. Chcemy zadbać o piękne stroje i scenografię, aby to wydarzenie przenosiło nas w przeszłość, do stajenki betlejemskiej, żebyśmy sami mogli wyznać naszą wiarę i złożyć pokłon Dzieciątku – dodała.

Jeden z koordynatorów bielskiego orszaku, Jerzy Kupnicki, zapewnił, że nad bezpieczeństwem będą czuwać policjanci, strażacy oraz młodzież. – Chodzi o to, by bez problemów dotrzeć na bielski rynek, gdzie odbędzie się kulminacyjny moment wydarzenia – oddanie pokłonu Nowonarodzonemu – wytłumaczył. Organizator zaznaczył, że frekwencja podczas orszaku w dużej mierze zależy od pogody. – W ubiegłym roku było ciepło. Przyszło prawie 3 tys. osób. Myślę, że teraz może być podobnie – zapowiedział.

W Bielsku-Białej orszak rozpocznie się mszą św. w kościele św. Maksymiliana w Aleksandrowicach. Eucharystię odprawi bp Piotr Greger. Uczestnicy przejdą następnie ul. Cieszyńską na bielski rynek.

RUSZA KLUB RODZICÓW

**KATOWICE ** Miejska Biblioteka Publiczna Filia nr 32 zaprasza 9 stycznia o godz. 11.30 na pierwsze spotkanie nowego cyklu „Biblioteczny Klub Młodych Rodziców”. Będzie to regularny panel edukacyjny dla rodziców z dziećmi w wieku do trzech lat.

fot. mat. pras./d



MADAGASKAR – UŚPIONY RAJ

**PODRÓŻE ** Dom Kultury w Rybniku-Chwałowicach zaprasza 8 stycznia o godz. 19 na spotkanie w Żółtym Młynku „Madagaskar – uśpiony raj” w ramach cyklu „Podróże w nieznane”. O Madagaskarze będzie opowiadała podróżniczka Bożena Woźniczka.

fot. mat. pras./d



też Caritas i inne organizacje kościelne. Śluzacy okazują wielką szczodrość, dzięki czemu akcje katolickie dają pomoc większą niż niejedna znana z telewizji fundacja – i to tysiącom osób zarówno w Polsce, jak i za granicą. W ramach katolickich akcji prowadzone są m.in. zbiórki darów. Potrzebne są przede wszystkim artykuły spożywcze z długim terminem przydatności do spożycia i środki czystości. Przykładem takiej działalności Caritasu jest akcja „Tak, pomagam!”. Warto podkreślić, że nie jest to jednorazowa akcja – w diecezji bielsko-żywieckiej została zorganizowana już po raz 15. Paczki, które są przygotowywane z ofiarowanych rzeczy, trafiły poprzez parafialne zespoły charytatywne, szkolne koła Caritas i wolontariat indywidualny do najbardziej potrzebujących. – Paczki przeznaczone są również dla placówek charytatywnych w diecezji – zaznacza dyrektor bielsko-żywieckiego Caritasu ks. Robert Kurpiós. Duchowny podkreśla, że w ten sposób, prostym gestem można pokazać ludziom, będącym z różnych powodów w ciężkiej sytuacji, że nie są sami. Produkty zebrane podczas zbiórki trafiają właśnie do bezdomnych, ale i do najbiedniejszych dzieci,

ale również dla osób samotnych i w podeszłym wieku. – Dotyczy to także osób nietrzeźwych, przebywających poza domem i narażonych na wychłodzenie organizmu – wylicza.

W akcję pomocy osobom bezdomnym co roku włączają się

TAK MOŻESZ POMÓC

Przypominamy, że od 1 listopada do 31 marca działa specjalna całonocowa infolinia. Pod numerem telefonu 987 można uzyskać informację o możliwości pomocy dla osób bezdomnych. Wskazówki dotyczące wsparcia można także znaleźć na stronie internetowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, a przekazywać je za pośrednictwem Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. W tym celu należy wybrać kategorię zgłoszenia „Bezdomność” (przypominamy, że strona nie służy do zgłaszania potrzeby pilnej interwencji policji – w tego typu wypadkach należy korzystać z numerów alarmowych 112 i 997).

skich polityków. – Każdy może przyjść i być między nami, Polakami i chrześcijanami, jeżeli szanuje naszą tradycję, wiarę, przekonania i jeżeli nie chce ich naruszać – mówił prezydent Andrzej Duda w ubiegłym roku w Skoczowie, gdzie wraz z żoną Agatą Kornhauser-Dudą wziął udział w Orszaku Trzech Króli. Para prezydencka brała w nim udział już po raz trzeci. Trzy lata wcześniej uczestniczyła w orszaku w Warszawie, dwa lata temu w Cieszynie.

W skoczowskim orszaku biorą też udział od lat samorządowcy. – Kiedy ktoś mówi, żeby Kościół nie wtrącał się do polityki, to przypominę, że gdyby nie księża katoliccy, gdyby nie księża ewangelicy, to nie wiem, czy tutaj byłaby Polska. Ale jest, bo tutaj się modliliśmy i śpiewaliśmy po polsku – podkreśla burmistrz Skoczowa Mirosław Sitko.

Przypomina, że na Śląsku Cieszyńskim nie było Polski przez prawie 700 lat. Podkreśla, że właśnie przez Śląsk Cieszyński Piłsudski wjeżdżał do Polski od strony Czech, tutaj go witali twórcy Niepodległej i pierwszych polskich wolnych miast po I wojnie światowej.

Marcin Kubiczek ,(KAI)



Orszak Trzech Króli to największe na świecie uliczne jasełka

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

W Katowicach trasa orszaku zostanie poprowadzona podobnie jak przed rokiem – finał znów będzie na osiedlu Paderewskiego. Zbiórkę zaplanowano tradycyjnie na placu przed archikatedrą Chrystusa Króla o godz. 13.30, a start 15 minut później. Sprzed katedry orszak skieruje się na ul. Jagiellońską, następnie na Lompy i Powstańców, a stąd na pl. Żołnierza Polskiego przy osiedlu Paderewskiego. W trakcie przemarszu zaplanowano sześć przystanków. Przy każdym ustawione zostaną sceny, na których będą wystawiane jasełka.

Pierwsza ze scen zostanie
ustawiona tradycyjnie przy

katedrze, następna na przy
pl. Sejmu Śląskiego (tu zapla-
nowano scenę „Dwór Heroda”),
kolejną na rogu ul. Powstań-
ców i Francuskiej („Gospoda”),
następną na pl. Rady Europy
 („Walka dobra ze złem”). Scena
piąta „Pasterze” będzie na ro-
gu Granicznej i Powstańców,
a finałowa „Pokłon w stajen-
ce” na pl. Żołnierza Polskiego.
Tu o godz. 15 zacznie się wspól-
ne kolędowanie. W ubiegłych
latach w Orszaku Trzech Kró-
li w Katowicach brało udział
po kilka tysięcy osób. W tym
roku zapewne będzie podobnie.

Tę piękną tradycję wspiera wielu znanych ludzi z regionu, jak również czołowych pol-



OPERA NA DUŻYM EKRANIE

Jak zamordować bukietem fiołków

Teatr Ziemi Rybnickiej zaprasza 12 stycznia o godz. 18.55 na transmisję opery „Adriana Lecouvreur” Francesca Cilei z Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Będzie to premierowe przedstawienie sezonu w Met Opera, które będzie można zobaczyć dzięki najnowocześniejszej technologii.

Kulisy teatru, intryga, miłość i postać wielkiej XVIII-wiecznej paryskiej aktorki Adrienne Lecouvreur to składniki idealnego libretta operowego. Gwiazda francuskiej sceny była nie tylko cenioną za naturalność i wdzięk aktorką, lecz także kochanką marszałka Maurycyego Saskiego, syna Augusta Mocnego. Współcześni podejrzewali – i przekazywali to następnym pokoleniom – że aktorka została zamordo-

wana przez rywalkę, księżnę de Bouillon, za pomocą bukietu fiołków nasączonych trucizną. Na podstawie tej legendy Francesco Cilèa skomponował niezwykle melodyjną operę, która wpisuje się w nurt werystyczny, czyli prezentowania na scenie prawdziwego życia ze wszystkimi codziennymi szczegółami. W nowej inscenizacji sir Davida McVicara w roli tytułowej wystąpi Anna Netrebko, która niedawno dołączyła tę partię do swojego repertuaru. Maurycym, synem polskiego króla, będzie Piotr Bećzala. Przy pulpicie dyrygentkim – Gianandrea Noseda.

Czas trwania przedstawienia:
3 godz. 40 min.

M)

KOLEĐOWANIE

Przez Australię, Amerykę i Europę



Good Taste Production zaprasza 7 stycznia o godz. 19 na koncert „Kolędy świata: TGD + goście” w Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek. Ubiegłoroczne koncerty z tego cyklu spotkały się z niezwykle ciepłym przyjęciem, dlatego i w tym roku nie zabraknie gwiazd muzyki i pięknych brzmień. Publiczność będzie mogła usłyszeć m.in. Kasię Cerekwicką oraz Kubę Badacha, a także najmłodsze pokolenie wokalistów, czyli rozśpiewane dzieci z Małego TGD. Na scenie,

obok solistów, chórów i zespołu instrumentalnego, pojawi się znakomity Fair Play Quartet. Zabrzmią piosenki znane z obu świątecznych płyt TGD oraz kilka specjalnie przygotowanych na tę trasę niespodzianek. W poszukiwaniu muzycznych bożonarodzeniowych tradycji artyści zabiorą słuchaczy do Australii, obu Ameryk i wielu miejsc w Europie. Będzie to uczta zarówno muzyczna, jak i duchowa.

M)



TURNIEJ SIATKONOGI

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE \ MOSiR „Pszczelnik” zaprasza miłośników piłki nożnej do udziału w V Otwartym Turnieju Siatkonogi Par. Turniej rozegrany zostanie 12 stycznia w hali Kompleksu Sportowego „Michał”. Zgłoszenia zawodników (urodzonych w roku 2005 i starszych) przyjmowane będą w dniu zawodów w godz. 9–9.15.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA

Dwóch wicemistrzów stanie razem na parkiecie. Drużyny mają na swoim koncie po 3 pkt i będą chciały udowodnić, że są faworytem tych mistrzostw



Arena Gliwice to jedna z największych hal widowiskowo-sportowych w Polsce | fot. UM Gliwice/d

Arena wielkich emocji

Zapowiada się emocjonujący początek roku w gliwickiej Arenie. 15 stycznia odbędzie się tu spotkanie Zaksy Kędzierzyn-Koźle, jednego z najlepszych klubów w Polsce, z włoską drużyną Cucine Lube Civitanova w ramach Ligi Mistrzów CEV.

Marcin Kubiczek

Podopieczni Andrei Gardiniego w tym sezonie nie mają sobie równych. W fazie grupowej spotkają się jednak z mocną włoską drużyną. To niełatwy przeciwnik, który na swoim koncie ma tegoroczne wicemistrzostwo Włoch, wicemistrzostwo Ligi Mistrzów 2017/2018 i wicemistrzostwo w klubowych mistrzostwach świata. Obie drużyny spotkały się rok temu podczas klubowych mistrzostw świata, w których kędzierzynianom przyszło zmierzyć się w fazie grupowej z zespołem z Italii. Zespoły stworzy-

ły interesujące widowisko na wysokim poziomie, które zakończyło się dopiero w tie-breaku, i to po grze na przewagi. Ostatecznie Włosi wygrali, lecz zawodnicy Gardiniego zostawili po sobie świetne wrażenie. W styczniu przyjdzie im zmierzyć się jeszcze raz. Patrząc na grę Zaksy, można śmiało powiedzieć, że może ona napsuć krwi Lube i skutecznie powalczyć o punkty. Zapowiada się więc emocjonujące widowisko w Gliwicach.

Dwóch wicemistrzów stanie razem na parkiecie. Drużyny mają na swoim koncie po 3 pkt i będą chciały udowodnić, że są faworytem tych mistrzostw.

Wcześniej w Niemodlinie sparing z Zaksą zagra Jastrzębski Węgiel w ramach VI Memoriału Leszka Opałacza (Hala OSiR, godz. 12). 10 stycznia obie drużyny spotkają się ze sobą raz jeszcze – tym razem już w hali Arena Gliwice. Dla Pomarańczowych będzie to dobre „przetarcie” przed meczem 15. kolejki PlusLigi z drużyną Aluronu Virtus Warty Zawiercie (Jastrzębie-Zdrój, 14 stycznia, godz. 17.30), kędzierzynianom zaś test ten ma umożliwić zapoznanie się z gliwickim obiektem przed wspomnianym starciem w Lidze Mistrzów z Cucine Lube Civitanova.

Arena Gliwice to jedna z największych hal widowiskowo-sportowych w Polsce. Zbudowana w miejscu dawnego gliwickiego stadionu XX-lecia, między ul. Akademicką a Kujawską, hala ma umożliwiać zawody sportowe rangi międzynarodowej w wielu dyscyplinach. Obiekt jest też przystosowany do imprez wystawienniczych i targowych, estradowych, społeczno-politycznych czy komercyjnych.

FUTSAL

Piast wzmocniony

Nowymi zawodnikami Piasta Gliwice zostali Dominik Śmiałkowski oraz Douglas Neutzing Ferreira. Śmiałkowski w przeszłości reprezentował m.in. barwy Gaf Jasna Gliwice, zagrał również w reprezentacji Polski futsalu. Jego występy przerwała kontuzja kolana. Dziś wraca i działacze Piasta wiele sobie obiecują po tym zawodniku. Douglas Neutzing Ferreira występował m.in. w drużynach Wisła Kraków i Rekord Bielsko-Biała. Był też czołowym zawodnikiem w czeskiej lidze futsalu. Świetną wiadomością dla kibiców jest powrót do treningów Przemysław Dewuckiego, który był najsilniejszym strzelcem ubiegłego sezonu. Jego powrót może się okazać wielkim wzmocnieniem dla drużyny.

REKREACJA

Dla narciarzy, dla snowboardzistów

Kolej linowa na Dębowiec w Beskidach ruszy dziś o godz. 9 po kilkudniowej przerwie. Narciarze i snowboardziści będą mogli znów zszusować. Przerwę wykorzystano, by dośnieżyć stok. Sprzyjały temu niskie temperatury.

PIŁKA NOŻNA

Król strzelców na odsiecz Zagłębiu

Jak już informowaliśmy, Zagłębie Sosnowiec szuka nowych zawodników, którzy pomogą klubowi utrzymać się w ekstraklasie. Najpierw pozyskało dwóch zawodników z upadającego Spartaka Trnawa, a teraz dołączył do nich Giorgi Gabedava.

29-letni środkowy napastnik gruziński podpisał półroczny kontrakt z opcją przedłużenia o rok i już wiosną będzie występował w koszulce Zagłębia Sosnowiec. Urodzony w Tbilisi Gabedava jest królem strzelców gruzińskiej ekstraklasy. W 2018 r. strzelił w rozgrywkach ligowych 22 bramki. Do tego dorobku trzeba doliczyć trafienie z rzutu karnego w kwalifikacjach Ligi Europejskiej w meczu wyjazdowym z Beitarom Jerozolima. Na gali piłkarskiej wieńczącej 2018 r. w Gruzji piłkarz klubu Czichura Sacchere został uznany najlepszym zawodnikiem tamtejszej ligi, jak również najefektywniejszym graczem. Do tego przypadł mu wspomniany tytuł króla strzelców.

Dodajmy, że w trakcie rundy jesiennej Lotto Ekstraklasy Gruzin był bacznie obserwowany przez Zagłębie. Toczyły się wówczas rozmowy, po których podpisano półroczną umowę. Gabedava miał co prawda ofertę gry w lidze rosyjskiej, ale z niej nie skorzystał.

(M)

**GOSPODARKA ODPADAMI NOWELIZACJA ROZPORZĄDZENIA
NIE DOTYCZY SAMEJ WARSZAWY**

**Michał Olszewski
zarzucił resortowi
środowiska, że
przez opóźnienie
w wydaniu
rozporządzenia
Warszawa nie będzie
mogła skorzystać
z nowelizowanych
przepisów**

Ministerstwo: Wiceprezydent stolicy nie ma racji

Zarzuty wiceprezydenta stolicy Michała Olszewskiego nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości – twierdzi resort środowiska
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

„Władze Warszawy rozpoczęły kampanię dopiero w połowie grudnia ub.r., oferty w przetargu na odbiór odpadów zostały otwarte 20 grudnia. Jeśli jakiegokolwiek »dodatkowe koszty« wynikają z pospiesznego procedowania postępowania przetargowego, to jest to wyłącznie wina władz miasta” – podkreśla w komunikacie resort środowiska. To odpowiedź na zarzuty, które ministrowi postawił wiceprezydent Warszawa Michał Olszewski.

Jarosław Molga

Wiceprezydent Warszawy Michał Olszewski na konferencji prasowej stwierdził, że dodatkowy koszt wprowadzonego od 1 stycznia nowego systemu zbiórki odpadów w stolicy to 150–200 mln zł i że poniosą go mieszkańcy. Zarzucił także resortowi środowiska, że opóźnił wydanie rozporządzenia dotyczącego selektywnej zbiórki odpadów i przez to Warszawa nie będzie mogła skorzystać z nowelizowanych przepisów.

20 grudnia opublikowano projekt nowelizacji rozporządzenia ministra środowiska ws. szczegółowego sposobu selektywnego zbierania wybranych frakcji odpadów. Nowela weszła w życie 1 stycznia. Nowe przepisy

wydłużyły termin dostosowania się gmin do wymagań obowiązujących od lipca 2017 r. przepisów dotyczących selektywnej zbiórki.

Rozporządzenie Olszewski porównał do białego słonia, prezentu, jaki władcy Syjamu wręczali swoim wrogom. – To „prezent” dla mieszkańców Warszawy, który będzie nas bardzo słono kosztował, a o którym dowiedzieliśmy się w ostatniej chwili – mówił na konferencji Olszewski.

Na te zarzuty od razu zareagowało Ministerstwo Środowiska, wydając specjalny komunikat. „Władze Warszawy rozpoczęły kampanię dopiero w połowie grudnia ub.r., a oferty w przetargu na odbiór odpadów zostały otwarte 20 grudnia. Jeśli jakiegokolwiek »dodatkowe koszty« wynikają z pospiesznego

procedowania postępowania przetargowego, to jest to wyłącznie wina władz miasta, które działają w sposób opieszale. Przerzucanie winy na ministra środowiska za tę sytuację jest w tym wypadku nieuzasadnione” – podkreśla resort i dodaje, że „nowelizacja rozporządzenia, która przesunęła termin wdrożenia nowego systemu segregacji na 1 stycznia 2020 r., ma pomóc tym samorządom, które jeszcze nie wprowadziły systemu selektywnej zbiórki odpadów, tak aby proces ten nie powodował wzrostu kosztów dla mieszkańców. Nowelizacja nie dotyczy więc samej Warszawy, której władze twierdzą, że od 1 stycznia br. działają już według nowego systemu. Dlatego twierdzenia i zarzuty wiceprezydenta Olszewskiego nie mają potwierdzenia w rzeczywistości”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 grudnia 2018 r.
zmarł nasz Przyjaciel



JANUSZ KANIA
„KAYAN”

artysta, muzyk, patriota

Uroczystości pogrzebowe będą miały miejsce w Warszawie
11 stycznia 2019 r. Msza św. żałobna zostanie odprawiona
o godz. 12.00 w bazylice archikatedralnej św. Jana
Chrzciiciela, ul. Świętojańska 8, po czym nastąpi uroczyste
odprowadzenie prochów na cmentarz Powązki Wojskowe
w Warszawie, do kolumbarium 1,1/3.

Janusz był świetnym pianistą, Wielkim Polskim Patriotą,
który za dewizę życia obrał hasło „Bóg – Honor – Ojczyzna”.

Był absolwentem Politechniki Warszawskiej, muzykiem,
bloggerem, dziennikarzem społecznym, siostrzeńcem
Władysława Łabaja, Żołnierza Wyklętego. Bezinteresownie
ofiarowywał swój talent i czas na rzecz wielu wydarzeń
patriotycznych z miłości do ukochanej Ojczyzny.

Wytrwale bronił godności Ofiar Katastrofy Smoleńskiej
i Rodzin Smoleńskich. Miał rycerskie serce. I cechy, które
bardzo trudno dziś spotkać: odwagę, szlachetność, upór,
niezależne myślenie i determinację do działania dla Polski.

Nie bał się stanąć po stronie współczesnych wyklętych.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie.

W imieniu Stowarzyszenia Solidarni 2010
– Ewa Stankiewicz



POLICZYLI KOPCIUCHY

WARSZAWA \ Z wycień aktywistów „Warszawy bez smogu” wynika, że w stolicy jest 20 tys. starych pieców, z tego ponad 1400 w miejskich nieruchomościach. W 2017 r. było ich niespełna 1700. Najwięcej kopciuchów ma Wawer (401). Na drugim miejscu jest Praga-Południe (367), trzecia jest Praga-Północ (187). Sporo starych palenisk jest też na Targówku i Białoleścu – odpowiednio 69 i 76.

fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

TRADYCJA ŚWIĘTO OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

Niedziela z Orszakami Trzech Króli

Święto Objawienia Pańskiego obchodzone 6 stycznia jest najstarszym uświęconym przez Kościół. Od kilku lat tego dnia na wielu ulicach mazowieckich miast i wsi organizowane są Orszaki Trzech Króli. W tym roku na mieszkańców Mazowsza czeka również wiele atrakcji i niespodzianek.

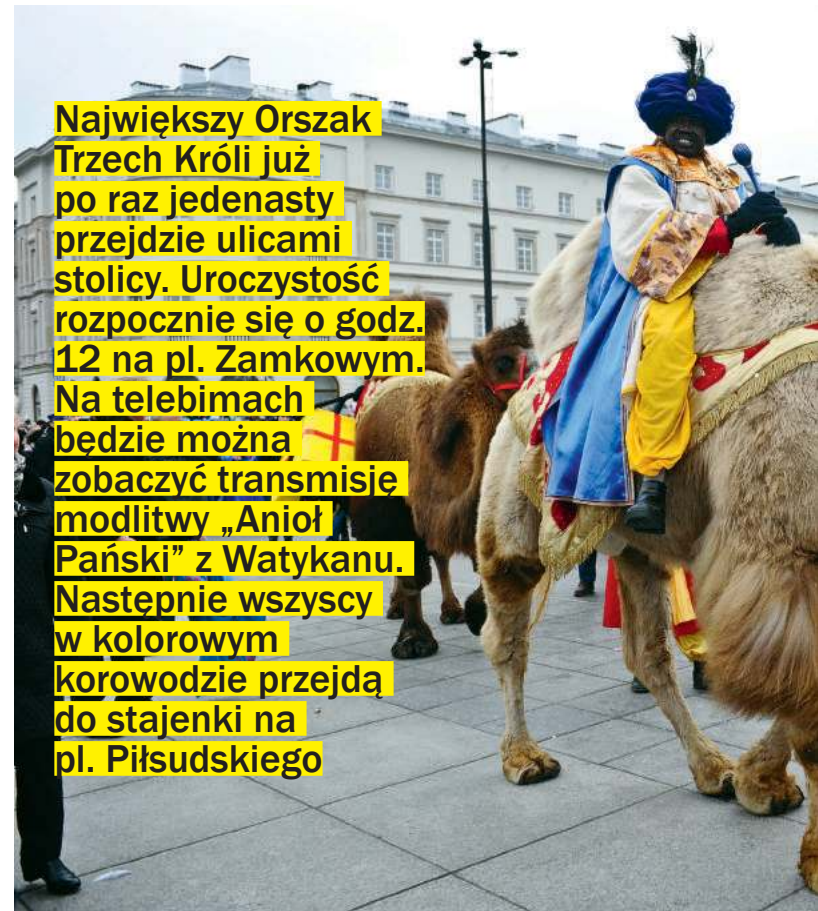
Anna Gębalska-Berekets

Największy Orszak Trzech Króli już po raz jedenasty przejdzie ulicami stolicy. Uroczystość rozpocznie się o godz. 12 na pl. Zamkowym. Na telebimach będzie można zobaczyć transmisję modlitwy „Anioł Pański” z Watykanu. Następnie wszyscy w kolorowym korowodzie przejdą do stajenki na pl. Piłsudskiego.

**\\ Orszak to nowa forma pobożności i współczesnych jasełek. Została zaakceptowana przez ludzi. Przypomina rodzicom i dzieciom sens tych świąt – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” ks. prof. Piotr Tomasik, dziekan Wydziału Teologicznego UKSW **

Nie zabraknie wielu atrakcji. Zaplanowano m.in. taniec aniołów z szarfami, występ bębniarzy, taniec chińskiego smoka czy atak diabłów na orszak. Każdy z trzech króli będzie podróżował w inny sposób. Król afrykański – na wielbłądzie, król azjatycki – na platformie ciągniętej przez kulisów; a król europejski – na tronie umieszczonym na rikszy. Ostatniemu z nich będą towarzyszyły alpeki prowadzone na smyczy przez dzieci. Za udział w wydarzeniu dzieci otrzymają skrzynie wypełnione cukierkami i niespodziankami. Na trasie będą ustawione zagrody ze zwierzętami.

W Siedlcach impreza religijna odbędzie się po raz szósty. Nad jej organizacją czuwają Fundacja Nasza Szkoła oraz Katolicka Szkoła Podstawowa im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Na początku zostanie odczytana bulla powołania diece-



Największy Orszak Trzech Króli już po raz jedenasty przejdzie ulicami stolicy. Uroczystość rozpocznie się o godz. 12 na pl. Zamkowym. Na telebimach będzie można zobaczyć transmisję modlitwy „Anioł Pański” z Watykanu. Następnie wszyscy w kolorowym korowodzie przejdą do stajenki na pl. Piłsudskiego

Na wielu ulicach mazowieckich miast i wsi organizowane są orszaki.

zji siedleckiej. Wymarsz korowodu nastąpi spod kościoła św. Stanisława przy ul. Floriańskiej o godz. 13. Godzinę później orszak dotrze do kościoła katedralnego, w którym odbędzie się spotkanie opłatkowe.

Barwny korowód przejdzie też ulicami Płocka. Tutaj orszak wyruszy ze Starego Rynku o godz. 11. Przejdzie ul. Bielską, al. Jachowicza i dotrze do kościoła św. Stani-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



APEL PROKURATURY

KORUPCJA \ Śledczy apelują do świadków korupcji w Urzędzie Skarbowym w Ostrowi Mazowieckiej o kontakt. – Osoby, które mają wiedzę na ten temat, prosimy, aby zgłosiły się na policję – mówi rzecznik prokuratury w Ostrołęce Elżbieta Łukasiewicz.

fot. mat. pras./d



WALKA Z DZIKIMI WYSYPISKAMI

PŁOCK \ W miejscach, w których powstają nielegalne wysypiska śmieci, zostaną zamontowane przenośne kamery. Pięć kamer, które będą pracowały przez całą dobę, zakupił Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Płocka.

fot. mat. pras./d



Przebiegają Orszaki Trzech Króli | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

sława Kostki, w którym zostanie odprawiona msza św. W Radomiu wydarzenie po raz szósty zorganizują Rycerze Kolumba, urząd miejski, radomskie szkoły oraz

różne instytucje i stowarzyszenia. Impreza rozpocznie się w samo południe na radomskim Rynku. Na początku zostanie odczytany fragment Ewangelii

o edykcje cesarza, mówiącym o spisie powszechnym, w wyniku którego Maryja i Józef udali się do Betlejem. Orszak poprowadzą trzej królowie jadący na koniach. Na trasie odgrywane będą jasełka oraz sceny biblijne. W regionie radomskim podobne imprezy odbędą się w Zwoleniu, Pionkach, Lipsku, Grójcu, Szydłowcu, Warce i Kozienicach. Uliczne jasełka odbędą się również w Ostrołęce. Korowód wyruszy o godz. 12.30 spod kościoła pw. Zbawiciela Świata i dotrze do hali im. Arkadiusza Gołasia, w której odbędzie się msza św. W powiecie ostrołęckim orszaki odbędą się m.in. w Kamionce czy w Lelisie.

Orszaki Trzech Króli z roku na rok robią się coraz bardziej popularne i wielu mieszkańców Mazowsza chętnie w tym wydarzeniu uczestniczy. – Orszak to nowa forma pobożności i współczesnych jasełek. Została zaakceptowana przez ludzi. Przypomina rodzicom i dzieciom sens tych świąt. To duża pomoc w katechezie i odkrywaniu ich istoty – mówi ks. prof. Piotr Tomasik, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

ŚLEDZTWO

Kolejna sprawa Jakuba R.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Jakubowi R., byłemu wiceszefowi Biura Gospodarki Nieruchomościami stołecznego ratusza. R. miał oszukać starszego mężczyznę podczas przejmowania mieszkania oraz dwóch miejsc postojowych.

Śledztwo w tej sprawie prowadził Wydział ds. Przystępności Gospodarczej Prokuratury Okręgowej w Warszawie. O skierowaniu aktu oskarżenia poinformował w czwartek rzecznik prokuratury prok. Łukasz Łapczyński. Zarzuty dotyczą dwóch czynów. – Pierwszy to oszustwo na szkodę Andrzeja J., którego Jakub R. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, zawierając z nim umowę przeniesienia własności lokalu o powierzchni 190 mkw. przy ul. Łuckiej w Warszawie w zamian za ustanowienie dożywotniej renty oraz służebności osobistej – podał prok. Łapczyński. Do zdarzenia doszło w lutym 2012 r. Andrzej J. miał wówczas 84 lata. Jakub R. wprowadził seniora w błąd, ustalając, że nieruchomość przy ul. Łuckiej wraz z dwo-

ma miejscami postojowymi jest warta 950 tys. zł, chociaż w chwili sporządzania umowy wynosiła ona co najmniej 1,698 mln zł. Jakub R. w lutym 2012 r. miał także podrobić podpis na protokole zdawczo-odbiorczym potwierdzającym wydanie w lutym 2012 r. lokalu przy ul. Łuckiej z miejscami postojowymi – to drugi z zarzutów aktu oskarżenia. W toku śledztwa ustalono, że poszkodowany emeryt mieszkał w lokalu przy ul. Łuckiej samotnie, uchodził za osobę zamożną. W lutym 2012 r. 84-latek zawarł z Jakubem i Agnieszką R. – znajomymi jego zmarłej żony – umowę przeniesienia własności lokalu. Małżeństwo R. zobowiązało się także zapłacić zaległy czynsz w kwocie 7 tys. zł i dożywotnio wypłacać emerytowi co miesiąc 4 tys. zł.

Po śmierci Andrzeja J. w grudniu 2013 r. Jakub R. wraz z żoną sprzedali mieszkanie przy Łuckiej warte 1,7 mln zł. – Jakub R. w związku z nabyciem tego lokalu poniósł realne koszty w kwocie niespełna 120 tys. zł – podała prokuratura. Oskarżony nie przyznał się do winy i skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień. Jakub R. był w latach 2006–2013 wiceszefem Biura Gospodarki Nieruchomościami stołecznego ratusza, który zajmował się zwrotami nieruchomości w ramach reprivatyzacji. Pod koniec stycznia 2017 r. został zatrzymany przez CBA w śledztwie dotyczącym reprivatyzacji. Usłyszał zarzuty przyjęcia ponad 30 mln zł m.in. w związku z nieuczciwą reprivatyzacją działki na pl. Defilad.

(oprac. jm)

KULTURALNY FLESZ

DOKUMENT



fot. mat. pras./d

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Życie animowane

W wieku trzech lat Owen przestał mówić. Lekarze zdiagnozowali u chłopca autyzm, który uniemożliwił przekazywanie bliskim jego myśli i odczuć. Z pomocą przyszedł świat Disneya i filmowych postaci. Owen zaczął wyrażać swoje emocje i komunikować się z otoczeniem, używając uniwersalnego języka filmów animowanych. **Sobota, 5 stycznia, godz. 16, Muzeum Warszawy, ul. Rynek Starego Miasta 28-42, Warszawa**

KABARET



fot. mat. pras./d

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Złamane postanowienia noworoczne

Spektakl improwizowany. Zacząć ćwiczyć, oszczędzać, rzucić palenie (skoro tak opornie idzie z rzucaniem alkoholu), nie przejmować się opinią innych – to tytułowa lista „Najszybciej złamanych postanowień noworocznych”. Bilet: 30 zł normalny; 20 zł ulgowy (student, emeryt, rencista oraz aktualny student Szkoły Impro). **Sobota, 5 stycznia, godz. 22.45, Klub Komediowy, ul. Nowowiejska 1, Warszawa**

KOLEDY



fot. mat. pras./d

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Koncert noworoczny Ani Rusowicz

Autorskie pastorałki Ani Rusowicz. To prawdziwe perełki pełne bigbitowego klimatu lat 60. i 70. Koncert nawiązuje do tradycji polskich zespołów poprzednich dekad, ale też do góralskich zwyczajów i rockandrollowego klimatu. Koncert dopełnią wyjątkowe oświetlenie i nietypowe instrumenty. Bilet: 70 zł. **Niedziela, 6 stycznia, godz. 18, Konstanciński Dom Kultury, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna**

Mędrcy świata

Jak artyści wyobrażali sobie mędrców, o których Biblia wspomina tylko tyle, że przybyli ze Wschodu i ofiarowali dary małemu Jezusowi? Czy na pewno przybyli we trzech? I czy byli to magowie, królowie czy uczeni? Jakie dary przywieźli nowonarodzonemu Dzieciątku? Warsztaty dla dzieci w wieku 5–12 lat z opiekunami. Bilety w kasach MNW. **Niedziela, 6 stycznia, godz. 12, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa**



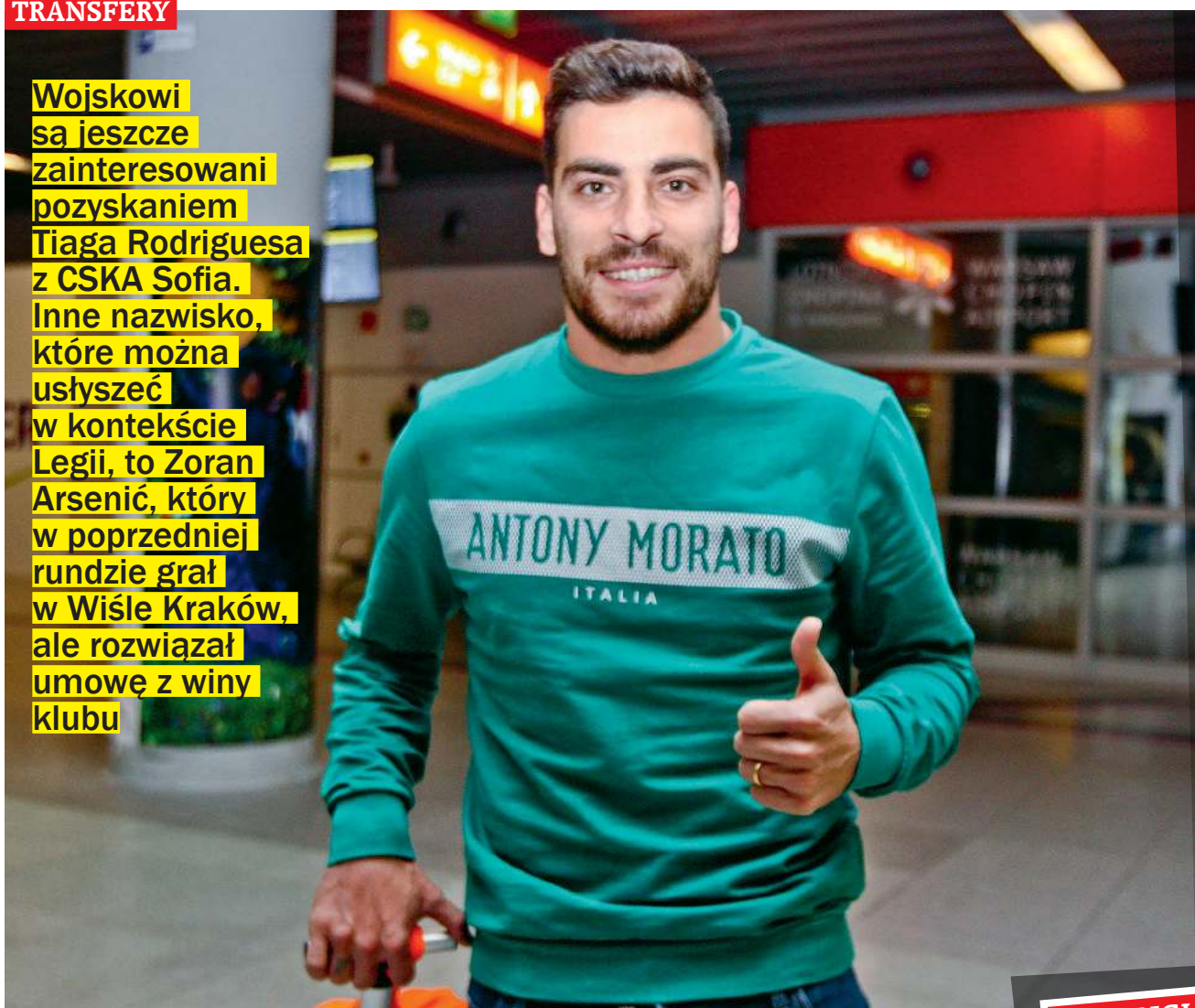
EFEKTOWNY POCZĄTEK ROKU DLA ROSY

KOSZYKÓWKA \ Drużyna Rosy Radom dobrze zaczęła nowy rok. Podopieczni Roberta Witki w efektywny sposób pokonali na własnym parkiecie GTK Gliwice (91:72). – To był nasz najlepszy mecz w tym sezonie – przyznał Witka. Najwięcej punktów dla Rosy zdobył Carl Lindbom – 24 oczka, w tym cztery trójki.

fot. GtK.gliwice.pl/d

TRANSFERY

Wojskowi są jeszcze zainteresowani pozyskaniem Tiaga Rodriguesa z CSKA Sofia. Inne nazwisko, które można usłyszeć w kontekście Legii, to Zoran Arsenić, który w poprzedniej rundzie grał w Wiśle Kraków, ale rozwiązał umowę z winy klubu



Salvador Agra ma wzmocnić ofensywną siłę Legii Warszawa | fot. Marcin Szymczyk/400mm

Legia będzie jeszcze bardziej portugalska

Dwaj Portugalczycy wzmocnią warszawską Legię. W piątek testy medyczne przy Łazienkowskiej przeszli Salvador Agra i Luís Rocha. Jeśli wszystkie badania wypadną korzystnie, obaj zawodnicy podpiszą kontrakty i polecą z Legią na pierwszy zimowy obóz. Tym samym portugalska kolonia w Legii znacznie się powiększy.

Małgorzata Chłopaś

Przy Łazienkowskiej tak jak w poprzednich oknach transferowych zrobiono wszystko, by nowi zawodnicy dołączyli do drużyny jeszcze przed początkiem przygotowań do ligi. O tym, że czwartek będzie emocjonujący, w specyficzny sposób zakomunikował za pośrednictwem Twittera Dariusz Mioduski. Prezes Legii wpisał wersalikami często powtarzane przez kibiców zdanie: „Gdzie są, k..., transfery!!!”, a dodając odpowiednią emotkę zasugerował, że wzmocnienia są tuż-tuż.

Portugalczycy pojawili się jednak w Warszawie dopiero późno w nocy. Z uwagi na to, że ich przybycie anonsował klub, można przypuszczać, że są już dogadani z Legią i do załatwienia pozostały ostatnie formalności. Kontrakty z Salvadorem Agrą i Luísem Rochą mają zostać podpisane najpóźniej w weekend, aby obaj piłkarze byli do dyspozycji Ricarda Sá Pinto od pierwszego dnia przygotowań. Legia zamierza związać się z Agrą na dwa i pół roku, Rocha ma podpisać roczną umowę z opcją przedłużenia jej o kolejny sezon.

Salvador Agra ma wzmocnić rywalizację na prawym skrzydle, ale może także grać w ataku. 27-la-

0,5 mln euro
ma kosztować Legię Agra

tek formalnie trafi do Warszawy z SL Benfiki, jednak ostatnio grał w hiszpańskim Cadiz, w którym nie wiodło mu się najlepiej. W tym sezonie rozegrał tylko sześć meczów w Segunda División i cztery w Pucharze Króla. Niski pomocnik (zaledwie 166 cm wzrostu) miał też okazję grać m.in. w Realu Betis, Bradze, Sienie i Granadzie. W swojej karierze do większości drużyn był wypożyczany i w żadnej nie zrobił furory. Najlepsze sezony rozegrał na Maderze, w tamtejszym Nacionalu, i właśnie stamtąd, w 2017 r., kupił go Benfica. Nie zdołał jednak przebić się do składu zespołu z Lizbony. Według portugalskich mediów Agra będzie kosztował Legię pół miliona euro.

Drugi z nowych piłkarzy to lewy obrońca Luís Rocha. Jego sprowadzenie da oddech Adamowi Hlouskowi, który w ostatnich sezonach był mocno eksploatowany. 25-latek jest wychowankiem Famalicão, w ostatnim sezonie grał w Grecji, gdzie podpisał umowę z Panetolikosem. Wystąpił w 57 meczach, w których zdobył dwie bramki i zanotował dwie asysty. Prowadzi go ta sama agencja menedżerska co Sá Pinto.

TRENINGI



Legioniści kończą urlopy

Koniec ferii – w niedzielę do treningów wrócą piłkarze Legii Warszawa. Pierwszego dnia czekają ich testy medyczne przy Łazienkowskiej, drugiego wylecą na zgrupowanie do Portugalii.

Miejsce tegorocznych obozów zimowych wybrał Ricardo Sá Pinto. Legioniści zamieszkają w miejscowości Tróia Peninsula, a trenować będą na obiektach OneTroia José Mourinho Training Centre. Do dyspozycji mistrzów Polski będą dwa boiska i czterogwiazdkowy hotel Troiaresort u wybrzeży Atlantyku.

– Bardzo dobrze znam to miejsce, to słynna Akademia José Mourinho. Została zaprojektowana zgodnie z wizją Joségo, a on najlepiej wie, jakie są potrzeby profesjonalnych drużyn piłkarskich. Cisza, otoczenie, infrastruktura, pogoda i bliskie sąsiedztwo Lizbony to doskonałe warunki do przeprowadzenia zimowego obozu. Dzięki licznym kontaktom w Portugalii w tym czasie będziemy mieli możliwość rozegrania kilku sparingów z drużynami z różnych klas rozgrywkowych. To dobre rozwiązanie dla klubu także ze względów finansowych, myślę, że każdy będzie zadowolony – mówi Sá Pinto.

Legioniści spędzą w Portugalii 12 dni. 18 stycznia wrócą do stolicy, by już 22 stycznia ponownie udać się do Portugalii. Drugi obóz potrwa do 2 lutego. Sztab szkoleniowy zaplanował na obozach sześć sparingów, rywale nie są jeszcze znani.

(mch)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

5-6 STYCZNIA 2019

#GPSkontraGwiazdaBetlejemska

TRZEJ KRÓLOWIE DWA TYSIĄCE LAT PÓŹNIEJ



CO ZA
BAL!

JAK ROZMNAŻAJĄ
SIĘ PAJĄKI?

STAWIANIE BANIEK
DZIECIOM

SNY
O BOGACTWIE

SAKIEWICZ
OPOWIADA BAJKI

#GPSkontraGwiazdaBetlejemska

Trzej królowie dwa

Jarosław **Molga**

Przed dwoma tysiącami lat trzej królowie udali się w podróż. Podążając za gwiazdą betlejemską, dotarli do miejsca narodzin Jezusa. Złożyli Mu pokłon i ofiarowali dary: mirrę, kadzidło i złoto. Dwa tysiące lat później, biorąc pod uwagę to, czym karmią nas media, reklama i celebryci (a to oni dominują w szerokim społecznym przekazie), królowie powinni być zupełnie inni i ofiarować zupełnie inne dary...

Trzej królowie byli władcami lub mędrkami, jak każe tradycja. Dary, które przynieśli, były niezwykle cenne. Złoto zawsze symbolizowało wysoką wartość materialną. Mirra była w cenie złota, bo spalanie tej rzadkiej żywicy służyło jako źródło światła w pałacach największych ówczesnych bogaczy. Kadzidło także nie ustępowało złotu i mirrze ani wartością materialną, ani symboliczną. Dary były więc jak najbardziej materialne. Można ich było dotknąć. Królowie nie sprowadzili żadnych wojsk czy administracji i prócz oddania hołdu do niczego więcej małemu Jezusowi się nie przydali. I wszystko to pozostaje w zupełnej sprzeczności z ludzkim punktem widzenia dwa tysiące lat później. W naszym świecie specjaliści od wydarzeń wystaliby na miejsce najprawdopodobniej nie trzech mędrków, ale dobrego finansistę, prawnika i specja od mediów społecznościowych.

Pierwszy nie przyniósłby złota, ale co najwyżej tzw. opcje na złoto, czyli papiery wartościowe. Kto wie, czy nie byłyby to tzw. instrumenty pochodne, np. na zakup rzepaku. Finansista bez trudu udowodniłby nieorientowanemu Maryi i Józefowi, że złoto złotem, ale najlepiej i najszybciej zarabia się właśnie na takich papierach, które de facto służą jedynie do spekulacji. Wprawdzie ryzyko jest większe, ale zysk także. I miałyby solidne argumenty. To właśnie spekulacje finansowe pozwalają mniej niż 10 proc. Amerykanów zgromadzić 90 proc. bogactwa. Zarabiają też obsługujący ich maklerzy. Kilka lat temu średni roczny zarobek w branży finansowej łącznie z bonusami wyniósł w Nowym Jorku (siedziba giełdy na Wall Street) w 2014 r. 404 800 dol. i był sześć razy wyższy od średniej we wszystkich innych branżach prywatnego sektora w mieście. Te inne branże to także te, które realnie coś wytwarzają. Najwyraźniej współczesny



świat preferuje coś, co nie istnieje, żeby przypomnieć tylko wirtualny pieniądz i sięgające kilkuset procent wzrosty notowań bitcoina, którego nikt nigdy nie widział. Jak w takim świecie podarować Bogu złoto, na którym raptem można zarobić kilka procent rocznie? Drugim królem dziś byłby z pewnością prawnik. W dzisiejszym świecie bez prawnika ani rusz. Co więcej, znając historię Zbawiciela, współczesny doradca bez wątpienia nie tylko wystaliby prawnika, ale i dodał do tego pakiet usług na kolejne lata. Wystarczy wspo-

mnąć, o co ludzie się teraz sądzą, by zdać sobie sprawę, że bez prawnika żyć się nie da. Kilka lat temu „Times” zebrał kilka przykładów ciekawych procesów. I tak np. grupa ekologów złożyła do Sądu Najwyższego Austrii kasację w sprawie o przyznanie im prawa do adopcji 26-letniego szympansa o imieniu Matthew Hiasl Pan. Zdaniem ekologów ich ulubieniec powinien zostać uznany za osobę fizyczną, skoro naukowo udowodniono, że DNA szympanсів jest w 99,4 proc. podobne do ludzkiego. Sąd skargę odrzucił, wskazu-

tysiące lat później



jąc, że Stowarzyszenie przeciw Zwierzęcom Fabrykom nie ma podstaw prawnych do... wypowiedziania się w imieniu szympansa.

Pewna błyskotliwa Amerykanka kupiła sobie farbę do włosów firmy L'Oreal, ale opakowanie blond zawierało – omyłkowo – farbę brązową. Skarżąc się, że zmiana koloru włosów zrujnowała jej życie towarzyskie i wpędziła ją w depresję, Charlotte Feeney pozwała koncern o rażące zaniedbanie. Sędzia pozew oddalił, tłumacząc, że brakuje dowodu, jakoby L'Oreal umieścił brązową farbę w opakowaniu przeznaczonym do blond włosów.

Bliźniaczki Gabriela i Patrizia Odisio były jak dwie krople wody. Ilekroć pierwsza z sióstr – adwokat i niepełnoetatowa sędzia w miejscowości Magenta we Włoszech – musiała być w dwóch różnych miejscach naraz, w części obowiązków zastępowała ją siostra Patrizia. Bliźniaczki robiły tak w konia masę ludzi przez przynajmniej trzy lata. Teraz ci ludzie wytaczają im procesy... W to wszystko zaangażowana była lub jest armia prawników. W USA mają powiedzenie, że 100 prawników na dnie oceanu to dobry początek. Bo bez praw-

ników nie ma procesów i łatwiej się dogadać. Ale to właśnie w USA wszyscy procesują się o wszystko, tak jak pani od włosów.

Wreszcie trzeci wystąpił dzisiaj król byłby zapewne specem od mediów społecznościowych. Relacje z szopki pod Betlejem mielibyśmy od razu na Facebooku, Instagramie i Twitterze. Wiadomo, że to, czego tam nie ma, nie istnieje. Bóg istnieje, bo ma na Facebooku swój profil i nawet jest na nim nowa wersja stworzenia świata, dialogi między Kainem i Ablem oraz parę innych rzeczy. Takich sfałszowanych profili są na FB tysiące. Niektóre stworzone dla żartu. Inne po to, by np. ukraść tożsamość i wyłudzić pieniądze. To nie martwi ani ludzi, którzy się ścigają, by mieć więcej polubień i znajomych, ani polityków i rządów ogłaszających tam swoje decyzje. Sprawczość serwisów społecznościowych jest tak duża, że politycy wolą ogłaszać np. nowe pomysły tam, a nie na oficjalnych stronach www. I tak właściciel Facebooka, gdyby miał złe zamiary, mógłby napuścić na siebie Trumpa z Putinem. Nic dziwnego, że współczesny doradca wysłałby biegłego w zakładaniu profili i mnożeniu lajków do betlejemskiej szopki.

I gdyby tacy nasłani przez współczesnych nam mądrali trzech królów udali się do Betlejem, niewiele byśmy o żółtku wiedzieli. Bo nie wiadomo, czyby tam trafili. Zamiast gwiazdy betlejemskiej korzystaliby z nawigacji GPS i map, które bywają zawodne i czasem prowadzą ludzi wprost do jeziora czy na pustynię. Po drugie w niedalekiej przyszłości maklerzy odejdą w niebyt, a po imperium Facebooka pewnie nic nie zostanie. Maklerów zastąpią komputery. W 2000 r. tylko jeden dział w głównej siedzibie Goldmana w Nowym Jorku zatrudniał ok. 600 maklerów. Dzisiaj jest ich tam dwóch, resztę pracy wykonuje ok. 200 inżynierów komputerowych. Co będzie za dwa lata? A Facebook? Nic nie jest wieczne i w niebyt odeszły już serwisy, bez których świat nie wyobrażał sobie życia. Weźmy w Polsce fenomen Naszej Klasy. Czy ktoś tam jeszcze zagląda?

W przeciwieństwie do wirtualnych darów Kacper, Melchior i Baltazar przynieśli dary rzeczywiste i wierzyli, że gwiazda betlejemka doprowadzi ich do celu. Mędrcy pokonali mądrali. Po dwóch tysiącach lat to właśnie ich wspominamy. **N**

#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

Co za bal! Maskarada na sto par

Piotr Łuczuk

Nie da się ukryć, że kolejny już rok z rzędu z przytupem wchodzimy w okres karnawału. Jeśli się jednak nad tym chwilę zastanowić, okazuje się, że ten specyficzny czas zabaw i maskarad obserwujemy w sumie przez cały rok. Jak to możliwe? To proste! Jest w Warszawie takie miejsce, w którym karnawał nigdy się nie kończy, a zaproszeni goście co jakiś czas tylko zmieniają maski. Słynne bale maskowe z Wenecji to nic przy tym, co można zobaczyć w... polskim Sejmie. Tam maskarada trwa 365 dni w roku!



Po mieście krąży taki stary złośliwy żart: „Dlaczego Sejm jest okrągły? – pada pytanie. A widziałeś kiedyś kwadratowy cyrk? – słyszymy w odpowiedzi”.

Cóż, obserwując wyczyny niektórych polityków, trudno się z tym nie zgodzić, jednak w toku poszukiwań utworu oddającego z jednej strony klimat karnawału, a z drugiej ten panujący w budynku przy Wiejskiej, trafiłem na tekst, który z pozoru błaży, po głębszym przemyśleniu jeży włos na głowie. Gdy słuchając kolejnych zwrotek piosenki, zdajemy sobie sprawę, jak bardzo pasują one do „wyczynów” głównych aktorów rodzimej sceny politycznej, porównanie budynku parlamentu z cyrkiem będzie najmniejszym ze zmartwień.

Karnawał zgodnie z tradycją to czas zabawy i maskarady. A skoro o balach maskowych mowa, to chciałbym zwrócić uwagę na niezwykłą głębię tekstu do utworu pochodzącego ze ścieżki dźwiękowej do „Upiora w Operze”, znanej choćby z filmu Joela Schumachera, będącego ekranizacją jednej z najśłynniejszych adaptacji scenicznych musicalu Andrew Lloyd Webbera, a polskim widzom i słuchaczom znanej z Teatru Muzycznego „Roma”. Choć równie poruszająca jest oryginalna wersja tekstowa, dziś posłużę się tłumaczeniem z polskiej wersji musicalu.

„Co za bal!

Maskarada na sto par – co za bal.

W taką noc odrzuć twarz,

I stań się maską!

Co za bal!

Ile masek, tyle barw – co za bal!

Cały świat musi twarz zasłonić własną.

Tutaj plusz, a tam róż,

Tutaj tiul, tam znów król.

Chłop i pop,

Czerń i biel,
Tutaj pik, a tam kier.
Maski!

Idą w ruch – idą w tan,

Z korowodem dam!

I niech szaleństwo trwa!

Czyj to wzrok,

Czyja twarz,

Kto jest kim?

Fakt czy fałsz?

Stary koń, młody lew,

Tutaj pik, a tam trefl,

Maski!

Chłoną noc, chłoną dźwięk,

Aż zamroczy je oślepiający blask!”

Zastanówmy się przez chwilę, czyż nie jest to kwintesencja całego minionego 2018 r. w polskiej polityce?

W jednym z poprzednich tekstów zwracałem już uwagę na siłę kreowania wizerunku polityków oraz techniki stosowane przez spin doktorów. Jednak zamiast wszystkich górnolotnych definicji i naukowych analiz dla lepszego zobrazowania całego problemu, a także zagrożenia (zwłaszcza z punktu widzenia wyborców) wystarczy przywołać tylko jedno słowo: „maskarada”. Trafia ono w sedno i skłania do smutnej konstatacji, że jako wyborcy stanowimy jedynie (albo aż) widownię na przydługim spektaklu, w którym mamy 460 aktorów, jednak główne role gra zaledwie garstka. Podczas gdy główni aktorzy zmieniają co chwilę maski, cała reszta zdaje się pełnić jedynie funkcję statystów.

Jeśli się nad tym dłużej zastanowić, naprawdę rzadko się zdarza, żeby w polskiej polityce pojawił się jakiś zupełnie nowy „aktor”. A jeśli nawet ktoś taki się pojawia, szybko się okazuje, że wbrew pozorom nie wziął się on znikąd.

Weźmy na przykład takiego Ryszarda Petru, Barbarę Nowacką, Adriana Zandberga, a nawet ostatnio Roberta Biedronia. W nich wszystkich widziano nowe twarze polskiej polityki, a wystarczyło jedynie trochę poczytać i sprawdzić, co kryje się pod... maską.

„Co za bal,

Maskarada samych kłamstw.

Co za bal,

Śmiało tańcz, nawet partner cię nie pozna.

Co za bal!

Bije z maski oczu blask – co za bal.

Własna twarz – chcesz czy nie,

Jest zawsze groźna.

Co za bal!

Maskarada na sto par – co za bal.

W taką noc odrzuć twarz,

I stań się maską!

Co za bal!

Ile masek, tyle barw – co za bal!

Cały świat musi twarz zasłonić własną”

– słyszymy w utworze „Maskarada”.

Dość marudzenia! Przecież jest karnawał. W tym roku zapowiada się szczególnie intrygująco. Przed wyborami wielu polityków założy zupełnie nowe maski. A nam jak zwykle pozostanie w napięciu czekać na wielki finał tego całego spektaklu. **N**

Chcesz odsłuchać opisywany w felietonie utwór? Wejdź na @GumoweUcho_ na Twitterze.

#PolemikaFilmowa

JAK ROZMNAŻAJĄ SIĘ PAJĄKI?



„Spider-Man Uniwersum”

REŻYSERIA
Bob Persichetti, Peter Ramsey, Rodney Rothman

SCENARIUSZ
Phil Lord, Rodney Rothman

PRODUKCJA
USA

PREMIERA
25 grudnia

Następca Parkera chodzi z rozwiązaniem sznurowadłem, robi spektakularne graffiti i przykleja wlepki na mieście. Przy okazji też oczywiście niszczy wielkich wrogów porządku, walczy ze złem i robi to wszystko, co ma w zakresie obowiązków w umowie etatowej z Marvelem. No i nie jest już osamotniony. Dostaje drużynę Spider-Manów.



Pokochałam Spider-Mana

Sylwia **Krasnodębska**

Zróbmy skok w nieznane

Igorze, świat czeka rychły upadek. Po czym to poznać? Po tym, że jeden Spider-Man już nie wystarczy, by nas ocalić. Twórcy filmu „Spider-Man Uniwersum” postanowili zabić na oczach przerażonych widzów słabego Petera Parkera i w jego miejsce wstawić pajęczy gang. Kilku Spider-Manów z pewnym sprytnym młodzieńcem na czele. Młodzieńcem, w którym zakochałam się od pierwszego wejrzenia. Zatem świat nie tylko zostanie ocalony – tak, ten tekst to spoiler, ale świat jest od teraz piękniejszy. Przynajmniej ten mój. Przyznaję się. Choć jestem pewnie dwa razy starsza od nowego Spider-Mana, w końcu ten zwinny superbohater, robiący w powietrzu piruety z gracją zawodowej tancerki, zdobył me serce. Następca Parkera chodzi z rozwiązaniem sznurowadłem, robi spektakularne graffiti i przykleja wlepki na tak zwanym mieście. Przy okazji też oczywiście niszczy wielkich wrogów porządku, walczy ze złem i robi to wszystko, co ma w zakresie obowiązków w umowie etatowej z Marvelem. No i nie jest już osamotniony. Dostaje drużynę Spider-Manów, którzy trafili na ziemię z innych wymiarów. Trochę to skomplikowane, ale grunt, że na czasie, nowoczesne i odpowiadające trendom, a nawet je wyprzedzające. Te cechy fabuły sprawiają, że dzieci oglądające film czują się doroślejsze, a rodzice dzieci znów czują się nieco młodziej. Ja się poczułam. Od razu po wyjściu z kina poszłam kupić trampki i postanowiłam ich nie sznurować. Mało tego, uwierzyłam, że ja też mogę być Spider-Manką. Usłyszałam to w filmie. „Každy może założyć maskę”. I tak 120 minut kreskówki potrafi odmienić życie. Nawet jeśli ma się 35 wiosen. Produkcja Marvela z zawrotnym budżetem 90 mln dol. to animowany komputerowo fantastycznonaukowy film akcji. Z genialnymi efektami i, co zasługuje na szczególną uwagę, znakomitą, w pełni korelującą z fabułą ścieżką dźwiękową. Film znakomity. Od dziś będę chodziła tylko na kreskówki! W tych niezasnurowanych trampkach oczywiście! Jak będziesz chciał mnie znaleźć w redakcji, szukaj dziewczyny w masce.

PS Igorze, wiesz jak rozmnażają się pająki?

Pająk to szczęście dla domu...

Igor **Szczęsnowicz**

...Ale dla kina niekoniecznie

Muszę przyznać, że lubię filmy ze studia Marvela. Są jednoznaczne i arcyproste w swojej wymowie. Z jednym wyjątkiem. To oczywiście seria filmów o Spider-Manie. Byłem na pierwszym i już mi wystarczyło. Nuda, nuda i jeszcze raz nuda. W dodatku bez happy endu. Na początku było całkiem fajnie. Nieudacznik życiowy Peter Parker ugryziony przez pająka nabiera nadludzkich mocy, polegających na umiejętności łażenia po ścianach i fruwanu za pomocą przyklejalnej pajęczyny. Ratuje świat przed złoczyńcami (jako człowiek pająk) i zdobywa piękną dziewczynę (jako on sam). Jednak potem, jakoś tak pod koniec filmu, okazuje się, że nie może jej powiedzieć, że jest bohaterem. Rozstają się czy jakoś tak. Film się kończy. Może nie do końca precyzyjnie przedstawiłem fabułę (nie wspominając na przykład o kolejnym tragicznym wątku w postaci wygubienia rodziny głównego bohatera), ale pamiętam moje rozczarowanie zakończeniem. Od tej pory jestem wytrwały w postanowieniu, aby na żadne Spidermany nie łażyć. Jak już kiedyś napisałem, nie cierpię filmów bez happy endu, więc po co mam się narażać na takie negatywne przeżycia. Szczególnie że teraz, jak słyszę, ma to być kreskówka, która całą rzecz jeszcze bardziej sptyca. A i wspomnienie o śmierci Parkera też, droga Sylwio, nie było tym czymś, co by miało mnie przyciągnąć do kina. Raczej odwrotnie. A cała drużyna Spider-Manów – nieudaczników życiowych z innych wymiarów – nie przyciąga mnie do kina wielokrotnie (bo w sumie nie wiem, ilu tych Spider-Manów jest – więc nie jestem w stanie podać konkretniej) bardziej. Spokojnie sobie czekam na kolejny odcinek Avengersów, bo w ostatnim brak happy endu był tak absurdalny (zagłada wielu z nich przez kwintesencję beznamiętnego zła – takiego kolesia z kwadratową szczęką – Ultrona), że musi być jakiś dalszy ciąg, który brak happy endu zmieni w jakiś super happy end. Bez żadnych Spider-Manów. Najfajniejszy i tak jest bóg piorunów Thor.

PS I wiem, Sylwio, jak rozmnażają się pająki. Tak jak ludzie, tylko te pajęcze kobity jakieś takie bardziej zachłanne.

#NaturaUzdrowia

Stawianie baniek dzieciom – fakty i mity



Dzisiaj o starej babcinej metodzie budowania odporności, szczególnie u dzieci z nawracającymi chorobami górnych dróg oddechowych. Metoda ta w ostatnich czasach wraca do łask. Prezentujemy zatem korzyści i zagrożenia związane z używaniem baniek oraz odpowiadamy na pytanie, czy można nauczyć się samemu je stawiać.

Justyna **Pietrzykowska**

Metoda leczenia bańkami pochodzi z Dalekiego Wschodu, gdzie od tysięcy lat stosuje się ją w celach wzmacniających, przeciwzapalnych, detoksykujących, przeciwbólowych i uspokajających. Terapie bańkami pomagają wyleczyć zapalenie oskrzeli, zapalenie płuc, reumatyzm, rwę kulszową i wszelkie infekcje górnych dróg oddechowych. Szczególnie szybko efekty widoczne są u dzieci, które cierpią na nawracające infekcje dróg oddechowych. Po terapii częstotliwość zachorowań maleje, a nawet udaje się uniknąć antybiotyków. Na czym więc polega działanie baniek? Stworzone w bańce podciśnienie powoduje, że z małych naczyń krwionośnych zostają wyssane małe ilości białych i czerwonych krwinek, które się wynaczyniają, tworząc wybroczyny. Te wybroczyny organizm traktuje jako ciało obce, intruza i mobilizuje układ immunologiczny, produkując duże ilości ciał odpornościowych, aby się ich pozbyć. Wówczas cała siła zostaje przekierowana przeciwko powstającej lub już rozwiniętej infekcji. Tym sposobem metodę stawiania baniek można porównać z pewnego rodzaju wytwarzaniem własnej szczepionki. Na rynku mamy do wyboru dwa rodzaje baniek: gorące (stawiały je nasze babcie, ale z uwagi na ryzyko poparzeń obecnie nie cieszą się one popularnością) oraz zimne (bezpieczne i łatwe w obsłudze). Różnią się procesem wytwarzania podciśnienia: w bańkach tradycyjnych powsta-

je w wypaleniu powietrza, a w wersji bezogniowej poprzez wypompowanie powietrza z bańki przy użyciu specjalnego wentylka.

Bańki możemy stawiać dzieciom nawet od 1. roku życia, chociaż osoby bardzo doświadczone robią to nawet niemowlakom. W przypadku dzieci nie trzeba używać baniek ogniowych, gdyż wystarczające są bańki bezogniowe. W literaturze i przekazach ustnych występują często lekko rozbieżne zasady stawiania baniek, my prezentujemy je w wersji bezpiecznej i uniwersalnej.

Bańki stawiamy dzieciom na 5–10 minut (w zależności od wieku) na plecach, zawsze symetrycznie, a po zabiegu smarujemy plecy smalcem gęsim, maścią kamforową czy pierzgą z miodem i przykrywamy kocem. Porą najdogodniejszą na stawianie baniek jest wieczór, aby dziecko już nie wychodziło z łóżka, a na drugi dzień powinno unikać zimna (w przypadku baniek ogniowych przez minimum dwa dni nie należy wychodzić z domu). Profilaktycznie, w procesie budowania odporności, przez pierwsze trzy miesiące stawiamy bańki co tydzień lub co dwa tygodnie, potem zmniejszamy częstotliwość i możemy stawiać raz na miesiąc. Jeżeli natomiast pojawia się przeziębienie, stawiamy je co dwa dni i w innych miejscach, jeżeli zostały wybroczyny po poprzednich.

Jakie są obostrzenia w zakresie tej metody? Przede wszystkim nie stawiamy baniek, jeżeli występuje już gorączka, ponieważ układ immunologiczny jest w stanie intensywnej walki z chorobą. Nie możemy też stawiać baniek na łopatkach, kręgosłupie, odcinku lędźwiowym, z nerkami włącznie – wybierajmy zatem najbardziej umiędniowane partie ciała, omijając pieprzyki i brodawki. Przeciwwskazaniem są także choroby układu krążenia: słaba krzepliwość krwi, anemia, choroby serca, odwodnienie, alergie skórne i inne choroby skóry.

Każdy z nas może nauczyć się pracować z bańkami, ale rekomendujemy, aby pierwsze stawianie baniek robić w asyście osoby doświadczonej z rodziny, naturopaty lub pediatry. Znajdziemy również liczne kursy, na których możemy się nauczyć stawiać bańki ogniowe i bezogniowe.

A gdzie możemy bańki kupić? Praktycznie w każdej aptece są dostępne od ręki. My rekomendujemy zakup zestawu baniek w różnej wielkości, wówczas będziemy mieli możliwość stosowania ich także u dzieci (wystarczą cztery najmniejsze sztuki).

Przeciwnicy tej metody wskazują, że nie ma naukowych dowodów, że bańki są skuteczne. Dowiedzono jedynie, że pomagają w półpaścu, ale nie w zapaleniu oskrzeli czy płuc. Wystarczy natomiast porozmawiać z naszymi babkami czy mamami, które borykały się z nawracającymi infekcjami u swoich dzieci i wówczas wyrobimy sobie własną opinię. Dodatkową zaletą baniek jest brak działań niepożądanych. Są one ekologiczne oraz ekonomiczne, bo można ich używać wielokrotnie. **N**

#Polsk@WInternecie

Sny o bogactwie

Nie jeden w nowy rok wchodzi z marzeniami o bogactwie. Niektórym nawet śnią się pieniądze. Na portalu Chillizet.pl znalazłem sennik, według którego sen o pieniądzach to nie zawsze dobra wróżba. „Jeśli śnisz, że liczysz banknoty, może to być oznaka, że nie radzisz sobie najlepiej ze swoimi sprawami finansowymi i odpowiednie gospodarowanie pieniędzmi sprawia Ci spore kłopoty”. Jest też taki fragment: „Gdy widzisz siebie, jak liczysz pieniądze, wróży to powodzenie w sferze finansowej”. Z moich doświadczeń wynika, że to tylko częściowo prawda. Rzeczywiście, jak liczę banknoty, to z reguły po to, by je komuś oddać. To, co mi zostaje, to monety i czasem oczyma duszy widzę, jak je liczę. Ale nigdy nie wróżyło mi to powodzenia w sferze finansowej, bo w tych monetach pięciostotówki to raczej rzadkość...

A może by tak znaleźć pieniądze? Tu też jak ze snami trzeba uważać, żeby nie znaleźć więcej niż 100 zł. Inaczej trzeba lecieć do najbliższego starosty. Jest bowiem ustawa, która mówi: „Kto znalazł pieniądze, papiery wartościowe, kosztowności (...) lub rzeczy o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej i nie zna osoby uprawnionej do ich odbioru lub nie zna jej miejsca pobytu, oddaje rzecz niezwłocznie właściwemu staroście, chyba że znalezione zostały jedynie pieniądze, a ich kwota nie przekracza 100 zł lub równowartości tej kwoty obliczonej według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Pol-



ski z dnia znalezienia pieniędzy, a w przypadku gdy w tym dniu nie ogłoszono takiego kursu, według ostatniego kursu ogłoszonego przed tym dniem”. To jest tylko jeden z artykułów ustawy i już widać wyraźnie, że kiepskie są widoki, by się legalnie wzbogacić, chociaż podobno pieniądze leżą na ulicy.

A jakby tak znaleźć skarb? Żeby znaleźć skarb, trzeba by kupić najpierw wykrywacz metalu. Czyli najpierw trzeba zainwestować. Tylko że wykrywacz metalu w Polsce można kupić, można mieć, ale nie można go używać. Jak się chodzi z wykrywaczem np. po lesie, to istnieje domniemanie poszukiwania skarbów właśnie, a to od tego roku jest to przestępstwem. Chyba że się wystąpi do właściwego konserwatora zabytków, uiści opłatę skarbową, uzasadni poszukiwania i dostanie od konserwatora zgodę.

Czyli najpierw pieniądze i biurokracja, a potem być może jakiś kawałek zardzewiałego łańcucha. I ten kawałek łańcucha też będzie należał do państwa, bo to, co w ziemi leży, należy do państwa.

Biorąc powyższe pod uwagę, jak już zakupimy za kilka stów wykrywacz, występujemy do konserwatora o zgodę na badania i jeśli uda się jakieś stare żelastwo znaleźć, to zgodnie z ustawą niezwłocznie trzeba oddać np. skorodowany (czyli mający wartość historyczną) łańcuch staroście. Po czym należy wrócić do domu i za żadne skarby nie śnić o pieniądzach. **N**

Jarosław **Molga**

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

**GAZETA POLSKA**POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NONE
PANSTWO**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**Koszulka
ODSIECZ WIEDŹSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120złKsiążka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

#SakiewiczOpowiadaBajki

WYPRAWA DO GWIAZD



W kosmos podróżuje się rakieta kosmiczną. Większość rakiet jest długa jak długopis i zostawia za sobą dużo ognia i dymu albo pary.

Są też statki kosmiczne przypominające samolot. Mają większe lub mniejsze skrzydła. Podobno są też takie, co przypominają spodki. Jedni twierdzą, że je widzieli, inni, którzy nie widzieli, twierdzą, że takich nie ma. Znanie wszystkim statki kosmiczne polecą najdalej na Księżyc albo na Marsa. Jeśli ktoś poczeka kilka lat, to doleca do Wenus. Ale nigdy nie polecą tak daleko, jakbyśmy chcieli. A chcielibyśmy odwiedzić planety bajkowe, gdzie są rzeczy, które trudno znaleźć na ziemi. Do takich planet można dostać się jedynie zaczarowanym pociągiem. Pociągiem, który podróżuje do najdalszych gwiazd.

Biletu na zaczarowany pociąg kupić się nie da. Jak więc go zdobyć? Trzeba o nim marzyć. Ten, kto naprawdę potrafi marzyć, któregoś pięknego dnia znajdzie złoty bilet na swoim biurku. Na bilecie jest narysowane miejsce, w którym należy wsiąść do pociągu. Pociąg kursuje raz w miesiącu, gdy jest pełnia księżyca. Pojawia się w nocy, gdy większość ludzi już śpi. Ląduje w oparach dymu na stacji i czeka na podróżnych. Na rozkładzie jazdy dostępnym w wagonach opisane są dalekie planety. Takie, których na niebie nie widać. Ale one na pewno tam są. Zresztą sprawdzi to tylko ten, kto wsiadł do pociągu.

Najbardziej znaną stacją jest złota planeta. Nietrudno się domyślić, że na złotej planecie można znaleźć dużo złotych rzeczy. Ze złota robi się samochody, szyny kolejowe, a nawet stoły. Złote są naczynia i zabawki. Na tej planecie wysiadają wszyscy, którzy chcą się wzbogacić.

Miłośnicy łakoci muszą polecieć na słodką planetę. Słodyczne są tam nie tylko w sklepach – rosną przez cały rok na drzewach. Jest drzewo pączkowe, śmietankowe, a nawet tortowe. W każdym domu znajduje się kilka kranów. Gdy odkręci się kurek, zamiast wody leci z niego budyń, kisiel albo lemoniada. Planeta zabawkowa składa się nie tylko z zabawek. Są tam sale do dyskotek, podwórka pełne huśtawek i zjeżdżalni. Na ścianach domów są wielkie ekrany do gier – kładziesz się na hamaku i grasz sobie na ekranie wielkości dwóch stoni.

Pociąg zatrzymuje się na każdej z tych planet na kilka dni. W sumie podróż trwa wiele tygodni. Na ziemi jednak trwa to tylko noc. Daleko w kosmosie czas płynie inaczej. Jedna godzina u nas to czasem wiele dni tam, wśród gwiazd. Ze wszystkich planet pociąg zabiera komplet pasażerów z powrotem. Ze wszystkich prócz jednej. Jaka to plane-

ta? Podobno ktoś mówił, że to planeta przyjaciół. Ale kto tak mówił i skąd to wie, skoro ludzie stamtąd nie wracają? Może tak naprawdę jest to planeta pełna potworów, które pożerają ludzi? Ale o potworach też tam nikt nie słyszał. Słyszałem o małym chłopcu, który postanowił sprawdzić, jak jest naprawdę.

Mały Paweł dostał bilet na wymarzony zaczarowany pociąg. Marzył o nim, chociaż nie wiedział, czego tak naprawdę mu brakowało. Miał bardzo dużo zabawek. Słodyczne zawsze były w domu. Czasem bardzo się nudził i szukał kogoś, z kim mógłby porozmawiać. Nie chciał wsiadać więc ani na planecie złotej, ani słodkiej, ani zabawkowej. Postanowił wysiąść na tej jednej, o której nikt nie wiedział. Bał się trochę, ale czuł, że musi spróbować. Pociąg zagwizdał, zadyszał i uniósł się, pełen dzieci siedzących w kolorowych wagonach. Leciał coraz szybciej do chmur. Kiedy doleciał do chmur, poleciał dalej, aż do gwiazd. Po drodze mignął srebrny księżyc. Potem przed oknami zaczęły migać gwiazdy. Po dłuższej chwili pociąg zaczął hamować. Zatrzymał się na pierwszej stacji: złotej planecie. Wielu tam wysiadło. Jeszcze więcej wysiadło na słodkiej. Najwięcej na zabawkowej. Planeta przyjaciół była ostatnia. Paweł doleciał tam sam. Wszyscy rozbiegli się po innych planetach, które kusily zabawą, łakociami i bogactwem.

Paweł wysiadł z pociągu i znalazł się w lesie. Las nie był straszny, choć bardzo gęsty. Poszedł jedyną drogą, którą znalazł. Długo szedł i nigdzie nie doszedł. Był już bardzo zmęczony, gdy usłyszał sapanie i jęki. Staruszka dzwigała chrust, którym chciała pewnie napalić w piecu. Pęk chrustu był tak duży i ciężki, że nie dawała rady go nieść. Czerwona z wysiłku i ledwo oddychająca spojrzała na Pawła. Ten podbiegł do niej, złapał za koniec wiązanki i pomógł donieść ciężar do małej chatki. Było tam rzeczywiście zimno. Paweł napalił w piecu. Staruszka poczęstowała go świeżutkim chlebem i nałata mu do kubka gorącego mleka. Na koniec przytuliła i podziękowała za pomoc.

Pożegnał ją i poszedł dalej w las. Usłyszał jakieś jęki. Ogromny zając wpadł w sidła kłusownika. Zając płakał jak dziecko. Paweł złapał obiema rękami za sidła, mocował się z nimi. Spocił się, ale nie dał rady uwolnić wielkiego zwierza. Wpadł na pomysł. Znalazł twardy kij i rozwarł sidła. Zając wyjął obolałą łapę. Krwawiła. Poszukał w lesie listków i przyłożył je do rany. Krwawienie ustało, a zając przytulił się do niego. Potem polizał chłopca po twarzy.

Nie uszedł daleko, gdy Paweł znowu usłyszał kwilenie. To nie był jeden głos. Było ich kilka. Podszedł i zobaczył, że na trawie leży gniazdo z pisklakami. Para ptaków pilnowała gniazda i ćwierkała zaniepokojona. W pobliżu mógł być wilk albo lis, który pożarłby maleństwo. Pawełek, nie zastanawiając się, wziął gniazdo i zaniósł na drzewo. Ptaki zamachały skrzydłami z wdzięczności nad jego głową i poleciały do swoich dzieci.

Na końcu lasu Pawełek znalazł niewielki domek. Przed domkiem była mała piaskownica. Bawił się w niej, a w zasadzie siedziało bardzo smutne dziecko. Paweł podszedł do niego i zapytał, dlaczego tak się smuci.

– Nikt nie chce się ze mną bawić, a mama ma tyle pracy – odpowiedział chłopczyk.

Paweł wziął szybko wiaderko i zaczął robić babki z piasku. Potem zbudował zamek. Bawili się tak aż do wieczora. Chłopczyk przytulił się do Pawełka. Wieczorem mama przyniosła im kolację. Razem zjedli, a Paweł towarzyszył chłopcy, aż maluch zasnął. Mijały kosmiczne dni, które na ziemi były zaledwie minutami, a Paweł ciągle spotykał ludzi i zwierzęta, którzy potrzebowali jego pomocy. Wreszcie usłyszał gwizd swojego pociągu. Pobiegł na peron i wsiadł do wagonu. Był sam w pociągu. Wtedy na peronie zobaczył ich wszystkich. Stała tam uśmiechnięta staruszka, podskakiwał radośnie wielki zając, latały nad nimi ptaki, których dzieci zaniósł z gniazdem na drzewo. Przyszedł też mały chłopczyk ze swoją mamą. Peron zappełnił się ludźmi i zwierzętami, którym Paweł pomógł. Wszyscy zegnali go jak rodzinę. Paweł spojrzał na pusty wagon i gdy pociąg miał ruszyć, nagle złapał za drzwi i wysiadł.

– Pojadę następnym – pomyślał radośnie. Przyjedzie przecież, nim na ziemi będzie dzień. Był przez wszystkich witany tak, jakby wrócił z dalekiej podróży.

Konduktor, widząc wysiadającego Pawła, szepnął do maszynisty:

– Ta planeta rzeczywiście porwala ludzi. Znowu pusty pociąg.

– Lecimy teraz na planetę złotą. Stamtąd zawsze zabieramy komplet – odpowiedział motorniczy, machając Pawłowi. **N**

Bajkę dedykuję małemu Pawłowi Krasnodębskiemu

Tomasz **Sakiewicz**

Z serii Bajki dla Kostka i Mateusza.